

RADA SENIORÓW 1996-2020

czytaj na str. 14-27

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY
MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ
marzec-kwiecień 2020 nr 3-4 (179-180)

futbol

małopolski



Ruszą, czy nie ruszą ligi regionalne?

... aby nie krzywdzić żadnej z drużyn

czytaj na str. 3



Zamrożenie gospodarki i bezdech branży turystycznej, a także radosna polityka rządu, stawiająca coraz kosztowniejsze zadania samorządom, przy coraz skromniejszych subwencjach dla nich, pogrążyło budżety gmin małopolskich. Siłą rzeczy rykoszet deficytu uderzył w klubowy potencjał lokalnego piłkarstwa. Zjawisko najbardziej uwidoczniło się w turystycznych stolicach kraju - Krakowie i Zakopanem.

Co dalej z amatorskim futbolem?

O ile podtatrzański wyczyn futbolowy, trzymany od zawsze na krótkiej smyczy finansowej, jakoś specjalnie nie odczuje przykręcenia kurka z dotacjami, to sytuacja ekonomiczna prawie pięćdziesięciu krakowskich klubów dzielnicowych jawi się jako skrajnie tragiczna. Gwoli prawdy, stołeczno-królewskie miasto dostało w plecy cios okrutny i oblicza swoje zmniejszone wpływy na jeden do półtora miliarda złotych. Nocne wygaszanie ulicznego oświetlenia to nie tylko spektakularna demonstracja, ale konieczność oszczędzania nawet na drobnych, wydawałoby się, wydat-

kach. Gdzie indziej w małopolskim buszu może być jeszcze dotkliwość. Jeśli gmina z drugim co do wielkości budżetem (ponad 6 miliardów zł) w kraju znalazła się na granicy możliwego zadłużenia, co mają mówić Grybowy, Wojnicze, Makowy Podhalańskie, czy Skawły?...

Na razie ich klubom piłkarskim skromne koło ratunkowe rzucił Małopolski Związek Piłki Nożnej, który na wniosek PZPN zawiesił na rok pobieranie zryczałtowanych trzech opłat wnoszonych przez kluby przed rozpoczęciem sezonu. Nie są to kwoty rzucające na ziemię, aliści w takich

okolicznościach nawet biedne tysiąc złotych ma swoją wagę w kosztach funkcjonowania B-klasówki, na ten przykład. Rozważane jest również odstąpienie od opłat licencyjnych, co jednak uzależnione jest od wyników rocznego bilansu MZPN, który z powodu restrykcji sanitarnych nie został wciąż przyjęty przez zarząd związku.

Te drobne promyki nadziei, niestety, nie rozpraszają ciemności rozciągających się nad amatorską piłką klubową. Nie bawiąc się w proroka, warto wskazać dobitnie wskazać konieczność przededefiniowania modelu jej funk-

cjonowania. Twarda ekonomika niedostatku w pierwszym rzędzie podetnie manierę kopiowania modelu klubu profesjonalnego z całą mimiką kontraktów z zapisami o wysokości wypłat za wyjście na boisko, premii za wygranie meczu, awans, utrzymanie się w danej klasie...

Spodziewać się należy pojawienia się pozytywnego zjawiska w postaci masowego odmładzania składów drużyn, wynikającego z odpływu zaciężnej armii weteranów, dogrywających karier w coraz niższych klasach rozgrywkowych. Pewnikiem tendencji zanikowej podlegać będzie przenikanie do piłki lokalnej żywiołu zagranicznego w postaci wędrujących za zarobkiem graczy z Ukrainy, Brazylii, całej czarnej Afryki od Ghany po RPA.

Na horyzoncie realiów i konieczności pojawią się, zwłaszcza w klubach wiejskich, powroty do pionierskich sposobów samofinansowania działalności LKS-ów. Wróć festyny, być może pod postacią dyskotek, sylwestrowe zabawy w remizach strażackich, a dochody z nich pójść na zakup sprzętu dla klubów. Górę weźmie nie umiejętność sporządzania wniosku o granty z gminy, ale zdolność do szukania sponsorów i darczyńców. Niezapowiedziana szkoła przetrwania zanosi się raczej na lata, nie na miesiące. Aby ją zaliczyć amatorski futbol musi szybko objawić geny dostosowawcze...

RYSZARD NIEMIEC

– Chcemy, aby ligi profesjonalne dograły sezon do końca, bo za nimi stoją pieniądze, biznes. Na zabawę w futbol amatorski przyjdzie jeszcze czas – stwierdził 25 kwietnia br. Marek Koźmiński w wywiadzie dla Polskiej Agencji Prasowej. Jednocześnie wiceprezes ds. szkoleniowych Polskiego Związku Piłki Nożnej wykluczył raczej możliwość dokończenia sezonu w rozgrywkach amatorskich od trzeciej ligi w dół stwierdzając, że: – Ten sezon w niższych ligach zostanie najprawdopodobniej anulowany. Tam wynik nie jest aż tak ważny, to bardziej zabawa. Z tym możemy poczekać.

Futbol powoli i z mozołem wychodzi z letargu wynikającego z epidemii koronawirusa SARS-CoV-2, wywołującego chorobę COVID-19. Od 4 maja ponownie, choć w ograniczonym zakresie, zostały udostępnione stadiony sportowe, boiska szkolne i wielofunkcyjne, w tym popularne Orliki. Na koniec maja zaplanowano wznowienie rozgrywek Ekstraklasy, z początkiem czerwca ruszyć winny I i II liga. Powyższy plan ziści się wówczas, gdy sytuacja epidemiczna w Polsce będzie stabilna.

Powrót do życia profesjonalnej piłki stał się możliwy po zatwierdzeniu przez rząd RP szczegółowego programu wypracowanego przez sztab kryzysowy powołany przez zarząd Ekstraklasy we współpracy z Polskim Związkiem Piłki Nożnej, co będzie się wiązać z serią obostrzeń, które sporo zmienią w futbolu.

O ile ligi centralne i zespoły w nich uczestniczące otrzymały sprecyzowaną perspektywę dokończenia sezonu piłkarskiego 2019/2020, o tyle futbol regionalny, kobiecy i młodzieżowy wciąż oczekuje na decyzję: co dalej? W komunikacie wydanym po przeprowadzonej 15 kwietnia wideokonferencji z udziałem szefów wojewódzkich związków piłkarskich oraz prezesa PZPN czytamy, że: „Po konsultacjach z klubami postanowiono, że decyzja o sposobie kontynuowania lub zakończenia obecnego sezonu zostanie podjęta najpóźniej do 11 maja 2020. Po tym terminie określone zostaną szczegółowe rozwiązania dotyczące rundy wiosennej sezonu 2019/2020 roku. Zgodnie zdecydowano, że wypracowane stanowisko będzie wspólne dla wszystkich Wojewódzkich Związków Piłki Nożnej. Podjęte ustalenia zostaną rekomendowane do zatwierdzenia Zarządowi PZPN.”

Równocześnie pojawiają się nieoficjalne informacje, że jest mało prawdopodobne, by rozgrywki miały zostać wznowione. Ponoć większość reprezentantów wojewódzkich związków stoi na stanowisku, że wiosennej rundy sezonu nie sposób dokończyć. Wśród argumentów nie rozwiązana kwestia testów zawodników na obecność koronawirusa, zabezpieczenia stadionów, szatni, pryszniców,



Ruszą, czy nie ruszą ligi regionalne?

... aby nie krzywdzić żadnej z drużyn

separacji zespołów, transportu na zawody, etc, etc... Ponadto rozegranie 13 lub 15 serii gier w trakcie zaledwie kilku tygodni to rzecz praktycznie nierealna. Obecnie należy się skupić – mówią zwolennicy zakończenia rozgrywek na obecnym etapie – na przygotowaniu do startu kolejnego sezonu 2020/2021, który powinien rozpocząć się na przełomie lipca i sierpnia br., w myśl zasady, że lepiej zatrzymać się natychmiast, aby zacząć od nowa szybciej.

A kolejny sezon będzie prawdopodobnie wydłużony, bowiem – jak zapowiedział na antenie Radia Szczecin Jan Bednarek, wiceprezes PZPN ds. piłkarstwa amatorskiego i równocześnie prezes Zachodniopomorski Związek Piłki Nożnej: „Jeśli rozgrywki piłkarskie niższych klas nie zostaną dokończone żaden zespół nie spadnie. To oficjalne stanowisko ZZPN. W takiej sytuacji dana liga zostanie powiększona. Chodzi głównie o to, aby nie krzywdzić żadnej z drużyn.” I choć powyższa wypowiedź odnosi się literalnie do województwa Zachodniopomorskiego, to współgra z opiniami innych prominentnych działaczy futbolowej centrali.

Wracamy do Krakowa z pytaniem: jakie stanowisko w kwestii dokończenia rozgrywek sezonu 2019/2020 zajmie Małopolski Związek Piłki Nożnej? Dylemat, który muszą rozważyć działacze, niesie z sobą odpowiedzialność za 50 lig seniorskich od IV ligi po klasę „C” z blisko 700 rywalizującymi drużynami, za dziesiątki tysięcy zawodników biegających każdego tygodnia po boiskach. Toteż kierownictwo

Związku stoi na stanowisku, że tak ważna decyzja musi zostać wypracowana z najwyższą rozwagą i po sformułowaniu katalogu zasad rywalizacji na czas pandemii.

Precyzyjny dokument - wzorem lig zawodowych - byłby zatem konieczny. To po pierwsze. Po drugie zaś, przy podejmowaniu ostatecznego rozstrzygnięcia należy zasięgnąć możliwie najszerzej opinii bezpośrednio zainteresowanych. W tym celu MZPN przeprowadził szerokie konsultacje z działaczami w terenie, pracującymi w Podokręgach Piłki Nożnej. Dominowała chęć grania. Ponadto indagowano także klubowych działaczy i szkoleniowców, którzy najlepiej wiedzą w jakiej sytuacji znajdują się ich zespoły, czy i kiedy będą mieli możliwość wznowienia treningów i czy warto dokończyć obecny sezon. A jeżeli tak, to w jakiej formule. Stosowne ankiety nie przyniosła jednoznacznej odpowiedzi. Głosy „za” i „przeciw” rozłożyły się niemal po równo. Odzwierciedlają stan epidemiczny w poszczególnych powiatach Małopolski.

W zaistniałej sytuacji ostateczną decyzję podejmie prezes Ryszard Niemiec z gronem najbliższych współpracowników. Jest rzeczą oczywistą, że wśród ludzi piłki dominuje chęć kontynuowania rywalizacji, jednak pamiętać należy, że w chwili, gdy o ewentualnym dokończeniu rozgrywek niższych lig decyduje śmiertelnie groźny koronawirus rozsądek i wstrzemięliwość uchodzą za cnotę!

(JN)



35 mln zł na wsparcie certyfikowanych szkółek!

To już pewne! Blisko 600 podmiotów wyróżnionych gwiazdką w Programie Certyfikacji PZPN dla szkółek piłkarskich otrzyma w 2020 roku 35 milionów złotych od Ministerstwa Sportu. 28 kwietnia MS ogłosiło wyniki konkursu na Program Certyfikacji Szkółek Piłkarskich na 2020 rok.

Za pośrednictwem PZPN - operatora programu - do prawie 600 szkółek, w których

pod okiem prawie 4 tysięcy trenerów szkoli się około 60 tysięcy dzieci i młodzieży, trafi w tym roku 35 milionów złotych. To największy w historii resortu budżet na upowszechnianie wśród dzieci i młodzieży konkretnej dyscypliny sportu.

Najważniejszym założeniem Programu Certyfikacji PZPN dla szkółek piłkarskich jest podniesienie i ujednolicenie poziomu szkoleniowego. Dzięki programowi rodzice i dzieci grające w piłkę nożną uzyskują pewność, że certyfikowana szkółka spełnia standardy

szkoleniowe, jest bezpieczna, a jej kadra ma kwalifikacje niezbędne do tego, aby szkolić zawodników. Przyznanie danemu podmiotowi Certyfikatu na jednym z trzech poziomów (złotym, srebrnym lub brązowym) jest równoznaczne ze spełnieniem przez niego szeregu kryteriów i gwarancją odpowiedniej jakości szkolenia.

Jednostki wyróżnione w ten sposób przez PZPN znalazły się w elitarnym gronie szkółek będących dla dzieci najlepszym miejscem do rozwijania piłkarskich umiejętności.

Ekstraklasa wraca?

Premier Mateusz Morawiecki podczas konferencji prasowej z ministrem sportu, Danutą Dmowską-Andrzejuk, dał zielone światło dla powrotu piłkarzy PKO Bank Polski Ekstraklasy na boiska. Kluby będą mogły wznowić treningi na przygotowanych do tego obiektach zgodnie z programem powrotu do rozgrywek zatwierdzonym przez rząd. Został on wypracowany przez sztab kryzysowy powołany przez zarząd Ekstraklasy we współpracy z Polskim Związkiem Piłki Nożnej.

Zgodnie z wytycznymi UEFA, każda federacja ma robić wszystko, aby dokończyć sezon na boisku w dotychczasowej formule rozgrywek. PKO Bank Polski Ekstraklasa – wg ostatnich oficjalnych terminów UEFA – może grać do 20 lipca, federacja z miejsc 1-15 w rankingu UEFA nawet do 3 sierpnia.

Kolejne etapy restartu rozgrywek PKO Bank Polski Ekstraklasy wg zatwierdzonego przez rząd planu: 3-4.05 – testy zawodników i członków sztabów 4.05

– treningi w grupach kilkusobowych 10.05 – treningi drużynowe 27-28.05 – testy zawodników i członków sztabów oraz sędziów 29-31.05 – 27. kolejka PKO Bank Polski Ekstraklasy, wznowiająca rozgrywki 18.07-19.07 – zakończenie sezonu PKO Bank Polski Ekstraklasy; termin umożliwia udział polskich drużyn w eliminacjach do europejskich pucharów.

Każdy punkt czasowy planu uzależniony jest od sytuacji epidemicznej w kraju oraz zaleceń

nadrzędnych Ministerstwa Sportu oraz Ministerstwa Zdrowia i GIS.

Spotkania będą rozgrywane bez udziału publiczności do odwołania ograniczeń wprowadzonych przez administrację państwową. Do obsługi meczowej zostanie wskazana niezbędna minimalna grupa osób.

I i II liga w czerwcu?

Departament Rozgrywek Krajowych PZPN poinformował, że Fortuna I liga i II ligą wznowią rozgrywki między 30 maja a 6 czerwca. Decyzja w sprawie III ligi i klas niższych zostanie podjęta do 11 maja.

Komunikat Departamentu Rozgrywek Krajowych PZPN

Uwzględniając aktualną sytuację wynikającą z rozprzestrzeniania się koronawirusa SARS-CoV-2, wywołującego chorobę COVID-19 i związanym z tym

ogłoszeniem stanu epidemicznego, a następnie stanu epidemii na terytorium Polski, Departament Rozgrywek Krajowych PZPN informuje:

1. Wznowienie rozgrywek Fortuna I Ligi oraz II ligi nastąpi w okresie pomiędzy 30 maja a 6 czerwca 2020 roku i planowane jest rozegranie wszystkich zaległych kolejek, tj. 23 – 34 i meczów barażowych, z uwzględnieniem możliwości zakończenia sezonu 2019/2020 po 30 czerwca 2020.

2. Zaległe mecze 1/4 finału Totolotek Pucharu Polski na szczeblu centralnym w sezonie 2019/2020 zostaną rozegrane 27 maja 2020 roku. Po ich rozegraniu zostaną ustalone terminy meczów 1/2 finału i Finału.

3. Zgodnie z komunikatem opublikowanym po spotkaniu Prezesów Wojewódzkich Związków Piłki Nożnej, wszystkie mecze III ligi i pozostałych klas rozgrywkowych piłki nożnej i futsalu, kobiet oraz mężczyzn, wszystkich kategorii wiekowych, zostają odwołane do 11 maja 2020 roku włącznie.

pzpn.pl

W całej Polsce trwa walka z koronawirusem oraz negatywnymi skutkami, które pandemia wywołała i wywoła w życiu gospodarczym oraz społecznym. Wśród dotkniętych nimi są także piłkarskie kluby, akademie i szkoły. Mogą one skorzystać z tzw. tarczy antykryzysowej, czyli pomocy przygotowanej przez państwo.

Tarcza antykryzysowa

Z czego można skorzystać?

Przypomnijmy, że jeszcze w marcu specjalny pakiet pomocowy dla polskiej piłki o wartości 116 milionów złotych przygotował Polski Związek Piłki Nożnej. Obejmuje on wszelkie aspekty działalności piłkarskiej i skupia kilka projektów.

Warto też zainteresować się (i skorzystać) z ulg, zwolnień, dofinansowań i pożyczek oferowanych przez państwo i jego instytucje. Przepisy antykryzysowe są skierowane do przedsiębiorców (także tych prowadzących szkoły piłkarskie), ale również do organizacji pozarządowych, takich jak stowarzyszenia (także zwykłe), fundacje czy kluby sportowe. Na co mogą liczyć?

Zwolnienie z opłacania składek ZUS

Przystępuje ono za okres od marca do maja 2020 roku (jeśli ktoś opłacił już składkę/składki za marzec może ubiegać się o jej zwrot). Co ważne – w przeciwieństwie do kilku innych form pomocy, płatnik (firma, także jednoosobowa, lub organizacja pozarządowa) w tym przypadku nie

musi wykazywać, że znalazł się w trudnej sytuacji.

Świadczenie postojowe dla osób, które wykonują umowy cywilnoprawne

Wielu trenerów pracuje w klubach i szkołkach na podstawie umów zlecenia i umów o dzieło. Mogą się oni ubiegać o tak zwane świadczenie postojowe, które zrekompensuje utratę przychodów.

Świadczenie postojowe dla osób prowadzących działalność gospodarczą

Również właściciele szkółek, prowadzący działalność gospodarczą mogą ubiegać się o jednorazowe świadczenie rekompensujące utratę przychodów. Najważniejszym kryterium jest spadek przychodu w danym o co najmniej 15 procent w porównaniu z miesiącem poprzednim.

Dofinansowanie wynagrodzeń

Starosta może, na podstawie zawartej umowy, przyznać organizacji pozarządowej lub podmiotu,

o którym mowa w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, dofinansowanie części kosztów wynagrodzeń pracowników na stosunku pracy, jak i współpracowników na tzw. zleceniach, oraz należnych od tych wynagrodzeń składek na ubezpieczenia społeczne, w przypadku spadku przychodów z działalności statutowej w następstwie wystąpienia COVID-19. Wsparcie obejmuje okres nie dłuższy niż trzy miesiące przypadające od miesiąca złożenia wniosku (włącznie). Nie ma wskazania minimalnego procentu wsparcia. Są za to trzy górne limity wsparcia, zależne od stopnia spadku przychodów.

Co ważne – o terminach przyjmowania wniosków decydują tu poszczególne Powiatowe Urzędy Pracy. Mogą się one więc różnić w różnych PUP-ach.

Pożyczka dla mikroprzedsiębiorcy

Mikroprzedsiębiorcy (czyli osoby zatrudniające od 0 do 9 pracowników) mogą ubiegać się o niskooprocentowaną pożyczkę w wysokości do 5 tysięcy złotych na pokrycie bieżących kosztów prowadzenia działalności gospodarczej. Pożyczka może zostać umorzona pod warunkiem, że pożyczkobiorca będzie prowadził działalność trzy miesiące od daty podpisania umowy z Powiatowym Urzędem Pracy.

To tylko wybrane najważniejsze i mogące cieszyć się największą popularnością w środowisku piłkarskim propozycje pomocy. Więcej mechanizmów i szczegółów znajdują Państwo na stronach internetowych zarządu, ZUS-u, Powiatowych Urzędów Pracy i w serwisie praca.gov.pl

pzpn.pl (Szymon Tomasiak)

Pakiet pomocowy PZPN

Ponad 116 mln zł dla polskiej piłki

W piątek, 27 marca 2020 roku Polski Związek Piłki Nożnej zainicjował prace nad wprowadzeniem pakietu pomocowego, obejmującego wszelkie aspekty działalności piłkarskiej. Wymienione poniżej projekty mają na celu w szczególności ułatwić klubom piłkarskim zrzeszonym w PZPN funkcjonowanie w aktualnej sytuacji, ale również umożliwić właściwe dostosowanie się do nieuchronnych zmian w nadchodzącej piłkarskiej rzeczywistości.

I. W SEZONIE 2019/2020

1. Nagrody w Pro Junior System PZPN - kwota 18.100.000 zł

PZPN utrzyma projekt Pro Junior System na dotychczasowym poziomie i wypłaci klubom nagrody w pełnej wysokości, pomimo nierozegrania pełnego sezonu.

2. Wsparcie solidarnościowe - kwota 3.540.000 zł

PZPN wprowadzi system wsparcia solidarnościowego dla klubów, które nie uzyskają nagród w programie Pro Junior System w sezonie 2019/2020, w następujących wysokościach:

- I liga: po 120.000 zł na klub (11 klubów) - łącznie: 1.320.000 zł;
- II liga: po 100.000 zł na klub (11 klubów) - łącznie: 1.100.000 zł;
- III liga: po 20.000 zł na klub (56 klubów) - łącznie: 1.120.000 zł.

Wsparcie solidarnościowe otrzymają wszystkie kluby uczestniczące w rozgrywkach I, II i III ligi. Po zakończeniu programu Pro Junior System kluby, które zajęły miejsca premiowane, otrzymają różnicę pomiędzy kwotą należną za zajęcie danego miejsca w PJS, a kwotą wypłaconą w ramach wsparcia solidarnościowego.

II. W SEZONIE 2020/2021

1. Dofinansowanie klubów Ekstraklasy, I, II i III ligi - kwota 50.000.000 zł

- ESA: 30.000.000 zł;
- I liga: 10.000.000 zł;
- II liga: 6.000.000 zł;
- III liga: 4.000.000 zł.

Przekazane środki mają pomóc zachować ciągłość szkoleniową w klubach, w szczególności w obszarze piłki juniorskiej i młodzieżowej. Konkretna kwota przypadająca na klub w ESA, I, II i III lidze będzie uzależniona od liczby klubów

biorących udział w rozgrywkach w sezonie 2020/2021 w danej klasie rozgrywkowej. Ostateczna decyzja w zakresie podziału środków przeznaczonych dla klubów Ekstraklasy zostanie podjęta po konsultacji z klubami i władzami spółki Ekstraklasa S.A.

2. Nagrody w Pro Junior System PZPN - kwota 18.100.000 zł

PZPN nadal prowadzić będzie program Pro Junior System na dotychczasowym poziomie.

- ESA – 2.500.000 zł
- I liga – 6.000.000 zł
- II liga – 4.000.000 zł
- III liga – 4.000.000 zł
- IV liga – 1.600.000 zł

3. Wsparcie rozwoju piłki kobiecej - kwota 7.600.000 zł

PZPN utrzyma przyjęty w 2019 roku plan rozwoju projektów dedykowanych piłkarstwu kobiecemu wraz z reorganizacją systemu kobiecych rozgrywek seniorskich i młodzieżowych zakładających:

- reorganizację rozgrywek szczebla centralnego: 3.000.000 zł;
- zwiększenie nagród finansowych w Ekstralidze i Pucharze Polski kobiet: 1.400.000 zł;
- utworzenie rozgrywek Centralnej Ligi Juniorek U-17 i Centralnej Ligi Juniorek U-15: 1.500.000 zł;
- wdrożenie programu premiowania klubów za udział zawodniczek w zgrupowaniach reprezentacji Polski: 1.000.000 zł;
- uruchomienie Programu Talent PRO, ubezpieczenia zawodniczek i Scoutingu: 700.000 zł.

Jednocześnie PZPN podwoi w sezonie 2020/2021 dofinansowanie klubów piłki kobiet odpowiednio.

4. Zawieszenie opłat w rozgrywkach seniorskich od III ligi do

c klasy - kwota 8.700.000 zł

PZPN zawiesi na jeden sezon opłaty ryczałtowe za udział w rozgrywkach seniorskich od III ligi do C klasy w sezonie 2020/2021. Łączny koszt:

- 6.200.000 zł: dofinansowanie WZPN w związku z przejściem na opłaty ryczałtowe;
- 2.500.000 zł: pokrycie przez PZPN opłat ryczałtowych na sezon.

Kwoty przekazane przez PZPN na pokrycie opłat ryczałtowych, Wojewódzkie Związki Piłki Nożnej przeznaczają na zakup sprzętu sportowego, dedykowanego dla drużyn młodzieżowych uczestniczących w oficjalnych rozgrywkach prowadzonych przez dany WZPN.

5. Piłka juniorska

PZPN utrzyma wprowadzone w 2018 roku całkowite zwolnienie klubów z obowiązku ponoszenia opłat związanych z uczestnictwem w rozgrywkach juniorskich

(zgodnie z Uchwałą nr IV/79 z 19 kwietnia 2018 roku Zarządu PZPN).

6. Nagrody w pucharze polski - kwota 10.000.000 zł

PZPN zwiększy, na każdym etapie o ponad 50 %, wysokość nagród finansowych dla klubów uczestniczących w Pucharze Polski na szczeblu centralnym. Od sezonu 2020/2021 w rozgrywkach Totolotek Pucharu Polski od 1/32 finału na boisku będzie musiało występować dwóch zawodników młodzieżowców, tj. 22 lata i młodszy (rocznik 1999 i młodszy). Wdrożenie powyższego planu nastąpi po zatwierdzeniu przez Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej.

III. PRZEPISY LICENCYJNE I OCHRONA ZOBOWIĄZAŃ LICENCYJNYCH

1. Przesunięcie przez PZPN terminu spłaty zobowiązań licencyjnych do 30 kwietnia 2020 roku (dot. zobowiązań powstałych do 31 grudnia 2019 roku).

2. Przesunięcie terminu spłaty zobowiązań licencyjnych do 30 listopada 2020 roku (powstałych w okresie od dnia 1 stycznia 2020 roku do 30 czerwca 2020 roku).

3. W sezonach 2019/2020 i 2020/2021 jednostronne rozwiązanie kontraktu przez zawodnika będzie możliwe w sytuacji zwłoki w zapłacie kontraktu za 4 miesiące (nie jak dotychczas za dwa miesiące).

4. Wszelkie zobowiązania licencyjne będą nadal podlegały ochronie licencyjnej PZPN.

pzpn.pl

Badania lekarskie przedłużone

Zgodnie ze stanowiskiem Ministerstwa Zdrowia orzeczenia lekarskie dla sportowców wydane w ramach wstępnych, okresowych i kontrolnych badań lekarskich, których termin ważności upłynął po dniu 7 marca 2020 r., zachowują swoją ważność - nie dłużej jednak niż do upływu 60 dni od dnia odwołania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii.

Nawiązując do stanowiska Ministerstwa Zdrowia PZU S.A. w mailu do kahlenberg services z 23 kwietnia br. potwierdza, że będzie w pełni respektować orzeczenia lekarskie, których ważność upłynęła po 7 marca 2020 roku. To postanowienie jest ważne dla wszystkich piłkarzy z polisami NNW, ubezpieczonych przez swoje kluby w PZU. Oznacza ono, że takie orzeczenia będą w pełni uznawane podczas likwidacji szkód z tytułu nieszczęśliwych zdarzeń, które zdarzyłyby się w czasie, który został określony w stanowisku Ministerstwa Zdrowia. infolinia: 800 007 008, e-mail: sport@kahlenbergservices.com



U źródeł futbolu

Gdy piłka milczy

Pandemia COVID-19 opanowała glob. Świat się wali, nadciąga katastrofa – taki przekaz płynie do nas z mediów, z telewizji i internetu. Piłka milczy. Epidemia koronawirusa sparaliżowała sport na całym świecie. Ligue 1, jedna z pięciu najważniejszych lig w Europie, nie wznowi gry w tym sezonie. Rozdała tytuł mistrza Francji i już. Takie same decyzje zapadły również w dwóch innych liczących się federacjach: Holandii i Argentynie oraz w niższych ligach Anglii – poniżej Premier League. A to wcale nie koniec, bo nad anulowaniem sezonu zastanawiają się Belgowie.

Kiedy stadiony opustoszały świat stał się uboższy, a telewizor meblem zbędnym. Dostrzegamy, że życie bez sportu bywa nudny i bezbarwny, że boiskowe wydarzenia wpięły się na trwale w rytm naszego życia, w plan dnia. Sport to aktywność, rywalizacja, zmagania z ograniczeniami ducha i ciała, sukces, wartości kalos kagathos i fair play. To także wytrwałość, cierpliwość, odwaga, umiejętność podejmowania szybkich decyzji, taktyka i strategia. Równocześnie za słowem sport stoją: rozrywka, dramaty i radości, niespotykane emocje, niezapomniane wrażenia, przyjemność kibicowania. Brak wszystkiego tego doświadczenia.

„Kto nie zna uczucia, jakie ogarnia jestestwo ludzkie, gdy piłka siądzie na podbiciu i po chwili zatrzepocze – obok rozpaczliwie interweniującego bramkarza – w siatce, ten może i jest człowiekiem. Ale częściowym. Ani świata, ani drugiego człowieka w pełni nie zrozumie nigdy” – napisał w „Dzienniku” pisarz i kibic Cracovii Jerzy Pilch, zaś noblista Albert Camus, ten od „Dżumy”, deklarował, że „Prawie wszystko, co wiem o obowiązkach i moralności, zawdzięczam uprawianiu sportu i temu, czego się nauczyłem, stojąc na bramce w RUA”.

Jak długo jeszcze piłka będzie milczeć? Jak długo jeszcze stadiony będą przegrywać z koronawirusem? We Francji, Belgii, Holandii, Argentynie i częściowo na Wyspach Brytyjskich powyższe dylematy rozstrzygnięto szlabanem na grę. W większości pozostałych europejskich państw decyzje wciąż przez rządową i futbolową władzę. W naszej

części kontynentu główni aktorzy lig zawodowych wkrótce rozpoczną bieganie po boisku. Spragnieni ligowej piłki polscy kibice dowiedzieli się przed kilkoma dniami o zielonym świetle dla powrotu na boiska piłkarzy Ekstraklasy. Zgodnie z planem 27. seria gier odbędzie się 29-31 maja, a I i II liga wznowi sezon tydzień później. Tym samym ukochana piłka – w zawodowym wydaniu – wraca.

A co z pozostałym, wprawdzie mniej prestiżowym, ale za to masowym graniem w piłkę? Odpowiedzi brak, a perspektywy wyglądają słabo. Pomijam tutaj nierozwiązane zasadnicze kwestie zdrowotne, odpowiedzialności za futbolistów i entourage. Myślę bowiem o kolejnym problemie jakim jest kasa na sportową działalność. A z tym – jak słysząc – nie jest najlepiej. Epidemia koronawirusa mocno wpływa na kondycję finansową głównego sponsora futbolu amatorskiego (i nie tylko), czyli samorządów, które w zaistniałej sytuacji szukają oszczędności w sporcie. Niektóre gminy wręcz wstrzymują lub redukują realizację programów sportowych. Wójtowie i burmistrzowie, z którymi rozmawiałem mówią wprost: dochody jednostek z PIT i CIP maleją, dodatkowo ograniczamy, czy wręcz zwalniamy firmy choćby z opłat czynszowych czy innych. Stąd przy zmniejszonych wpływach także wydatki muszą ulec zmniejszeniu.

W tym miejscu należy wspomnieć o dwóch głównych drogach finansowania klubów przez jednostki samorządowe. Jedna to dotowanie szkolenia dzieci i młodzieży czy organizacji imprez. Druga to przekazywanie pieniędzy do klubów za tzw. promocję poprzez sport. A wygląda to różnie. Liczne miasta, w tym Kraków wstrzymały wypłaty środków promocyjnych. Mówimy o dużych pieniądzach.

Sport traci niekiedy 20 procent, w innym wypadku 50 procent. A są i takie gminy, które dotacje chcą całkowicie przyciąć. Przykładem Zakopanem (o czym piszemy w innym miejscu), którego urzędnicy rozesłali 16 kwietnia pisma do wszystkich klubów sportowych z terenu miasta prosząc o zwrot środków, które już im przekazało, a dodatkowo zawieszając wypłacanie kolejnych kwot.

Kiedy czarny scenariusz się ziści – czego już doświadczają niektórzy – pieniędzy zacznie brakować na zwyczajne funkcjonowanie klubów: na administrację, utrzymanie obiektów, odpłacanie trenerów, wyjazdy na mecze, sprzęt sportowy. Obawy dotyczą zwłaszcza futbolu dzieci i młodzieży, dalszego funkcjonowania części Uczniowskich Klubów i Akademii. Jeśli do tego dojdzie, to pamiętajmy, że wytworzoną wyrwę nieprędko da się zasypać.

JERZY NAGAWIECKI



Puchar Tymbarku jesienią

Departament Piłki Amatorskiej PZPN, mając na względzie dynamiczną sytuację związaną z rozprzestrzenianiem się choroby COVID-19, ale równocześnie licząc na poprawę sytuacji w przyszłości, przygotował nowy harmonogram rozgrywek finałów wojewódzkich i ogólnopolskich Turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku”. Rozgrywki na szczecelu wojewódzkim odbyłyby się we wrześniu, ogólnopolskie na początku października 2020 r.

Turniej Czterech Narodów odwołany

Decyzją PZPN, odwołany został Turniej Czterech Narodów, który miał się odbyć w Krakowie w dniach 26-30 kwietnia 2020 r.

W turnieju w kategorii U-15 miały rywalizować reprezentacje Finlandii, Słowacji, Węgier i Polski. Mecze miały być rozgrywane na boiskach Garbarni i Hutnika, a organizatorem zawodów miał być – na zlecenie PZPN – Małopolski Związek Piłki Nożnej.

Jakub Błaszczykowski, Tomasz Jądzyski i Jarosław Królewski zdecydowali się na przejęcie akcji Wisły Kraków SA od Towarzystwa Sportowego, stając się głównymi akcjonariuszami klubu, wspólnie z kibicami, którzy zakupili akcje w kampanii crowdfundingowej - poinformował krakowski klub w oficjalnym komunikacie. Stosowną umowę podpisano 31 marca 2020 roku w Krakowie. Poza zmianami właścicielskimi Wisła będzie miała także nowego prezesa.

Oświadczenie Wisły Kraków SA

„Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami Jakub Błaszczykowski, Tomasz Jądzyski i Jarosław Królewski zdecydowali się na przejęcie akcji Wisły Kraków SA od Towarzystwa

czego pozostałe sekcje sportowe Towarzystwa Sportowego Wisła Kraków. Porozumienie obejmuje znaki słowne „Wisła Kraków” i „TS Wisła” oraz znak słowno-graficzny „TS Wisła 1906” (historyczny herb klubu). Wszystkie będą mogły być wykorzystywane zarówno przez spółkę, jak

Biała Gwiazda z nowym prezesem!

Błaszczykowski, Jądzyski i Królewski właścicielami Wisły!

Sportowego, stając się głównymi akcjonariuszami klubu, wspólnie z kibicami, którzy zakupili akcje w kampanii crowdfundingowej.

W związku z faktem przejęcia klubu, zdecydowano o obsadzeniu stanowiska prezesa klubu Wisła Kraków SA, które do tej pory pozostawało wolne. Do objęcia funkcji prezesa został delegowany przez Radę Nadzorczą Dawid Błaszczykowski. Dotychczas pełniący obowiązki prezesa piłkarskiej spółki Piotr Obidziński pozostanie w klubie na czas niezbędny do płynnego przekazania zadań.

Kluczowe dla realizacji transakcji było podpisanie umów, które regulują prawo do korzystania przez spółkę akcyjną ze znaków towarowych klubu Wisła Kraków, będących do tej pory w wyłącznym posiadaniu Towarzystwa Sportowego Wisła Kraków.

Przypominamy, że 31 marca 2020 roku w Krakowie doszło do podpisania szeregu umów zapewniających prowadzącej sekcję piłkarską spółce Wisła Kraków 50-procentowy udział w prawach do nazwy i historycznego herbu, znajdujące się do tej pory w posiadaniu skupiają-

i stowarzyszenie w kontekście prowadzonych przez te podmioty sekcji sportowych. Nowi właściciele dokonali zwolnienia hipoteki, będącej zabezpieczeniem pożyczki.”

W minionych, niespełna czterech latach, Biała Gwiazda zmieniła właściciela czterokrotnie. W lipcu 2016 roku Wisłę Kraków z rąk firmy Tele-Fonika przejął Jakub Meresiński, wspierany przez Marka Citkę. Gdy miesiąc później wyszło na jaw, że Meresiński nie ma środków na prowadzenie działalności klubu, Wisła SA trafiła pod skrzydła Towarzystwa Sportowego, które powierzyło zarząd piłkarskiej spółki prezes Marzenie S. wespół z ludźmi... podejrzaną reputacją (obecnie przebywając w areszcie). Pod koniec grudnia 2018 roku ówczesna ekipa zarządzająca klubem podpisała umowę sprzedaży Wisły SA z Vannie Ly i Matsem Hartlingiem za symboliczną złotówkę, warunkując dodatkowo transakcję wpłatą, do 28 grudnia 2018 r., na konto spółki z ul. Reymonta w Krakowie 12,2 mln zł. Szybko okazało się, że zagraniczni inwestorzy to oszuści bez kasy. 2 stycznia 2019 wie-

czorem TS Wisła wydała komunikat o nieważności transakcji. W 2019 roku klub Wisła Kraków SA – czytamy dalej w komunikacie - wygenerował zysk netto w kwocie ponad 6 mln złotych. Przychody wzrosły do 34 980 000 PLN w 2019 roku w porównaniu z 26 532 000 PLN w roku 2018. W 2019 roku wypłacono ogólny spadek wymagalnych zobowiązań o ponad 14 mln złotych.”

Emisja akcji przedłużona

Jednak realny dług Wisły SA jest ciągle wysoki i wynosi ok. 28 mln zł (wliczając w to pożyczkę



od trójki: Błaszczykowski, Jądzyski, Królewski). Obecnie klub zbiera pieniądze poprzez emisję akcji na platformie Beesfund. Planowano uzyskać 4,28 mln zł. Początkowo sprzedaż miała zakończyć się 13 kwietnia, ale została wydłużona o dwa miesiące do 13 czerwca br. Aktualnie cel ten udało się zrealizować w ponad 50-proc.

Przypomnijmy, że to druga emisja akcji klubu. Pierwsza miała miejsce w marcu 2019 roku i zakończyła się błyskawicznie, bowiem 9126 osób wykupiło akcje o wartości dokładnie 4 milionów złotych w niespełna 24 godziny.

Dawid Błaszczykowski prezesem

Zmiany właścicielskie w Wisłę SA pociągnęły za sobą szereg innych. Pierwszą z nich była nominacja Dawida Błaszczykowskiego, brata Jakuba, na stanowisko prezesa, w miejsce Piotra Obidzińskiego. W wydanym komunikacie napisano, że „Obidziński pozostanie w klubie na czas niezbędny do płynnego przekazania zadań”.

Nowy prezes Dawid Błaszczykowski jest w Wisłę osobą znaną. Powszechnie uchodzi za prawą rękę Kuby. Swoją skuteczność zademonstrował w ostatnich kilku miesiącach w trakcie trudnych negocjacji z Towarzystwem Sportowym. Od ponad roku Dawid, trzy lata starszy od swego słynnego brata, jest zaangażowany w pracę na rzecz Wisły, od marca 2019 Dawid zasiada w Radzie Nadzorczej Klubu.

(Op. JN)

Prawdziwy góral - rocznik 1965 - z Czarnej Góry, wsi gminy Bukowina Tatrzańska. Tam mieszkał do 23. roku życia. Gdy rozpoczął podstawówkę „Orły Górskiego” zdobył złoty medal Igrzysk Olimpijskich w Monachium, a dwa lata później wywalczył 3. miejsce na mistrzostwach świata w RFN. Polska piłka sięgała szczytów. Kopanie futbolówki to był „mus”!

Piłkarz...

Bogusław Górnik, bo o nim mowa, do 15 roku życia uganiał się za piłką po okolicznych łąkach, a że szło mu niezgorzej, to trafił do klubu. Pierwszy był LSZ Rzepiska, potem Granit Czarna Góra, a następnie Zbójnik Bukowina

Łagodził boiskowe spory. Swoimi decyzjami nie prowokował zawodników do ostrej gry, do wyrównywania porachunków. Szybko temperował „kosiarzy”. Potrafił się przyznać do błędu.

Wprawdzie sędziowską karierę zakończył 11 lipca 2010 na boisku

Bogusław Górnik - wiceprezes ds. organizacyjnych Podhalańskiego PPN

Biuro jest zamknięte Pracujemy zdalnie...

Tatrzańska. Bogusław rozwijał się piłkarsko, progresję dostrzegano gołym okiem. Czas służby wojskowej upłynął mu także w... piłkarskim rytmie. Początkowo bronił barw Startu Nysa Kłodzka a następnie Dunajca Nowy Sącz.

Po powrocie do cywila Górnik trafił do SN PTT 1907 Zakopane, które wówczas było wizytówką podhalańskiej piłki. Z zakopiańskim klubem zdobył swoje najcenniejsze trofeum - Puchar Podhala.

- Był rok 1994. Finał graliśmy w Nowym Targu - wspomina pan Bogusław. Za rywala mieliśmy Jordan Jordanów. Wygraliśmy 3-2. Jako kapitan zespołu odebrałem Puchar z rąk ówczesnego prezesa PPPN, Jacka Sikory. Duża satysfakcja.

Kiedy sekcja piłkarska SN PTT 1907 Zakopane przestała istnieć, Górnik trafił do Watry Białka Tatrzańska, mocnej drużyny z ambicjami, gdzie grał u boku Jacka Kaima i Marka Podsiadły.

Sędzia, obserwator...

Lat przybywało, piłkarska kariera zdążyła ku końcowi, ale boisko go ciągnęło. I tak postanowił zostać arbitrem piłkarskim. Poszło nieźle. Szybko zdobywał kolejne szczeble kariery, zaczął pojawiać się na „poważnych” stadionach. Z chorągiewką lub gwizdkiem biegał przez 15 lat i zaliczył 1567 spotkań. Uchodził powszechnie za sędziowski autorytet na Podhalu. Postronni mówili o nim: wyważony, zawsze na boisku tam, gdzie powinien być.

Działacz w czasach pandemii

W 2016 Bogusław Górnik, po dwóch kadencjach w roli przewodniczącego KS PPPN, zrezygnował z pełnionej funkcji i podjął się przewodnictwa Wydziału Gier. Zrezygnował także z członkowska w zarządzie Kolegium Sędziów Małopolskiego Związku Piłki Nożnej w Krakowie. Obecnie jest wiceprezsem ds. organizacyjnych Podhalańskiego Podokręgu PN w Nowym Targu oraz obserwatorem arbitrow szczebla III ligi.



- Podhale to region dynamicznie rozwijającego się futbolu. W powiatach nowotarskim i tatrzańskim działa wiele klubów, prowadzących zespoły we wszystkich

kategorii wiekowych. Pandemie koronawirusa zamroziła piłkarską aktywność. Co zatem dzieje się w klubach? Czy porządkowane są obiekty, uzupełniany sprzęt, czy na stadionach prowadzone są zaplanowane i rozpoczęte wcześniej prace inwestycyjno-modernizacyjne?

- Jak - Pana zdaniem - winny się zakończyć rozgrywki sezonu 2019/2020? Czy działacze z regionie Podhala i Podtatrze mają pomysł na dokończenie rywalizacji?

- Jeżeli nie będzie możliwości dogrania rundy wiosennej, to uważamy, że liderzy lig po rundzie jesiennej powinni uzyskać awans, zaś pozostałe drużyny należy utrzymać w dotychczasowych ligach, kosztem powiększenia ich na jeden sezon.

- Jest Pan od lat związany ze środowiskiem arbitrow. W jaki sposób funkcjonuje obecnie organizacja sędziowska?

- Sędziowie z wyższych lig utrzymują ze sobą kontakt nie tylko szkoleniowy, ale z tego co wiem, to również organizują treningi kondycyjno-biegowe. Pozostali mają możliwość współpracy z elitą, ale nie mam rozeznania, czy z tego korzystają.

- W jaki sposób piłkarscy sędziowie dbają o utrzymanie formy? Co z naborem nowych kandydatów? Czy prowadzone są szkolenia, choćby w formie wirtualnej?

- Z tego co mi wiadomo, na obiektach gdzie wcześniej zaplanowano prace remontowe lub modernizacyjne, trwają intensywne przygotowania do ich realizacji. Sytuacja w firmach, które miały realizować zadania wygląda dziś różnie, dlatego występują opóźnienia w rozpoczęciu robót. W pozostałych klubach nic mi nie wiadomo na temat jakichkolwiek inwestycji.

- W jaki sposób piłkarscy sędziowie dbają o utrzymanie formy? Co z naborem nowych kandydatów? Czy prowadzone są szkolenia, choćby w formie wirtualnej?

- Występują pierwsze problemy związane z dotacjami dla klubów. Miasto Zakopane anulowało decyzję o przyznaniu dotacji dla klubów

zależnych od dotacji dla klubów

BYŁO I POWINNO BYĆ... Gwarno i rajno na boiskach, w hali, na basenie, w gabinetach fizjoterapeutycznych i w restauracji. A miejsca w hotelu wypadało rezerwować ze znacznym wyprzedzeniem. I tak przez siedem dni w tygodniu, miesiąc za miesiącem, rok za rokiem. JEST I NIKT NIE WIE, KIEDY TO SIĘ SKOŃCZY... Pustka, pustka i jeszcze raz pustka. I wszechobecna cisza, która poraża. Zapamiętajmy też czas – przełom kwietnia i maja 2020, pandemia koronawirusa.

To rzeczywistość krakowskiej Bronowianki, choć przecież nie tyle w wielu innych klubach, ale we wszystkich jest identycznie! Czyli pusto, przede wszystkim! Tylko, że dla mnie – tutaj przepraszam za szczyptę „prywaty” – jest to diablo trudne do zaakceptowania. Albowiem z racji miejsca zamieszkania, na „Bronci” – niejako od zawsze – po prostu się bywało, uganiało za piłką (jako pachole, potem nastolatek, wreszcie jako dumny rodziciel...) i chyba nigdy człowiek nie pomyślał, że może być inaczej.

W Bronowiance prawie wszystko „stoi”

Najgorsze jest czekanie

Dlatego jestem pewien, że np. nieodżałowanej pamięci Stanisław Syrda byłby teraz po prostu załamany. Wszak dla Niego Bronowianka była drugim domem, a On dla wszystkich, w tym dla nas – urwisów – pełnym życzliwości i wyrozumiałości „Panem Stasiem”. A jak smakowała herbata, którą zawsze częstowała małżonka, - pani Zofia?! To był – parafrazując dawną reklamę – koncert smaku i aromatu!

Niestety jednak, codzienność jest teraz diametralnie inna. Jak również skala problemów. Miast podsumowywać sportowe i ekonomiczne wyniki okresu jesienno-zimowego oraz emocjonować się wiosennymi bojami piłkarzy



z drugiej musi trwać i przetrwać!

- Jest ciężko, bardzo ciężko, chyba najciężej w historii Bronowianki – nie ukrywa dyrektor Szymik. - Wszystko stoi, zamknięte, nieczynne. Hotel, restauracja, obiekty sportowe dla zawodniczek i zawodników oraz dla wszystkich innych chętnych. Klub nie zarabia, a przecież trzeba na bieżąco regulować wszelkie należności. Czyli za prąd, za gaz, za wodę. Nie poczekają też podatki czy zusowskie powinności. I co jest chyba najgorsze, nikt nie jest w stanie powiedzieć, kiedy ten zastój się skończy...

Co w tych okolicznościach może zrobić

klub? Przykładowo wystosować pismo do Magistratu z prośbą o umorzenie podatków. Albo sondować innych, w kwestiach ewentualnego rozłożenia płatności na raty.

- Najgorsze jest czekanie, ale nie mamy innego wyjścia – nie kryje pan Andrzej. - Czekanie na ewentualną pomoc z puli tzw. tarczy antykryzysowej, czekanie na zatwierdzenie innych mniejszych inicjatyw pomocowych. Tylko, że finalnie zawsze pojawia się pytanie o czas, kiedy będzie można wreszcie normalnie funkcjonować. Cóż, na razie jest to, niestety, pytanie czysto retoryczne.

Obiekty „stoją” i czekają na lepsze czasy. Ale przecież klub (sekcje piłki nożnej, tenisa stołowego i siatkówki), to także zawodniczki, zawodnicy i pracownicy. Tych ostatnich jest jedenastu na etatach oraz osiemnastu na umowach cywilno-prawnych. I tylko jedna osoba nie została „oddelegowana” na przymusowy urlop. Z przyczyny tyleż oczywistej, co prozaicznej – trawiaste boiska po prostu muszą być codziennie doglądane i pielęgnowane (nawożone, nawadniane, koszone).

A co z armią sportowców? Tak, armią, bowiem w trzech sekcjach i we wszystkich kategoriach wiekowych, w klubie z ul. Zarzecze trenuje 440 zawodniczek i zawodników, z czego 360 osób (płci obojga) uprawia piłkę nożną! Cóż, ćwicz... on-line. Wszyscy systematycznie otrzymują mailowo rozpiski zajęć i... dopiero po powrocie do normalnych zajęć okaże się, jak się do nich przykładano. Z drugiej strony, nawet po wznowieniu treningów będzie musiało upłynąć sporo czasu, żeby można było powrócić choćby do formy sprzed pandemii.

- Cóż, pozostaje nam żyć nadzieją, że po pierwsze wszyscy będziemy zdrowi, po drugie, że generalnie klubom sportowym pomogą tak Miasto jak i Państwo, po trzecie, że wreszcie skonkretyzuje się nasza przyszłość, choćby w niewielkim stopniu, ale żeby była jasność, jak mamy dalej działać. Na razie bowiem konkretnie nie ma, nawet jak na lekarstwo – kończy Andrzej Szymik.

(BAT)



„Z powodu obecnej sytuacji naszego państwa, z powodu tego, iż wszyscy sportsmeni nasi służą w wojsku, gry o mistrzostwo Polski nie dojdą najprawdopodobniej w tym roku do skutku. PZPN jeszcze nie zajął co prawda swego stanowiska w tym kierunku najprawdopodobniej dlatego, że Zarząd jego zdekompletowany skutkiem powołania pod broń niemal wszystkich jego członków”. Niniejszy fragment informacji zamieszczonej 23 sierpnia 1920 w Ilustrowanym Kurjerze Codziennym jakże trafnie oddaje sytuację zaistniałą na ziemiach polskich 100 lat temu, kiedy to sportowcy przywdziewali wojskowe mundury i z karabinem w ręku walczyli o obronę co dopiero odzyskanej niepodległości.

Ale naszą krótką opowieść rozpoczynamy kilka miesięcy wcześniej, kiedy środowisko piłkarskie Polski wieńczyło burzliwy i twórczy rok 1919 ogólnopolskim zjazdem futbolowej organizacji. 20-21 grudnia w stolicy, w gmachu przy ul. Oboźnej 3, zjawili się 31 delegatów klubowych z okręgów: krakowskiego, łódzkiego, lwowskiego, poznańskiego i warszawskiego. Prezesem Polskiego Związku Piłki Nożnej obrano dr Edwarda Cetnarowskiego, zaś na wiceprezesami: dr. Jana Weyssenhoffa (przewodniczący Wydziału Gier) i kpt. Józefa Szkolnikowskiego. Zatwierdzono regulamin organizacji oraz siedzibę PZPN, którą zlokalizowano w Krakowie. U zarania swej działalności futbolowa organizacja zdecydowała także o dorocznym wyłanianiu najlepszej drużyny Polski dwustopniową metodą: na wiosnę w pięciu wymienionych wyżej piłkarskich okręgach, jesienią zaś w turnieju finałowym. Pierwsze mistrzostwa zaplanowano na rok 1920.

Polska się wyłania

PZPN, ogólnokrajowa organizacja piłkarska, obszarem swego działania objęła – co oczywiste – całą Polskę. Jednak tenże obszar u progu 1920 roku był daleki od sprecyzowania. Wprawdzie przyjęło się uważać dzień 11 listopada 1918 za datę odzyskania

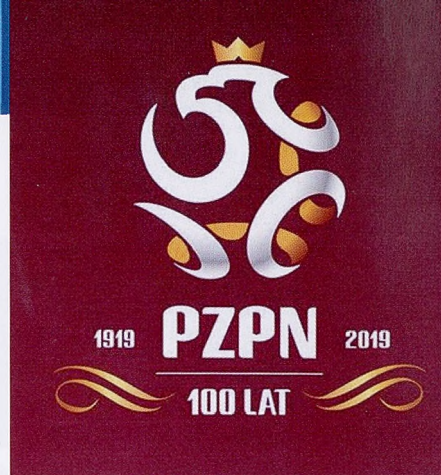
wileńskiej generała Lucjana Żeligowskiego (1920) i wojny polsko-bolszewickiej (1919-1920). O ostatecznym przebiegu granic na zachodzie i północy zdecydowały plebiscyty na Śląsku, Warmii i Mazurach (1920-1921) przeprowadzone pod nadzorem Ligi Narodów i zakończone niepomyślnie dla Polski. Granicę południową, z Czechosłowacją, ustalono arbitralną decyzją wielkich mocarstw,

za „Nową Reformą”) „Przy pięknej pogodzie odbyły się wczoraj zawody w piłkę nożną o mistrzostwo 1 Klasy między tutejszymi klubami sport. Jutrzenką a Cracovią. Tłumnie jawiącym się widzom zawody wczorajsze nie poskąpiły wrażeń i emocji. Gra przez cały czas nadzwyczaj interesująca, prowadzona była w tempie żywym, błyskawicznym...”. Szczegółową relację znajdujemy w IKC, w którym czytamy: „Dopiero w 35 minucie strzela doskonale Kogut z passingu Kałuży. Mimo oblegania bramki Jutrzenki pozostaje do przerwy wynik 1:0. Po pauzie zaznacza się dopiero różnica klas obydwu klubów. Ambycja i temperament ustępują technice i treningowi. Atak, a zwłaszcza doskonała pomoc białoczerwonych ujęły niemal w żelazne kleszcze drużynę Jutrzenki.(...) Doskonałe centry Dąbrowskiego stają się łupem Kałuży, który wspaniałymi strzałami uzyskuje sześć goali na korzyść swej drużyny. Znakomitym pomocnikiem okazał się Mielech, wykazując dobry start i zrozumienie gry.”



niepodległości Polski, niemniej jednak po 123 latach niebytu określenie granic nowej państwowej struktury do łatwych nie należało.

wschodnia została wynegocjowana w trakcie rozmów pokojowych w Rydze zakończonych traktatem podpisanym 18 marca 1921 roku.



Mistrzostwa Polski 1920

Start mistrzostw Polski A.D. 1920 przypadł na 25 kwietnia w Krakowie od meczu Cracovii z Jutrzenką, wygranego przez „Pasy” 8-0. Pierwszy i kolejne mecze w krakowskiej klasie „A” znalazły rzetelne prasowe opisy. Dowiadujemy się z nich, że (cytuj

za „Nową Reformą”) „Przy pięknej pogodzie odbyły się wczoraj zawody w piłkę nożną o mistrzostwo 1 Klasy między tutejszymi klubami sport. Jutrzenką a Cracovią. Tłumnie jawiącym się widzom zawody wczorajsze nie poskąpiły wrażeń i emocji. Gra przez cały czas nadzwyczaj interesująca, prowadzona była w tempie żywym, błyskawicznym...”. Szczegółową relację znajdujemy w IKC, w którym czytamy: „Dopiero w 35 minucie strzela doskonale Kogut z passingu Kałuży. Mimo oblegania bramki Jutrzenki pozostaje do przerwy wynik 1:0. Po pauzie zaznacza się dopiero różnica klas obydwu klubów. Ambycja i temperament ustępują technice i treningowi. Atak, a zwłaszcza doskonała pomoc białoczerwonych ujęły niemal w żelazne kleszcze drużynę Jutrzenki.(...) Doskonałe centry Dąbrowskiego stają się łupem Kałuży, który wspaniałymi strzałami uzyskuje sześć goali na korzyść swej drużyny. Znakomitym pomocnikiem okazał się Mielech, wykazując dobry start i zrozumienie gry.”

Kolejne mecze w stolicy Małopolski, rozgrywane zgodnie z wcześniejszym planem, w majowe i czerwcowe dni, potwierdziły dominację Cracovii. Zespół w białoczerwonych kostiumach pokonał dwukrotnie Jutrzenkę 8-0 i 9-0 oraz Makkabi 5-0 i 2-0, a spotkania z Wisłą zakończył wynikami 0-1 i 4-1. Właśnie porażka Cracovii w Wisłę 0-1, i to w pierwszym meczu obydwu zespołów w ramach rozgrywek o krajowy prymat, urosła do rangi sensacji. Doszło do niej 13 maja 1920 na boisku „Pasiaków”. „Goniec Kra-

kowski” analizując zawody informował, że „... Cracovia wystąpiła do zawodów bez Kałuży, Poznańskiego i Wiśniewskiego. Brak Kałuży i Poznańskiego dawał się niezmiernie odczuć. (...) O grze „Wisły” trudno coś konkretnego napisać. Napastnicy Wisły przez trzy czwarte gry statystowali, nie przeprowadzając żadnych ataków. Cała akcja bowiem skupiła się na połowie boiska Wisły”. Częściowe usprawiedliwienie słabej postawy Białej Gwiazdy znajdujemy na łamach „Dziennika Ludowego”, którego sprawozdawca meczowy zaznaczał, że „Wisła grała bez Reymana, Śliwy, Kowalskiego i Olejaka...” co zapewne miało wpływ na jej sportową dyspozycję.

W rewanżu wszystko poszło już zgodnie z planem. W niedzielne popołudnie, 27 czerwca 1920r., Pasy pokonały Białą Gwiazdę 4-1. Dwa dni po meczu w zamieszczonej w IKC relacji czytamy, że „Mimo niczem nieusprawiedliwionych wysokich cen, którymi Wisła jako gospodarz boiska obarczyła publiczność uczęszczającą do parku Cracovii zebrały się tłumy publiczności. Spotkanie to stanowiło punkt kulminacyjny tego sezonu – miało rozstrzygnąć który ze starych rywali będzie mistrzem Związku krakowskiego.” Natomiast „Goniec Krakowski” w zamieszczonej relacji podkreślał, że „Tak Cracovia jak i Wisła wystąpiły do dorocznych derbów w możliwie najlepszych składach. Po dłuższej nieobecności, spowodowanej chorobą, wziął udział w zawodach Kałuża, którego słusznie, jak zresztą wykazała gra - uważają powszechnie za duszę drużyny. Po stronie Wisły Cepurski również jeszcze nie zupełnie zdrow stanął na zielonym boisku(...) Obie drużyny sprawiły wielotysięcznym rzeszom miłą niespodziankę. Po raz pierwszy bodaj w tym sezonie Cracovia grała z wielką dozą ambicji klubowej - Wisła wbrew tradycji nie ograniczyła się wyłącznie do obrony zagrożonej ustawicznie bramki - lecz przeprowadzała wiele groźnych ataków. (...) Zwycięstwo przypadło w udziale Cracovii, która niewątpliwie zajmuje naczelne miejsce w polskim sporcie footballowym - mimo sporadycznych niepowodzeń w zawodach z klubami lwowskimi czy też warszawskimi.”

Należy dodać, że gole dla zwycięzców w tym historycznym meczu strzelili: Kogut dwie oraz Kałuża i Poznański. W zwycięskich derbach w Cracovii wystąpili: Stefan Popiel - Ludwik Gintel, Stefan Fryc - Edward Strycharz, Stanisław Cikowski, Tadeusz Synowiec - Stanisław Mielech, Antoni Poznański, Józef Kałuża, Adam Kogut, Tadeusz Dąbrowski. Poza wymienionymi w pierwszych mistrzowskich zmaganiach o mistrzostwo Polski roku 1920 barw Cracovii bronili: bramkarze: Gustaw Rogalski i Mieczysław Wiśniewski; obrońca Kazimierz Grabowski oraz napastnicy: Zygmunt Alfus, Bolesław Kotapka, Marian Majcherczyk i Zdzisław Styczeń.

Tym samym zespół Cracovii wygrał pierwszy mecz mistrzowski 1920 roku, zdominował krakowską klasę „A” i uzyskał awans do puli finałowej Mistrzostw Polski. Jednak na tytuł najlepszej drużyny Rzeczypospolitej musiały

począkać do następnego roku. Ciekawą batalię stoczyły również zespoły okręgu poznańskiego, gdzie udało się wypełnić kalendarz gier w znaczącym procencie. Rozegrano 16 z 20 meczów. Z chwilą przerwania rywalizacji w tabeli przewodziła Warta, przed Unią Poznań i Posnanią. Ledwo do dwóch meczów doszło w okręgu lwowskim, gdzie o prymat ubiegały się: Czarni i Pogoń ze Lwowa oraz Polonia Przemyśl i Rewera Stanisławów. Natomiast w okręgach łódzkim i warszawskim piłkarze nie zdołali wyjść na boiska.

Przyczyna była oczywista - wojna Polski ze Sowieci. Już 7 maja oddziały Rydza Śmigłego zajęły Kijów, z kolei 14 maja czerwonoarmieści wszczęli kontrofensywę z terenu Białorusi. Tym samym futbolowa rywalizacja zaczęła się przenikać z militarną.

Finały mistrzostw Polski roku 1920 planowano rozegrać między 29 sierpnia a 31 października z udziałem mistrzów pięciu okręgów systemem każdy z każdym, mecz i rewanż. Do wypełnienia planu z oczywistych względów nie doszło. W sierpniu młode polskie wojsko zatrzymało ofensywę Armii Czerwonej pod Warszawą, a ostateczną klęskę zadało Sowieci z końcem września w bitwie nad Niemnem.

Antwerpia nie dla nas

W marcu 1919 r. Polska, jako nowo odrodzone państwo, otrzymała zaproszenie do udziału w igrzyskach olimpijskich. Start białoczerwonych w VII Olimpiadzie w Antwerpii miał zademonstrować kulturalną i cywilizacyjną siłę naszego kraju. 12 października 1919 r., podczas zjazdu założycielskiego, zorganizowanego w sali konferencyjnej Hotelu Francuskiego w Krakowie został utworzony Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich. Do Belgii planowano wysłać na 6 tygodni około stu osób.

Niestabilna sytuacja polityczna, długimi okresami wojenna, spowodowała, że ambitnych planów nie udawało się realizować. Najważniejsze wyzwanie futbolistów – uczestnictwo w Igrzyskach Olimpijskich w Antwerpii (14 sierpnia – 12 września 1920) w gronie szesnastu reprezentacji krajowych, przeszło Polakom koło nosa. Zaplanowany na 28 sierpnia mecz białoczerwonych z Belgią o awans do olimpijskiego ćwierćfinału przegrałimy 0-2 ... walkowerem.

Na nic się zdali przygotowania zespołu olimpijskiego, rozpoczęte w Krakowie 10 kwietnia 1920 roku przez amerykańskiego kapitana George'a Burforda z YMCA. Na historycznie pierwszym obozie polskiej kadry piłkarskiej przebywali wówczas: Kałuża, Fryc, Gintel, Synowiec, Kubiński, Styczeń, Sperling, Kuchar, Garbień, Batsch, Stonecki, Bilor, Kowalski, Kmiciński, Miller, Reyman, Cepurski i Szwarz, czyli zawodnicy: Cracovii, Wisły Kraków, Pogoni Poznań, Czarnych Lwów i Polonii Warszawa.

Na nic się zdali zbiórki funduszy na wyjazd, darowizny. Zaciągnięte zobowiązania nigdy nie zostały spłacone ...

JERZY NAGAWIECKI

† EDWARD BRZOSTOWSKI

1 maja 2020 odszedł Edward Brzostowski, działacz sportowy i były prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej, który tę funkcję sprawował w latach 1985-1986.

Edward Brzostowski urodził się 1 stycznia 1935 roku w Straszynie. Był jednym z współtwórców klubu Iglopol Dębica, a także jego wieloletnim prezesem. W kwietniu 1985 roku został wybrany na prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej, a pracę zakończył w październiku 1986 roku – jego posadę objął Zbigniew Jabłoński. Przez kolejne lata zajął się działalnością polityczną. Edward Brzostowski zmarł w Mielcu w wieku 85 lat.

† ZBIGNIEW MARSZAŁEK

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy o śmierci śp. Zbigniewa Marszałka, długoletniego dyrektora i nauczyciela Szkoły Podstawowej w Woli Zachariaszowskiej.

Był wieloletnim sędzią i obserwatorem piłkarskim III ligi i klas niższych, członkiem zarządu Kolegium Sędziów Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Otrzymał Tytuł Sędziego Zasłużonego PZPN. Miał 54 lata.

† ROMAN KUKLA

W sobotę 18 kwietnia w wieku 68 lat zmarł Roman Kukla, człowiek niezwykle zasłużony dla bocheńskiego futbolu jako trener, wychowawca młodzieży i działacz sportowy.

- Śmiało można powiedzieć, że Bocheński KS był dla Niego drugim domem. Zawsze bardzo zaangażowany i oddany swojej pracy, potrafił oddać całe serce dla swojego ukochanego klubu - wspominał Romana Kukłę jeden z Jego podopiecznych, Szczepan Goryczko.

Cześć Ich Pamięci!

Wiesławowi Bobowskiemu

członkowi Zarządu MZPN

i wiceprezowi

MKS Puszcza Niepołomice

wyrazy szczerego współczucia

z powodu śmierci TATY

składa

Zarząd Małopolskiego ZPN

4 kwietnia br. z nieukrywanym żalem przyszło nam kreślić na stronie MZPN te słowa:

„Ze smutkiem informujemy, że dzisiaj w wieku 61 lat zmarł śp. ks. kanonik Stanisław Wajdziak, zamieszkały w Domu Księży Chorych w Swoszowicach, w latach 2001-2020 proboszcz parafii pw. św. Wincentego w Krakowie-Pleszowie.

Pochodził z miejscowości Milówka na Żywiecczyźnie. W 1986 r. ukończył Wydział Teologiczny Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Przez wiele lat był związany z Hutnikiem Kraków, a w sierpniu 2013 r. - na wniosek Małopolskiego Związku Piłki Nożnej - metropolita Krakowa, kardynał Stanisław Dziwisz, powołał Go na kapelana małopolskiego futbolu.

Był wielkim sympatykiem sportu i kolekcjonerem; na plebanii miał mnóstwo pamiątek - zdjęć, proporczyków, szalików, odznak, kalendarzy czy piłek z autografami”.

Pogrzeb śp. Ks. Stanisława Wajdziaka odbył się w środę 8 kwietnia 2020 w Pleszowie.

Ks. Stanisław Wajdziak

Duchowy Ambasador Futbolu

Sport zawsze odgrywał ważną rolę w życiu ks. STANISŁAWA WAJDZIAKA. Przez dwie dekady był proboszczem parafii św. Wincentego w Pleszowie, od 2013 roku - na wniosek MZPN, a z powołania przez ówczesnego metropolitę Krakowa, kardynała Stanisława Dziwisza - kapelanem małopolskiego futbolu.

Urodził się w podżywieckiej Milówce. Fani muzyki kojarzą ją z Golec uOrkiestra, sympatycy futbolu - z sylwetką Wojciecha Tyca, bramkostrzelnego napastnika m. in. Odry Opole i francuskiego Valenciennes, z incydentalnym zapisem w kronikach reprezentacji Polski. Ks. Stanisław w młodszych latach też kopał w piłkę, przede wszystkim jednak uprawiał biegi przełajowe. W pierwszej połowie lat 70. odezwała się w Nim dusza hobbisty, który z pozycji kibica sportu równocześnie stał się kolekcjonerem pamiątek. W najpiękniejszych snach nie mógł przypuszczać, jak gigantyczną zgromadzi kolekcję. Była regularnie powiększana, obejmowała najprzeróżniejszy asortyment (puchary, książki, foldery plakaty, autografy, zdjęcia, wycinki prasowe, koszulki, czapeczki, ręczniki, bilety itp). Najbardziej poczesne miejsce zajmował oczywiście futbol, ale nie tylko. Inne dyscypliny też miały swoje prawa. Kolarstwo (Ryszard Szurkowski, Stanisław Szozda), tenis (Agnieszka Radwańska), narciarstwo (Justyna Kowalczyk, Adam Małysz), siatkówka (Magdalena Śliwa), żużel (Tomasz Gollob)... Wszystko to postaci tworzące historię polskiego sportu, zapisujące na jej kartach najpiękniejsze zgłoski.

Multum pamiątek stanowiło materialne dowody osobistej obecności księdza Wajdziaka

na sportowych imprezach. Przez kilka dekad przemierzał Polskę wzdłuż i wszerz. Z Kazimierzem Górskim stykał się przy kilku okazjach. Z Ryszardem Szurkowskim - po treningu w Węgierskiej Górze i MP w Żywcu. Z Kazimierzem Deyną - po zupełnie incydentalnym meczu Polska A - Polska B, zaaranżowanym przez Jacka Gmocha, gdy przygotowywał reprezentację do argentyńskiego mundialu. Z Kevinem Keeganem i Bobbym Robsonem - kiedy prowadzili angielskie reprezentacje w wyjazdowych bojach z biało-czerwonymi. To samo odnosiło się do ówczesnych gwiazd angielskiego futbolu: Bryana Robsona czy Petera Shiltona. Z

legendami węgierskiego wunderteamu, Jenő Buzanszkym i Nandorem Hidegkuti - podczas wizyty Madziarów w Krakowie i Nowej Hucie, uświetniającej jubileusz 75-lecia PZPN w 1994. Szkoda, że na zdjęciu zabrakło fenomenalnego Ferencza Puskasa, byłaby to wyjątkowa gratka. Z Bertim Vogtsem - kiedy był Bundestrainerem ekipy, która przyjechała do Zabrza w glorii mistrzów Europy. Udało się ustrzelić wspólne fotki z włodarzami europejskiego, a nawet światowego sportu: Juanem Antonio Samaranchem (jubileusz PKOl.), Joao Havelange'em (Igrzyska Solidarności) czy Michele Platiniem.

Jako Polaka bardzo ucieszyła ks. Stanisława decyzja w Cardiff, którą UEFA nałożyła na nasz kraj oraz Ukrainę zaszczytne obowiązki współorganizowania finałów EURO 2012. Nie wyobrażał sobie, aby nie uczestniczyć z trybun w tym święcie futbolu. Ta okazja związana była z premierowym meczem Polska - Grecja na Stadionie Narodowym w Warszawie. Zanim to nastąpiło, pod Wawelem bacznie przyglądał się treningowym sesjom wielkich reprezentacji stacjonujących w Krakowie. Na stadionie Cracovii trening otwarty dla publiczności odbyła „Squadra Azzurra”, mało kto przypuszczał, że stanie się rewelacją turnieju. A swoją drogą, znakomite wrażenie wywarł na księdzu, również swą postawą pozaboiskową, selekcjoner Włochów, Cesare Prandelli, który wraz z podopiecznymi odbył kilka pielgrzymek z Wieliczki do Krakowa. „Pomarańczowych” Holendrów z kolei oglądał ks. Wajdziak na stadionie Wisły. Wreszcie Anglicy, z plebanii w Pleszowie było najbliżej na Suche Stawy. Zdobyćcie biletu na mecz z Grekami nie było prostą sprawą, ale udało się.



Przepiękna sceneria, nadzwyczajna atmosfera, chóralne odśpiewanie hymnu narodowego... Tak nadzwyczajnych wydarzeń nic nie było w stanie wymazać z pamięci. To samo dotyczyło igrzysk w Londynie, gdzie przez niemal trzy tygodnie przyglądał się olimpijskim zmaganiom. Nie ma nic ważniejszego w sporcie od olimpiad...

A skoro Londyn... Jesienią 1993 miał wyjątkową sposobność znalezienia się na starym Wembley, jako wiadomo obiekcie wręcz kultowym. Anglicy grali z Polakami kolejny mecz eliminacyjny i jak zwykle (poza powszechnie znaną sytuacją dwadzieścia lat wcześniej) wygrali. Wyjazd ks. Stanisława wymagał specjalnej zgody kardynała Franciszka Macharskiego, którego przekonał argument obecności w reprezentacji dwóch zawodników Hutnika, Kazimierza Węgrzyna i Marka Koźmińskiego. A Hutnik był to klub Mu szczególnie w duszpasterskiej posłudze.

W 1986 ks. Wajdziak ukończył Papieską Akademię Teologiczną w Krakowie i otrzymał święcenia kapłańskie i został wikariuszem w Sułkowicach. Dwa lata później znalazł się w parafii mistrzejowickiej. Ponadto został dyrektorem Arcybractwa Straży Honorowej przy Kościele Sióstr Wizytek w Krakowie. 27 maja 1990, na jubileusz 40-lecia Hutnika, ks. Stanisław odprawił w kościele św. Bartłomieja w Mogile mszę św. w intencji piłkarzy. Został kapelanem Hutnika, a niebawem wybrano Go do władz klubowych, z czego jednak zrezygnował ze względu na brak czasu spowodowany pełnieniem rozlicznych obowiązków. Prosto z Watykanu przywiózł błogosławieństwo papieża Jana Pawła II dla klubu. Z drużyną z Suchych Stawów związał się na dobre i na złe. Był blisko piłkarzy, rozmawiał z nimi, dostrzegał ich problemy i starał się pomóc w ich rozwiązywaniu. Nadzwyczajna więź z drużyną objawiła się m. in. w udzielaniu ślubów m.in.: rodzinom Bukalskich, Fudalich, Koźmińskich, Popczyńskich, Węgrzynów, Waligórow... Chrzcił ich dzieci. Marek Koźmiński, dziś wiceprezes PZPN, został w tamtym okresie zawodnikiem Udinese Calcio. Koszulka tego klubu oczywiście stanowiła ważny fragment kolekcji ks. Stanisława...

Bliskie obcowanie ze sportem nauczyło ks. Wajdziaka walki z przeciwnościami. Utrwaliło nawyk cierpliwości, systematyczności, konsekwencji, punktualności. Zwiększyło odporność na niepowodzenia. „Przez sport do Boga” - to zasada naczelna, jakże zgodna z naukami Jana Pawła II. Bo sport jest w istocie darem od Boga. Łączy ludzi, stajemy się rodziną. Ks. Sta-

futbol
małopolski

nisław szukał w sporcie piękna i je dostrzegał. To samo odnosiło się do pozytywnych emocji związanych z widowiskiem sportowym. Do ludzi je tworzących: zawodników, sędziów, trenerów i kibiców należało odnosić się z podziwem i głębokim szacunkiem. Widział ogromną pracę działaczy, częstokroć bezimiennych, a przecież wnoszących nader pozytywne wartości.

Bardzo wzruszały ks. Stanisława dowody wiary objawiane właśnie na stadionach. Poprzez noszenie przez zawodników medalików, czynienie znaku krzyża bezpośrednio przed wejściem na boisko, po strzelonym голу czy na znak ostatecznego zwycięstwa. To wcale nie były gest obliczone na tani efekt, tylko zbliżanie się do Boga również w chwilach sportowej rywalizacji. Pamiętanie w ogniu walki i pod wpływem ogromnych emocji o Stwórcy. Chodziło o to, aby kryjące się w takich zachowaniach piękno zbliżyć do Boga.

Przed czterema laty miała miejsce podniosła uroczystość. „Kapelana Małopolskiego ZPN - ks. Stanisław Wajdziak obchodził niedawno 30-lecie święceń kapłańskich; Życzymy tysiąca bożych błogosławieństw i odnowy Hutnika NH!” - napisał 17 maja 2016 na swym twitterze prezes MZPN, red. Ryszard Niemiec. O księdzu kapelanie nie zapomnieli również małopolskie środowisko futbolowe, które dołączyło się do serdecznych życzeń. A On nie zapominał o Nas. W codziennych kontaktach i podczas świątecznych uroczystości, którym homilie wygłaszane przez ks. Wajdziaka

Z angielskich stadionów przeszczepił ks. Stanisław na futbolowy grunt 10 przykazań kapelana. Dekalog brzmiał następująco:

1. Będziesz żył futbolem i chciał mu pomagać.
2. Będziesz pracował pod kierunkiem trenera klubowego (menedżera).
3. Będziesz regularnie obecny na treningach, meczach lokalnych, podobnie - od czasu do czasu - na meczach wyjazdowych.
4. Będziesz witał drużynę odwiedzającą klub, ich kibiców i przewodników.
5. Będziesz zajmował się drużynami rezerwowymi i młodzieżowymi, graczami kontuzjowanymi, zdyskwalifikowanymi z powodu nieodpowiedniego zachowania lub zmuszonymi do zmiany drużyny oraz będziesz odwiedzał z posługą duszpasterską graczy w szpitalach i domach.
6. Będziesz pomagał w aklimatyzacji w nowym miejscu przybyłym zawodnikom.
7. Będziesz utrzymywał stały kontakt z władzami klubu oraz z członkami personelu, nie biorącymi udziału w grze.
8. Będziesz przebywał w towarzystwie wiernych sympatyków klubu.
9. Będziesz musiał umieć być pokornym w odpowiednich miejscach i nie zajmować się sprawami polityki klubu.
10. Będziesz musiał być dobrym ambasaderem klubu i w ogóle futbolu.

Wielekroć przekonywaliśmy się jako małopolskie środowisko piłkarskie jak dobrym ambasaderem futbolu był ks. Stanisław Wajdziak. Z tym większym żalem i smutkiem Go żegnamy.

JERZY CIERPIATKA

Zamiast dogrywki



Edward Brzostowski: pragmatyk w centrali

Mróz był siarczysty, gdy udawałem się z delegacyjną wizytą do Edwarda Brzostowskiego. W Dębicy ucieliśmy długą rozmowę, poczęstował koniakiem. Przydałby się teraz jeszcze bardziej niż wtedy. Bo teraz jest lodowato. Twórca potęgę Igloopolu i w połowie lat 80. śmiałek, który wdrapał się na sam szczyt hierarchicznej drabiny związkowej w kraju odszedł 1 maja. Akurat w dzień bardzo ważny dla ludzi takich jak On. Lewicowych poglądów, co oby nie skłoniło „rewolwerowców” stojących teraz na straży ideologicznej pryncypialności do postawienia Brzostowskiemu obraźliwego zarzutu komucha. Choć wykluczyć się tego nie da, skoro w całkiem teraz powariowanym świecie naprawdę wszystko jest możliwe.

W kwietniu 1985 Edward Brzostowski został prezesem Polskiego Związku Piłki Nożnej. Nie jest prawdą, że pierwszym z tzw. terenu, do czego był przekonany. Przecież założycielem i pierwszym prezesem PZPN był krakowski ginekolog Edward Cetnarowski, w latach 60. szefował centrali mający śląskie korzenie Wit Hanke. Lecz to bez większego znaczenia, ludzie spoza Warszawy istotnie bywali bardzo rzadko najważniejszymi osobami Związku. I raczej nie byli kochani przez wysokie sfery stołecznych salonów. Po Brzostowskim podobnych „przyjemności” doświadczył intruz ze Śląska, Marian Dziurawicz. I zdarzyło się tak pod koniec XX wieku, że akurat Brzostowski zadeklarował podjęcie się roli mediatora w sławetnym konflikcie ministra Jacka Dębskiego z Dziurawiczem, bo interes polskiego futbolu tego wymagał.

Kilkanaście lat upłynęło od tamtej rozmowy w Dębicy. Pamięć już nie ta, muszę skorzystać z własnej ściągki. Czy Brzostowski obawiał się relacji na linii stolica - „Polska powiatowa”? Na pewno, ale gra warta była świeczki. Mundial stwarzał okazję, by znów z dobrej strony pokazali się biało-czerwoni w światowej elicie. Brzostowski był przekonany, że drużyna Antoniego Piechniczka przebrnie w Monterrey przez mecze grupowe. Ostatecznie zaś uplasuje się w ścisłej czołówce imprezy, choć niekoniecznie na medalowym miejscu. Podstawowe cel został osiągnięty, ale jeszcze przed fazą ćwierćfinałową stadion Jalisco w Guadalajarze była miejscem wysokiej porażki z Brazylią 0-4. Rozczarowanie? Z pewnością, prezes znacznie więcej oczekiwał po grze Zbigniewa Bońka, choć przecież nie był jednoosobowym winowajcą. Ponadto zbyt słabym bodźcem okazało się przyrzeczenie wysokich premii dewizowych, po 10 tys. dolarów na głowę, za ogranie „canarinhos”.

Edward Brzostowski zdawał sobie sprawę, że na krajowych boiskach nie wszystko odbywało się OK. Sędziowie byli dobrzy, jeśli sami nie stali na bakier z duchem fair play. Zaś rozciągnięte na kluby podejrzenia o korupcję wymagały stanowczej interwencji. Z inicjatywy prezesa wprowadzono przepis o trzypunktowym premiowaniu za zwycięstwa oraz o rozwiązaniu bzdurnego zapisu „+1 bądź -1” w meczach kończonych różnicą co najmniej trzech goli. W październiku 1986 sytuacja uległa diametralnej zmianie. Dlaczego odszedł ze stanowiska prezesa PZPN? Wskazywany przez Brzostowskiego brak czasu na godzenie obowiązków aż w różnych miejscach (pełnomocnik rządu do spraw regionalizacji i wiceminister w Ministerstwie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej oraz prezes w Igloopolu) nie do końca oddawało prawdziwą przyczynę.

Trzeba temat poszerzyć o wątek osobisty, konkretnie o kiepskie relacje z ówczesnym szefem sportu, Bolesławem Kapitanem. Brzostowski, choć z przekonania lewicowiec, nigdy nie przepadał za aparaczkami ślepo trzymającymi się dewizy „po linii i na bazie”. Dla Kapitana z kolei byli belką w oku ludzie rzutcy, pełni temperamentu i dalecy od stereotypów. Na Brzostowskiego zaczęto nasylać kontrole, chodziło o bzdurę w postaci dziesięciu dresów przekazanych prezesowi do dyspozycji dla celów reprezentacyjnych. Kontrole niczego nie wykazały, ale Brzostowski ani myślał pracować w takiej atmosferze. Ponadto wreszcie miał więcej czasu dla Igloopolu, którego dynamiczny rozwój zdumiewał, a nawet szokował. Łącznie z dochowaniem się najlepszej w kraju drużyny bokserskiej i sięgającymi ekstraklasy aspiracjami piłkarzy.

Edward Brzostowski przechodził w 85-letnim życiu różne koleje. Z biednego dzieciństwa pamiętał dwuhektarowe gospodarstwo rodziców. Kilka lat po wojnie pracę podjął w Stoczni Gdańskiej. Poszczególne etapy w działalności partyjnej. Magisterium na WSE w Krakowie i otwarty (już na AE) przewód doktorski. Skutki bandyckiego napadu trzech żołnierzy pod koniec lat 60., co o włos nie spowodowało tragicznych konsekwencji. Długie zarządzanie spółką „Dexpol”, której był właścicielem. Mandat posła na Sejm IV kadencji, obowiązki burmistrza Dębicy, gorzyc porażki w 2006 i wybór na wiceprzewodniczącego Sejmiku Województwa Podkarpackiego. Wreszcie, radość bawienia wnuków i prawnuków.

Gdzieś w tym zyciorysie wciąż znajdował się sport, choć już nie na tak eksponowanym miejscu jak kiedyś. W 2008 udzielił jednoznacznego poparcia dla Grzegorza Laty, kiedy ten zdecydował się na powołanie na prezesurę PZPN. Jako były obrońca wiejskiego klubu ze Straszęcina z dużym niepokojem śledził Edward Brzostowski sytuację w Podkarpackim ZPN. I nie miał żadnych złudzeń, że będzie coraz gorzej, jeśli „panem i władcą” futbolowego Podkarpacia pozostawać będzie Kazimierz Greń. Poddawał jego rządy wręcz druzgocącej krytyce.

Było nam bardzo miło, gdy w czerwcu ubiegłego roku zasiłił Edward Brzostowski szeregi Rady Małopolskiej Fundacji Piłkarskiej.

JERZY CIERPIATKA



Rada Seniorów Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

1996 - 2020

Rada Seniorów Małopolskiego Związku Piłki Nożnej powstała w 1996. Jest organem doradczym i opiniodawczym Zarządu Związku. Byli działacze, trenerzy, piłkarze chcą czuć się potrzebni. Znają doskonale środowisko. To często ludzie, którzy kładli podwaliny pod rozwój małopolskiego futbolu: struktur związkowych, okręgów i podokręgów oraz klubów sportowych.

Rada integruje środowisko seniorskie, potrafi jednoczyć ze sobą ludzi z najróżniejszych sportowych stron, wspiera w potrzebie byłych piłkarzy, trenerów, arbitrów i działaczy, organizuje pomoc swym członkom, którzy takowej wymagają, aktywnie wspiera inicjatywy służące dobru małopolskiego futbolu. I dba, aby myśląc o jutrze nie zapominać o tym, co już minęło.

W działalności Rady istotna jest również pamięć o tych ludziach którzy odeszli, a bez których historia sportu w naszym regionie byłaby znacznie uboższa. Stąd wzięta się akcja „Znicz”, czyli sprawowanie opieki nad grobami naszych sportowych przyjaciół, wybitnych piłkarzy i członków Rady z naszego regionu. Co roku w okresie świąt Wszystkich Świętych zapalamy znicze i zostawiamy okolicznościowe sportowe chorągiewki na ich grobach.

zapraszamy do lektury - JERZY CIERPIATKA, JERZY NAGAWIECKI



Seniorzy... Dysponują wielkim, niekiedy wręcz ogromnym doświadczeniem. Zawsze chętni do służenia sugestią, dobrym słowem, pomocą. Wciąż są bardzo aktywni, tworząc od 1996 roku RADĘ SENIORÓW Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.

1996-2004

Głównym inicjatorem był Jan Nowak, po prawie piętnastu latach kierowania Radą później jej prezes honorowy. Dwie dekady po starcie prawdziwym nestorem w

doskonale spisywał się skrzydłowy Czesław Rajtar. Szalenie mocną tuż po wojnie pozycję Wisły wyznaczały dokonania tak kompetentnych zawodników jak Michał Filek, Stanisław Flanek i Leszek Snopkowski, nieco później



56-osobowym gronie był wybitny działacz Cracovii, Ignacy Książek. Pan Ignacy miał niemal 100 lat, ilość talentów wyłowionych przez niego dla dobra Cracovii (a zatem i krakowskiego futbolu) też szła w setki. Metrykalny wgląd w dossier członków Rady uświadamiał, że najmłodszym uczestnikiem tej wielopokoleniowej sztafety był Daniel Czernecki. Rocznik 1940, w latach 70. i 80. przez okrągłą dekadę prezes KOZPN. Niestety, odszedł, podobnie jak wielu zasłużonych postaci drużyny tworzonej przez dekady...

Niektórzy mieli za sobą wspańnięte kariery zawodnicze, częstokroć kojarzone z reprezentacyjnym stażem. Antoni Barwiński (Tarnovia) tuż po II wojnie światowej stanął na czele polskiej reprezentacji. Minimalnie starszy od Barwińskiego Marian Jabłoński (Cracovia) grał w tym samym czasie w środkowej formacji drużyny narodowej. Klubowy kolega Jabłońskiego, Stanisław Różankowski, pewnie na wieki pozostanie w pamięci jako niezrównany arcy mistrz strzałów oddawanych głową. Również w „pasiakach”

piękne tradycje „Białej Gwiazdy” podtrzymywał Marian Machowski.

Autentycznym sędziowskim tuzem był Grzegorz Prącik, to samo - również na lodowej tafli - odnosiło się do Władysława Michalika. Mało jest trenerów darzonych takim autorytetem jak Aleksander Hradecki. Alfą i omegą w sporcie i kwestiach muzycznych był Henryk Wiśniewski, który doskonale pamiętał tak piękny dla ukochanej Garbarni rok 1931, gdy „brązowi” sięgali po tytuł mistrza kraju. Właśnie Garbarni przez wiele lat prezesował Stefan Dąsał, do ludwinowskich korzeni odczuwał ogromny sentyment zasłużony działacz związku, Jan Krejca.

Do końca życia nie mógł pogodzić się z tragicznym losem Kabła Władysław Lenda. Za to Mieczysław Karus wierzył w nadzieje lepszych czasów dla Wawelu. Obecność w składzie Rady Tadeusza Zakrzewskiego przypominała o historii takiego klubu jak Łobzowianka. Marian Pomorski tęsknie spoglądał na boisko Nadwiślanu. Kazimierz Śliwiński wdychał za czasami Sokoła oraz

YMCA, z należytym pietyzmem kultywując tradycje sportu akademickiego. Józef Kossobudzki-Orłowski był juniorem Pogoni Lwów. Inny lwowiak, Bronisław Królikowski, po przenosinach do Krakowa długo prezesował klubowi Czarni. To samo robił w Bieżanowiance Czesław Flanek.

Serca Edwarda Czecha i Mieczysława Kaznowskiego zawsze było w rytm wzlotów i upadków Cracovii. Z KS Groble trafił do

Snopkowski, Mieczysław Nowakowski, Czesław Rajtar, Antoni Barwiński i Mieczysław Karus, którym szefował przewodniczący Rady, Jan Nowak. Pedagog, wieloletni działacz sportu szkolnego, sędzia piłkarski, w latach 1987-1993 prezes KOZPN.

Zakres problemów podejmowanych przez Radę był bardzo szeroki. W centrum uwagi znajdowały się tak istotne kwestie jak bezpieczeństwo na stadionach, wpływ

Z piłką przez życie

Cracovii Adam Bednarski. Bronisławowi Michaliszynowi wyraźnie bliższe były sukcesy na terenach zlokalizowanych po przeciwnej stronie Błonia. W Wiśle, ale też w Arkonii Szczecin i Granicy Kętrzyn grywał Stanisław Kostecki. Wiedziało, ale nikomu nie chciało zdradzić tajemnicy jak wygrać milion w totolotka Franciszek Hyla.

Pedagogiczny talent Zygmunta Szewczyka ujawniał się dla kilku pokoleń, pan Zygmunt dyktował Szkole Mistrzostwa Sportowego. Uznany autorytetem trenerskim jest Marian Cygan. Jakże istotne kwestie gier i dyscypliny znajdowały się w kompetencjach Stanisława Pelca. W KKS Olsza i PKS Dębickim przejawiał aktywność zawodnika i działacza Roman Rupalski. Pan Roman był przez wiele dekad znaczącą osobą w KOZPN, gdzie każdy interesant wiedział ile warte były kompetencje małżonki, pani Krystyny Rupalskiej. Też członkini Rady.

Granice okręgu sięgały daleko poza Kraków. Tarnovii oraz Unii Tarnów wiernie służył Kazimierz Bryk. Zawodnikiem Sandecji był wieloletni szef podokręgu KOZPN w Nowym Sączu, Edward Gwiżdż. Ludwik Dziewoński reprezentował barwy LZS Dziekanovia. Mieczysław Nowakowski - LKS Orzeł Bębło. Tadeusz Kocyba dał się pokrajać za Olkusz.

Członkowie Rady Seniorów spotykali się raz na kwartał, co miesiąc obradowało siedmioosobowe prezydium. W jego skład wchodził Grzegorz Prącik, Leszek

sędziów, trenerów i zawodników na zachowanie się publiczności, szkolenie talentów piłkarskich w Szkole Mistrzostwa Sportowego, reorganizacja i struktura władz futbolowych po reformie administracyjnej kraju, respektowanie przez kluby uprawnień członków honorowych PZPN i KOZPN do bezpłatnego wstępu na wszystkie imprezy futbolowe, stworzenie już przy Małopolskim Związku Piłki Nożnej w Krakowie biblioteki piłkarskiej, tudzież inne sugestie mające dopomóc Zarządowi MZPN w prowadzeniu małopolskiego futbolu ku dalszym sukcesom.

Działania Rady Seniorów niewątpliwie stanowiły formę pokłonu ku pięknym tradycjom. Powinno uświadamiać każdemu, że nie od razu Kraków zbudowano.

2005-2008

Rada Seniorów liczy w tym okresie 65 członków w wieku od 60 do 93 lat (najstarszym seniorem był Tadeusz Kocyba z Olkusza) oraz ponad 100 członków w oddziałach terenowych działających w Podokręgach i Okręgach Małopolski (Bochnia, Myślenice, Nowy Sącz i Wieliczka).

W ostatnich dniach września 2008 r. odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Rady Seniorów MZPN, na którym dokonano oceny działalności Rady i jej Prezydium za czteroletnią kadencję. **Za najważniejsze osiągnięcia uznano:**

- zorganizowanie Turnieju Old-

bojów Śląska, Łodzi, Warszawy i Krakowa w ramach obchodów 100-lecia Cracovii i Wisły;

- przygotowanie wydawnictwa z okazji 10-lecia działalności Rady Seniorów MZPN z opisem 60 sylwetek jej członków;

- wysłanie petycji do prezydenta UEFA, Michela Platini'ego w sprawie organizacji w Krakowie EURO 2012;

- uroczyste wmurowanie na obiektach Wawelu Kraków z inicjatywy gen. Mieczysława Karusa Tablicy Pamiątkowej w 120. rocznicę urodzin i 50. rocznicę śmierci gen. Bernarda Monda - prezesa KOZPN i WKS Wawel.

W podjętej Uchwale Programowej ujęto najważniejsze zadania na kolejne 4 lata. Wśród 10 zadań znalazły się m.in:

- rozwijanie opieki nad starszymi i chorymi seniorami, udzielając im w miarę możliwości pomocy materialnej;

- troska o Pamięć i Groby Zmarłych Członków Rady Seniorów na wszystkich cmentarzach Krakowa i okolic;

- propagowanie osiągnięć krakowskiej i małopolskiej piłki nożnej oraz działalności Rady

Wybory przeprowadzono sprawnie i zgodnie, przy tym z pełnym przestrzeganiem obowiązującego regulaminu. Przewodniczącym Rady Seniorów został wybrany ponownie Jan Nowak (uzyskał 100 proc. głosów). Wiceprzewodniczącymi zostali Marek Ostrega i Leszek Snopkowski. Sekretarzem - Ludwik Dziewoński, skarbnikiem - Stanisław Hudy, zaś członkami Prezydium - Maciej Gigoń, Mieczysław Nowakowski, Grzegorz Prącik, Czesław Rajtar i Jan Tyrka.

2008-2012

Podczas podsumowującego kadencję 2008-2012 zebrania odbytego w maju uczczono minutą ciszy pamięć zmarłych członków Rady. Byli to: Józef Biernacki, Czesław Flanek, Stanisław Flanek, Mieczysław Kaznowski, Tadeusz Kocyba, Józef Kosobudzki-Orłowski, Jan Krejcz, Bronisław Królikowski, Marian Pomorski, Roman Rupalski, Jerzy Szydło, Marian Wiśniewski i Ryszard Wójcik.

Pracami Rady kierowało Prezydium, wybrane 22 września

Radę, członkowie Prezydium zbierali się 28 razy. W ramach Rady działały następujące zespoły problemowe:

- Ceremoniału i Pamięci (Leszek Snopkowski, Marian Bochenek, Adam Czapla, Andrzej Kucharczyk, Wojciech Litwicki, Edward Składzień, Jerzy Szydło)

- Pocztu Sztandarowego (Maciej Gigoń, Aleksander Brożniak, Józef Kozłowski, Jerzy Andrzej Mikołajczyk)

- Informacji i Wydawnictw (Ludwik Dziewoński, Zbigniew Lech, Tadeusz Wurst)

- Odznaczeń i Wyróżnień (Stanisław Hudy, Stefan Sękowski, Jan Tyrka)

Najważniejszymi tematami, jakie omawiano na posiedzeniach plenarnych były:

- Program obchodów 90. rocznicy MZPN (Jerzy Kowalski)

- Przygotowanie i wydanie książki pamiątkowej „90 lat MZPN” (Jerzy Cierpiatka)

- Droga Wisły Kraków do tytułów mistrza Polski w 2009 (Marek Wilczek) i 2011 (Kazimierz Moskal)

- Powstanie i działalność Szkoły Sportowej Piłki Nożnej w Krakowie-Nowej Hucie (Wiesław Biernat)

- Realizacja programu „Moje boisko - Orlik 2012 w Małopolsce” (Mieczysław Nowakowski)

- Organizacja i funkcjonowanie Rad Seniorów w skali kraju (Jerzy Figas)

Za szczególnie cenne osiągnięcia w ostatniej kadencji uznano:

- Współfundowanie i wręczenie 29 maja 2010 podczas obchodów 90.lecia MZPN nowego Sztandaru dla Związku

- 22 czerwca 2011 na stadionie Wawelu przygotowanie i odsłonięcie Tablicy Pamiątkowej dla uczczenia pamięci gen. Mieczysława Karusa

- Przygotowanie blisko 50 wniosków o odznaczenie członków Rady Seniorów z okazji 90.lecia PZPN i MZPN

- 26 września 2011 zorganizowanie wspólnie z AWF Kraków konferencji popularno-naukowej na temat 100-lecia Związku Polskiego Piłki Nożnej

- Opracowanie wykazu zasłużonych członków Rady Seniorów, których groby znajdują się na ośmiu cmentarzach w Krakowie

- Przygotowanie i wydanie informatora o działalności Rady Seniorów w latach 1996-2010, opracowanego przez zespół pod kierownictwem Jana Nowaka.

2012-2016

Na początku 2012 Rada liczyła 75 członków. Przez 4 lata zmarło 10 kolegów: Franciszek Hyla, Bolesław Nawalany, Stefan Dąsał, Grzegorz Prącik, Jerzy Guznar, Maciej Madeja, Stanisław Kubarek, Leszek Snopkowski, Tadeusz Wurst i Edward Składzień. W czerwcu 2016 z zalem odnotowano śmierć Honorowego Członka Małopolskiej Rady Seniorów Henryka Loski, który jeszcze 30 maja wziął udział w posiedzeniu prezydium Rady. Z organizacji wystąpił Maciej Gigoń.

W tym samym czasie przyjęto kilkunastu nowych członków. Na 25 lipca 2016 Rada zrzeszała 86 osób, a wraz z Radami Terenowymi (w Nowym Sączu, Wieliczce, Olkuszu, Tarnowie, Wadowicach, Bochni, Myślenicach oraz Chicago) liczyła ponad 250 członków. Na szczególną uwagę zasługiwała działalność założonego podczas tej kadencji (24 listopada 2014) oddziału w Chicago, który zrzesza byłych krakowskich piłkarzy i działaczy, a którego pracami kierowali doskonale znani w krakowskim środowisku Edward Janik i Andrzej Turecki.

W ramach Rady działały następujące zespoły problemowe: Zespół Ceremoniału i Pamięci, Zespół ds. Wydawnictw i Informacji, Zespół ds. Odznaczeń i Wyróżnień. Ponadto 28 października 2015 Prezydium Rady Seniorów powołało Zespół Opieki i Pomocy. Przewodniczącym zespołu został Stanisław Hudy. Zespół pomagał najbardziej potrzebującym członkom Rady w podpisywaniu kontraktów na fachową opiekę oferowaną przez MOPS. Szczególną uwagę zespół chce poświęcić członkom Rady będącym w potrzebie na skutek niepełnosprawności ruchowej lub pogorszenia wzroku. Zespół pomagał też potrzebującym w załatwieniu formalności związanych z otrzymaniem wsparcia finansowego od PZPN.

Podczas spotkań Rady w omawianym okresie poruszano wiele różnorodnych zagadnień. M.in. podczas spotkania z Henrykiem Kasperczakiem po mistrzostwach Europy w 2012 dyskutowano o występie reprezentacji oraz szansach drużyny w eliminacjach do mistrzostw świata 2014 r. Na innych spotkaniach: sędzia międzynarodowy Tomasz Musiał zapoznał zebranych ze zmianami w przepisach gry i ich inter-

pretacji; o działalności Szkoły Mistrzostwa Sportowego mówił jej dyrektor Michał Królikowski, a nieżyjący dziś wiceprezes MZPN Jerzy Kowalski informował zebranych tuż przed przeprowadzką do nowej siedziby związku przy ul. Solskiego 1. O założeniach nowego obiektu piłkarskiego RKS Garbarnia opowiadał Jerzy Cierpiatka, zaś o najważniejszych problemach Wisły Kraków SSA informował ówczesny prezes klubu Robert Gaszyński. Z kolei członek Zarządu Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego Waldemar Gramek przedstawił zasady funkcjonowania Orlików i boisk szkolnych w województwie małopolskim.

Intensywną działalność prowadziły też rady w terenie. Przykładowo w Wieliczce organizowane były liczne spotkania, podjęto też działania na rzecz ufundowania sztandaru na 40-lecie działalności Podokręgu. W Myślenicach odnotowano przyrost członków organizacji, zarząd Rady organizował też spotkania z ciekawymi ludźmi. To tylko przykłady wieloletniej działalności podejmowanej przez dziesiątki najbardziej aktywnych członków Rady. Wszystkie organizacje współpracowały z klubami sportowymi istniejącymi na terenie ich działania. Rada wielicka odbyła posiedzenie wyjazdowe w Węgrzcu Wielkich, wraz z Radą Seniorów MZPN

gracja społeczności piłkarskiej, pomoc najbardziej potrzebującym oraz zachowanie pamięci o tych, którzy odchodzą.

Bardzo ważnym elementem działalności było coroczne uczestnictwo w obchodach Dnia Wszystkich Świętych, za co odpowiadał również dziś już nieżyjący Leszek Snopkowski. Co roku na grobach członków Rady oraz osób zasłużonych dla krakowskiej piłki zawieszane były okolicznościowe znaki pamięci, zapalane znicze. Obecnie przewodniczącym Zespołu Ceremoniału i pamięci był także odeszły Edward Iwański. To dzięki działalności tego zespołu groby tych, których przed laty podziwiali na boiskach, były widoczne dla ludzi odwiedzających w tym Dniu cmentarze.

Radzie Seniorów MZPN „stuknęło” 20 lat...

Kilkugodzinne spotkanie w gościnnym Hotelu „Pod Wawelem” uświetniło jubileusz dwudziestolecia Rady Seniorów Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. W uroczystości wzięli udział m. in.: prezydent Krakowa - prof. Jacek Majchrowski, prezes MZPN - red. Ryszard Niemiec, Henryk Loska (wraz z małżonką Krystyną), Czesław Gołębiowski (Klub Seniora



nymi piłkarzami.

Gości przywitał Marek Ostrega, po czym uczczono minutą ciszy pamięć 46 członków Rady Seniorów, którzy odeszli na wieczną wartę w minionym dwudziestolecu. Okolicznościowe adresy wygłaszali: prezydent Jacek Majchrowski, prezes Ryszard Niemiec, Henryk Loska, Halina Przytuła, Jan Borowy, Andrzej Ordysiński i jeden z założycieli Rady - Jan Nowak. Jackowi Majchrowskiemu, Ryszardowi Niemcowi i Henrykowi Losce wręczono paterę honorowych członków Rady Seniorów MZPN. Uroczystość prowadził wiceprzewodniczący Rady - Andrzej Szmyt.

MEDALE HONORIS GRATIA

- Adam Czapla, Aleksander Hradecki, Stanisław Hudy, Kazimierz Kościelny, dr Marian Machowski, Mieczysław Nowakowski, Marek Ostrega, Bronisław Prochal, Andrzej Szmyt, Ryszard Ściborowski.

ZŁOTA ODZNAKA HONOROWA MZPN

- Antoni Kotwa, Jerzy Pest, Zbigniew Płaszewski.

SREBRNA ODZNAKA HONOROWA MZPN

- Edward Karasiński, Bronisław Prochal.

ZASŁUŻONY DZIAŁACZ MZPN

- Marian Bochenek, Adam Czapla, Stefan Niziołek, Jerzy Stokłosa, Andrzej Szmyt.

MEDALE 90.LECIA MZPN

- Tadeusz Bronowski, Julian Chorobik, Piotr Czepiec, Mieczysław Dzierżak, Marian Kopek, Dominik Kubik, Władysław Marzec.

x x x

Z okazji jubileuszu wydano efektowny informator, w którym zaprezentowano dorobek dwóch dekad działalności Rady. Podczas uroczystości w Hotelu „Pod Wawelem” zawartość publikacji przybliżył przewodniczący zespołu redakcyjnego, Jan Nowak, któremu w przygotowaniu informatora pomagali Ludwik Dziewoński, Stanisław Hudy, Zbi-

gniew Lech i Marek Ostrega.

Wydawnictwo otwierały wystąpienia okolicznościowe, autorstwa prof. Jacka Majchrowskiego, Zbigniewa Bońka, Ryszarda Niemca i Henryka Loski. Przedłożono sprawozdania z działalności Rady w latach 1996-2015. Wskazano główne zadania stojące przed Radą. Przypomniano tematykę szeregu spotkań z ciekawymi ludźmi. Przedstawiono strukturę Rady, łącznie z jej terenowymi agendami w okręgach i podokręgach.

Zaakcentowano troskę o pamięć i tradycje Związku Polskiego Piłki Nożnej (1911). Wskazano na najważniejsze osiągnięcia Rady. Przypomniano wkład Rady w organizację dwóch piłkarskich szkół w Krakowie. Zacytowano treść petycji do prezydenta UEFA, Michela Platini'ego, którego poproszono o uwzględnienie Krakowa jako jednego z miast-organizatorów EURO 2012. Niestety, bezskutecznie.

Sporą część wydawnictwa zajmowały opatrzone zdjęciami biogramy członków Rady Seniorów. Zamieszczono specyfikację odznaczeń piłkarskich przyznanych członkom Rady. Przedstawiono wykaz członków zmarłych w minionym dwudziestolecu.

Kolejny segment stanowiła publicystyka. Zbigniew Lech napisał o piłkarstwie krakowskim w latach 1919-1955. Jan Nowak przypomniał uroczystość w Collegium Maius UJ, gdzie medalem „Kalos Kagathos” został odznaczony dr Marian Machowski. Również Jan Nowak zaprezentował stuletni dorobek KS Podgórze. Przypomniono sylwetki najbardziej zasłużonych: Ignacego Książka (Rada Seniorów Cracovii), Stanisława Flanka (Zbigniew Lech), gen. Mieczysława Karusa (płk Andrzej Szmyt), Jana Krejczy (na podstawie materiałów syna, Wacława Krejczy) oraz Grzegorza Prąnika (Janusz Hańderek). Z kolei Mieczysław Nowakowski odniósł się do realizacji programu „Moje Boisko - Orlik 2012”.



z okazji 90-lecia LKS Węgrzanka, myślenicka ściśle współpracowała z Radą w Bochni, a także Dalinem Myślenice. Członkowie Małopolskiej ZPN często spotykali się podczas wyjazdowych posiedzeń z kolegami z rad terenowych. Wspólnie dyskutowali o problemach, podkreślali sukcesy, wskazywali kierunki działań na przyszłość. Wszędzie jednak najważniejszą sprawą była inte-

Polskiego Związku Piłki Nożnej), prezesi wojewódzkich klubów seniora - Halina Przytuła (Łódzki ZPN), Jan Borowy (Dolnośląski ZPN), Andrzej Ordysiński (Świętokrzyski ZPN). Przybyło około osiemdziesięciu członków Rady Seniora, z prezesem honorowym - Janem Nowakiem i aktualnym przewodniczącym - Markiem Ostregą na czele. Wielu z nich było w przeszłości pierwszoręd-

Publikację kończyło „Dziesięć przykazań na kolejne lata Rady Seniorów MZPN”.

Żegnając Jana Nowaka

W czerwcu 2018 na Salwatorze przyszło nam towarzyszyć w ostatniej drodze Janowi Nowakowi, który dzięki wrodzonej energii i aktywności posiadał umiejętność mobilizowania innych. Odnosiło się to m.in. do dwóch piłkarskich placówek, w których powstanie wniósł znaczący wkład. W połowie lat 90. ubiegłego wieku powstała Szkoła Mistrzostwa Sportowego przy ul. Szablowskiego, zaś dekadę później Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Sportowego Młodzieży na Os. Szkolnym w Nowej Hucie. Zawsze z nadzwyczajną troską i zarazem życzliwością dbał, aby jak największą troską otaczać piłkarski narybek, skoro od tego zależeć musi rozwój krajowego futbolu.

Jan Nowak potrafił znakomicie zaktywizować także starsze pokolenia. W 1996 roku powstała Rada Seniorów KOZPN/MZPN, której był założycielem i przez 15 lat jej przewodniczącym. Futbolowe debaty, spotkania z ciekawymi ludźmi, redagowanie wydawnictw jubileuszowych, organizowanie bogatej sieci rad terenowych i turniejów piłkarskich oldbojów - to tylko część cennych inicjatyw Jana Nowaka. Bywało, że o międzynarodowym charakterze. To właśnie Jan Nowak był inicjatorem podpisanej przez ponad 40 sygnatariuszy petycji do prezydenta UEFA, Michela Platinię, w której przytoczono wiele merytorycznych argumentów przemawiających

za Krakowem w roli współorganizatora finałów EURO 2012.

Gdy pod koniec 2010 roku, po 25 latach społecznej pracy na rzecz piłki nożnej, były prezes KOZPN Jan Nowak przechodził na zasłużoną piłkarską emeryturę, w uznaniu zasług dla krakowskiej i małopolskiej piłki nożnej Rada Seniorów MZPN nadała Janowi Nowakowi tytuł Prezesa Honorowego.

Z kolei Prezydent Miasta Krakowa, prof. Jacek Majchrowski przekazał na ręce Jana Nowaka, w przeszłości wiceprezydenta Miasta Krakowa, okolicznościowy adres. Oto fragmenty listu:

„Wielce Szanowny Panie Prezydencie!

Sport towarzyszył Szanownemu Panu od najmłodszych lat, z nim związał Pan swe życie. Prawdziwie pokochał Pan piłkę nożną i można powiedzieć, że sport ten odwzajemnił to uczucie. Dowodem na to są imponujące dokonania, zdobyte tytuły i odznaczenia oraz ciągła aktywność Szanownego Pana. Pragnę wyrazić najwyższe uznanie dla przynoszącej niezwykle wyniki działalności, za które dziękuję w imieniu Miasta oraz wszystkich, dla których sport jest wartością najwyższą”.

Straciliśmy Postać Wybitną...

PREZYDIUM RADY SENIORÓW

Marek Ostregę - przewodniczący, Andrzej Szymt - wiceprzewodniczący, Ewa Gajewska - sekretarz, Bronisław Prochal - skarbnik, Stefan Niziołek - członek Prezydium

ZESPOŁY PROBLEMOWE

Pocztu Sztandarowego (przew. Aleksander Brożniak); Odznaczeń i Wyróżnień (Stanisław Hudy); Informacji i Wydawnictw (Ludwik Dziewoński); Ceremoniału i Pamięci (Adam Czapla i Bronisław Prochal).

CZŁONKOWIE RADY SENIORÓW MZPN

Rafał Aksman, Zbigniew Baran, Wiesław Bartosik, Wiesław Bąkowski, Wiesław Biernat, Władysław Bobek, Marian Bochenek, Tadeusz Bronowski, Aleksander Brożniak, Stanisław Chemicz, Julian Chorobik, Aleksander Cimer, Marian Cygan, Sławomir Czapiński, Adam Czapla, Stanisław Dańda, Mieczysław Dzierżak, Ludwik Dziewoński,

Stanisław Flanek junior, Jan Frandorf, Ewa Gajewska, Jacek Głogowski, Tadeusz Głowacz, Jerzy Grzybek, Edward Gudowski, Stanisław Hudy, Marian Jarek, Jerzy Jasieński, Jerzy Jasiówka, Artur Kaliszka, Mieczysław Kolasa, Marian Koperek, Józef Kozłowski, Adam Koźmin, Michał Królikowski, Dominik Kubik, Andrzej Kucharczyk, Marian Kulig, Zbigniew Lach, Zbigniew Lech, Józef Leśniak, Wojciech Litwicki, Marian Machowski, Bronisław Mazur, Jerzy Andrzej Mikołajczyk, Tadeusz Morgoń, Jerzy Mróz, Stefan Niziołek, Mieczysław Nowakowski, Marek Ostregę, Andrzej Palczewski, Franciszek Palonek, Władysław Pazdur, Jerzy Pest, Wojciech Peterek, Zbigniew Płaszewski, Stanisław Płonka, Bronisław Prochal, Krystyna Rupalska, Stefan Sękowski, Ludwik Starzak, Jerzy Stokłosa, Aleksander Suchanek, Franciszek Surówka, Andrzej Sykta, Zygmunt Szewczyk, Andrzej Szymt, Andrzej Turecki, Jan Tyrka, Stanisław Zapalski.

ZMARLI CZŁONKOWIE RADY W LATACH 1996-2020

Janusz Adamczyk, Henryk Bajorek, Antoni Barwiński, Adam Bednarski, Zdzisław Bieniek, Józef Biernacik, Henryk Bobula, Kazimierz Bryk, Edward Czech, Piotr Czepiec, Daniel Czernecki, Stefan Dąsal, Michał Filek, Czesław Flanek, Stanisław Flanek senior, Lucjan Franczak, Jerzy Guznar, Edward Gwizdź, Aleksander Hradecki, Franciszek Hyla, Edward Iwański, Marian Jabłoński, Antoni Jaworski, Mieczysław Karus, Mieczysław Kaznowski, Tadeusz Kocyba, Józef Kossobudzki-Orłowski, Stanisław Kostecki, Kazimierz Kościelny, Jan Krejca, Bronisław Królikowski, Ignacy Książek, Stanisław Kubarek, Władysław Lenda, Maciej Madeja, Władysław Marzec, Władysław Michalik, Bronisław Michaliszyn, Bolesław Nawalany, Jan Nowak, Franciszek Oczkowski, Stanisław Pelc, Marian Pomorski, Grzegorz Prącik, Czesław Rajtar, Jerzy Reichel, Roman Rupalski, Ryszard Rybak, Edward Składzień, Leszek Snopkowski, Jerzy Szydło, Ryszard Ściborowski, Kazimierz Śliwiński, Kazimierz Trojański, Henryk Wiśniewski, Marian Wiśniewski, Ryszard Wójcik, Tadeusz Wurst, Teofil Zakrzewski, Adam Zgłobik.

- Jak się czujesz w roli następcy Jana Nowaka?

- Dobrze powiedziałeś, że w roli następcy, a nie sukcesora. Bo byłoby to drugie nadzwyczaj trudne. Tak czy inaczej czuję się cokolwiek skrzepowany, skoro próby podążania tropem tak znakomitego poprzednika to zawsze sprawa bardzo trudna. Z Jankiem byłem w bardzo przyjacielskich relacjach, ale i tak odczuwałem tremę, gdy stopniowo wprowadzał mnie w tajnika kierowania Radą. Miał swoje lata, wiedział, że kiedyś taka zmiana nastąpi. Wolał, aby dokonało się to bez zaskoczenia, za to drogą ewolucji. Choć w dojrzałym wieku, nie da się ukryć, że miałem doskonałego nauczyciela.

- Przy narodzinach Rady osobiście nie byłeś obecny.

- Nie, w 1996 roku jeszcze mnie w Radzie nie było. Za to dysponowałem sporym doświadczeniem sportowym, zdążyłem poznać futbol od tej praktycznej strony. Niektórzy jeszcze kojarzą mnie z drugoligowych stadionów i rolę bramkarza najpierw w Wawelu, po nim w Garbarni a jeszcze później w Hutniku. Znałem więc okolice Głowackiego, Ludwina, Suchych Stawów... To było bardzo dawno temu, w latach 60. ubiegłego wieku. W latach 80., jeśli chodzi o sport, „przebranołem” się w działacza i doszedł tym sposobem następny krakowski klub, Wisła. Ale wiadomość o założeniu Rady Seniorów do mnie dotarła. Wiedziałem, że w skład zespołu organizacyjnego wchodził: Jan Nowak, gen. Mieczysław Karus, Marian Cygan, dr Marian Machowski, Czesław Rajtar, Zygmunt Szewczyk i Tadeusz Wurst. Przygotowali stosowne dokumenty i złożyli je w ówczesnym KOZPN. 22 marca 1997 Walne Zgromadzenie KOZPN podjęło uchwałę o powołaniu Rady Seniorów. Warto wspomnieć o inspiratorskiej roli Koła Seniorów Łódzkiego ZPN, które jako pierwsze w kraju powstało jeszcze w 1983. U nas z kolei długoletnim przewodniczącym był Jan Nowak, od roku 2010 Prezes Honorowy. Z odejściem Janka ponieśliśmy niepowetowaną stratę.

- Pamiętasz liczebność Rady z pierwszych lat?

- Początkowo skupiała około dwudziestu członków, bardzo zasłużonych dla KOZPN i PZPN. Zdecydowanie mniej niż teraz. To dowodzi potrzeby istnienia Rady, która integruje środowisko seniorskie, umożliwia systematyczne spotkania, przedłuża aktywność. Rada Seniorów MZPN liczy obecnie dokładnie



siedemdziesięciu członków. A na dodatek jeszcze w poprzedniej dekadzie rozpoczęła rozwijanie ofensywy w podokręgach działających w strukturach Małopolskiego Związku. Nie będzie żadnym przejawem stosowania języka dyplomacji, tylko stwierdzeniem faktu, że spotykaliśmy się i spotykamy nadal z dużą życzliwością władz MZPN. Idei naszej działalności nie ma potrzeby tłumaczyć Prezesowi

zachęcać do włączenia się do tak ważnych spraw, sami czujemy taką potrzebę. Byliśmy też z jakże sympatyczną wizytą u reprezentanta kraju i świetnego defensora Wisły, Stanisława Flanka, na jego 90. urodziny. Jak wiadomo, zdążyliśmy niemal w ostatniej chwili...

- Historia to nie tylko ludzie, również kluby. W 2006 Rada nie zapomniała o pięknych jubileuszach Cracovii i Wisły, stule-

Rozmowa z przewodniczącym Rady Seniorów, Markiem Ostregę

Kultywowanie tradycji to nasz obowiązek

Ryszardowi Niemcowi, wręcz serdeczne relacje. mieliśmy z nieodżałowanej pamięci Wiceprezesa Jerzym Kowalskim. I kiedyś i teraz możemy liczyć na pomoc, również natury materialnej, ze strony kierownictwa naszego Związku.

- Zwłaszcza w Krakowie i w tak dojrzałym gronie nie może być inaczej, że Rada kultywuje wzniosłe tradycje. Dobitnie świadczy o tym odsłanianie tablic pamiątkowych poświęconych wybitnym postaciom.

- O wielkich postaciach pamiętać trzeba zawsze, nas oczywiście nie trzeba do tego przekonywać. To po prostu moralny obowiązek. Taką wybitną postacią na przykład był gen. Bernard Mond. W 2007 roku, w 50. rocznicę śmierci generała wmurowano na stadionie Wawelu pamiątkową tablicę poświęconą pamięci tego wielkiego Polaka. Cztery lata później, w tym samym miejscu, to samo dotyczyło gen. Mieczysława Karusa. Tak się złożyło, iż krótko przed własną śmiercią generał Karus był pomysłodawcą odsłonięcia tablicy pamiątkowej generała Monda... Ale przecież pamiętaliśmy o innych. Adamie Obrubańskim, Edwardzie Cetnarowskim... Nie trzeba nas

ciach „Pasów” i „Białej Gwiazdy”.

- Tego przedsięwzięcia osobiście doglądał gen. Mieczysław Karus. I przy współpracy m.in. z Janem Nowakiem zorganizował wzorowo turniej oldbojów z udziałem reprezentacji Warszawy, Łodzi, Śląska i Krakowa. Drużyny, w których aż roiło się o znamienitych reprezentantów Polski grały na stadionach po obu stronach Błot. Piłka wprawdzie toczyła się po murawie już nieco wolniej, ale wrażenia estetyczne i tak były niezapomniane. W pełni zgadzali się z tym poglądem Andrzej Zientara i Leszek Jezierski, w roli specjalnie zaproszonych gości a jednocześnie ekspertów w kwestii piłkarskiej techniki.

- Co jakiś czas organizujecie ciekawe spotkania z ludźmi...

- ... którzy nie tylko na tematy piłkarskie, mają mnóstwo do powiedzenia. Gościliśmy tak uznanych trenerów jak Antoni Piechniczek, Henryk Kaspercak i Andrzej Strajla, choć ostatni z nich koncentrował się akurat na innej tematyce.. Prof. Józef Lipiec mówił o ruchu olimpijskim w Polsce. Prof. Andrzej Gaberle odniósł się do korupcji w sporcie i metod jej zwalczania. Sędzia międzynarodowo-

dowy Tomasz Musiał zapoznał ze zmianami w przepisach piłkarskich. Z kolei Zbigniew Jabłoński, Jerzy Figas oraz Henryk Loska przedstawiali historię i rozwój Rad Seniorów w całym kraju. To tylko część zagadnień, nad jakimi dyskutowaliśmy. Kiedyś, wspólnie z krakowską AWF, zorganizowaliśmy konferencję popularno-naukową poświęconą Związkowi Polskiemu Piłki Nożnej i galicyjskim korzeniom naszego futbolu, z ważną rolą Stanisława Kopernickiego. Innym torem biegnie aktywność wydawnicza. Możemy pochwalić się trzema wydawnictwami informacyjnym. Podsumowały one naszą działalność i stanowiły cenny dodatek do uroczystości jubileuszowych, które dzięki uprzejmości dyr. Stefana Niziołka tak efektownie odbyły się w krakowskim

- Z pozycji seniorów troskliwym spojrzeniem obejmujeecie młodzież.

- Nie może być inaczej. Już na samym starcie Rada aktywnie uczestniczyła w powołaniu Szkoły Mistrzostwa Sportowego przy ul. Szablowskiego. W 2008 została powołana podobna placówka, w Krakowie-Nowej Hucie. Znów z naszym udziałem. Sprawa właściwej edukacji piłkarskiej ma ogromne znaczenie. Określa przyszłość dyscypliny, ukierunkowuje ją na właściwe tory. Mamy tego pełną świadomość.

- Szczególnym dniem jest 1 listopada.

- Przed kilku laty niestety odszedł od nas ptk Leszek Snopkowski, który długo koordynował akcję „Znicz”, poświęconej odwiedzaniu grobów. Abstrahując od spontaniczności i potrzeby płynącej prosto z serca, jest to przedsięwzięcie logistyczne. Od wielu lat jesteśmy obecni na bodaj ośmiu krakowskich cmentarzach, zapalamy znicze i umieszczamy plakietki MZPN. To dowodzi, jak ważna jest dla nas pamięć o tych, którzy już niestety odeszli. Niezależnie od tego, ostatniej drodze członków Rady towarzyszy każdorazowo sztandar związkowy. Jako Rada Seniorów oczywiście partycypowaliśmy w kosztach ufundowania nowego sztandaru. I przed dekadą został wręczony podczas zebrania sprawozdawczego MZPN.

- Utrzymujecie stałe kontakty z Klubem Seniora PZPN w stolicy.

- W osobach Andrzeja Strejlaua czy Czesława Gołębiowskiego jako kierowników Klubu Seniora PZPN spotykamy się z uznaniem. W imieniu Rady bywam regularnie w stolicy, na jednym ze spotkań zaprezentowałem dorobek organizacji skupiającej małopolskich seniorów. Ówczesny przewodniczący Klubu, Henryk Loska przy innej okazji uznał działalność naszej Rady jako wzorcową. Przyjęliśmy te słowa z nieukrywaną satysfakcją. Jednocześnie wciąż traktujemy je jako wyzwanie, aby wciąż podnosić poprzeczkę. I zgodnie z jednym z punktów naszego regulaminu, w miarę możliwości Rady, staramy się nie zawodzić naszych członków w trudnych sytuacjach życiowych poprzez udzielanie im wsparcia finansowego. Centrale związkowe, w Krakowie i Warszawie, podchodzą do tej sprawy podobnie, co sobie bardzo cenimy.

**- Dziękuję za rozmowę.
JERZY CIERPIATKA**

Rady Seniorów prężnie działają w wielu podokręgach. Oto pokazny pakiet informacji poświęconych temu zagadnieniu.

BOCHNIA

Inicjatorem założenia Rady Seniorów w Bochni, co nastąpiło 28 grudnia 2007, był ówczesny prezes tamtejszego Podokręgu, Wiesław Biernat. Wspierali go życzliwą pomocą i doświadczeniem Jan Nowak i Czesław Rajtar, zasiadający wtedy we władzach Rady Seniorów MZPN. Nie ulega kwestii, że był to doskonały pomysł.

Rada Seniorów jest stowarzyszeniem działaczy, byłych zawodników, trenerów i sędziów piłkarskich z Bochni i powiatu bocheńskiego. Stanowi organem doradczym i opiniodawczym Zarządu Podokręgu PN w Bochni.

Z dala od Krakowa



Podstawą działania RS jest m.in. integracja działaczy i wykorzystanie ich doświadczeń w realizacji celów i zadań związanych z lokalną piłką nożną, propagowanie historii i osiągnięć bocheńskiej piłki nożnej oraz kultywowanie jej najlepszych tradycji. Ważnym zadaniem Rady jest organizowanie spotkań członków Rady z przedstawicielami władz sportowych i samorządowych, a także uczestnictwo w różnego rodzaju ceremoniach i uroczystościach.

W jednym z takich posiedzeń brali udział zaproszeni goście z zaprzyjaźnionych okręgów piłkarskich. Delegacji Rady Seniorów MZPN Kraków przewodniczył Marek Ostręga, Tarnów reprezentowali seniorzy pod wodzą

Edwarda Karasińskiego, zaś na czele ekipy z Podokręgu Wieliczka stał Julian Chorobik. W spotkaniu uczestniczył także przewodniczący PPN w Bochni, Jan Krupa.

W trakcie ożywionej dyskusji wymieniano się informacjami na temat prowadzonej działalności, a także problemów nękających piłkarskie środowiska w danych okręgach i podokręgach. I tak, reprezentujący bocheńską RS, Wiesław Biernat zapoznał zebranych z bardzo ciężką sytuacją bocheńskich IV-ligowców, pozbawionych możliwości rozgrywania meczów na miejskim stadionie. O stwarzającej wiele problemów i podtekstów możliwości gry w piłkarskich zespołach niższej klasy zawodników parających się również sędziowaniem tych rozgrywek mówił Julian Chorobik, podając przykłady sędziowskiego „kumoterstwa” z podkrakowskich boisk. Z kolei ciekawą analizę i taktyczne szczegóły MME rozgrywanych we

Kukla - skarbnik, Kazimierz Kępa i Jan Krawiec - członkowie. Piękną kronikę Rady prowadzi Mieczysław Tworzydło.

- Do Rady i tworzących ją seniorów odnosimy się do ze szczególną atencją. Swoją szeroką wiedzą i doświadczeniem chętnie dzieli się z młodszą generacją, a sugestie i podpowiedzi zazwyczaj okazują się bardzo celne. Aktywność seniorów jest godna podziwu i warta naśladowania - komplementuje prezes PPN Bochnia, Jan Krupa.

W istocie, doświadczenie i wiedza nestorów są ogromne. Musi być tak, skoro filarami RS są nestorzy związani ze sportem, a futbolem w szczególności, od wielu dekad. Świadczą o tym choćby fragmenty ich życiorysów. Wiesław Biernat przejął pasję sportową przejął po ojcu, Janie, od najmłodszych lat. Uprawiał piłkę nożną, był trenerem kilku pokoleń piłkarzy bocheńskich i okolicznych klubów. Absolwent AWF, trener i nauczyciel, obok pracy z młodzieżą pracował w sporcie, administracji samorządowej, był dyrektorem Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Sportowego Młodzieży w Krakowie-Nowej Hucie. Aktywnie działa we władzach MZPN. Kazimierz Barnaś grał i dwukrotnie prezesował Bocheńskiemu KS, był weryfikatorem i członkiem Komisji Dyscypliny Podokręgu w Bochni. W działalności swej otaczał opieką organizacyjną i finansową wiele ludowych zespołów i klubów sportowych powiatu bocheńskiego. Marian Biernat, utalentowany bramkarz, później został przewodniczącym Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej. Pod wpływem sugestii Stanisława Mastaja próbował sił w roli sędziego i jako arbiter systematycznie awansował, aż do ekstraklasy. Wciąż, podobnie jak inni w tym dostojnym gronie, aktywnie działa w Podokręgu Piłki Nożnej w Bochni.

Zaś przewodniczącym Rady od chwili jej założenia do dziś pozostaje Stanisław Broszkiewicz. Uprawiał futbol, z powodzeniem startował w zawodach lekkoatletycznych. Organizował wiele imprez sportowych, w tym spartakiady, z sukcesami był trenerem, wciąż działa aktywnie w futbolu na niwie związkowej. Coś wprawdzie przebąkuje ostatnio, że pora udania się na sportową emeryturę, ale kto w to uwierzy?

MYŚLENICE

Posiedzenie założycielskie Rady Seniorów odbyło się 31 marca 2008 z inicjatywy byłego prezesa PPN Myślenice, Ludwika Starzaka. Z ramienia Rady Seniorów MZPN w obradach uczestniczył jej ówczesny przewodniczący Jan Nowak. Inauguracja, pod względem liczebnym, była raczej skromna. W zebraniu wzięło udział 12 myślenickich seniorów, którzy wybrali następujący skład zarządu: przewodniczący - Bronisław Pietroń, wiceprzewodniczący - Józef Ryś, sekretarz - Józef Kaliciński, skarbnik - Tadeusz Kutrzeba, członek zarządu - Leon Suder.

Dekadę później „Gazeta Myślenicka” mogła obszernie opisać przebieg uroczystości jubileuszowych. Przebiegały one pod hasłem

„Łączy nas piłka i przyjaźń”, co zaakcentował Bronisław Pietroń. Rada w tzw. międzyczasie podwoiła szeregi do 24 osób. Prezesem pozostawał Bronisław Pietroń, wiceprezesem

szej pomyślniej działalności na rzecz rozwoju piłki nożnej i w ogóle sportu na ziemi myślenickiej. Wiesław Bartosik przekazał Radzie list gratulacyjny od przewodniczącego Klubu



Myślenice, 17.06.2016 r. Rada Seniorów MZPN Podokręg Myślenice i goście zebrania.

był Adam Spytkowski, sekretarzem - Marian Banowski, skarbnikiem - Józef Ryś, a członkami zarządu - Leon Suder i Jan Bylica.

O dziesięcioletnich dziejach Rady Seniorów, jej członkach i kolejnych składach zarządów, a także szerzej o dziejach piłki nożnej na ziemi myślenickiej przeczytać można było w okolicznościowej książce wydanej na 10-lecie Rady przez Miejską Bibliotekę Publiczną, a sfinansowanej przez Burmistrza Miasta i Gminy Myślenice oraz Starostę Powiatu Myślenickiego. Podczas uroczystości gorąco dziękowano za to dyrektor biblioteki Agnieszce Kazaneckiej-Bylicy, burmistrzowi Maciejowi Ostrowskiemu i staroście Józefowi Tomalowi. Zebrania materiałów i redakcji książki podjęli się Marian Banowski (wieloletni i nadal aktywny sędzia piłkarski - 40 lat na boisku, 2800 sędziowanych meczów), Adam Spytkowski (piłkarz i zapaśnik Dalinu, ówczesny wiceprezes Rady Seniorów Podokręg Myślenice) i Ludwik Starzak (założyciel i 30-letni przewodniczący Podokręgu Myślenice, członek władz MZPN w Krakowie).

Podczas uroczystości przypomniano zasłużone postaci, które odeszły. Szczególne miejsce w tych wspomnieniach oddano Janowi Nowakowi, honorowemu prezesowi Rady Seniorów MZPN, który zmarł w czerwcu 2018. W książce znajduje się adres gratulacyjny jego autorstwa, napisany na 10-lecie Myślenickiej Rady Seniorów...

Jubileusz Rady to - jak podkreślał w swoim wystąpieniu burmistrz Maciej Ostrowski - wielkie święto nie tylko dla jego członków, ale dla całej gminy, a osoby zaangażowane w rozwój sportu i piłki nożnej w Myślenicach są ambasadami całej gminy. Rada Seniorów wysłuchała w tym dniu wiele serdecznych słów, otrzymała w podziękowania i gratulacje oraz życzenia dal-

Seniara PZPN Andrzeja Strejlaua oraz piłkę z podpisami zawodników reprezentacji Polski grających na mundialu w Rosji. Edward Janik, ówczesny prezes Rady Seniorów w Chicago, podzielił się wspomnieniami z dawnych lat w Myślenicach. Chociaż przez wiele lat mieszkał w USA, Myślenice wciąż były mu bardzo bliskie. Również i on wręczył prezesowi Boleśławowi Pietroniowi list gratulacyjny od Rady Seniorów w Chicago. Prof. Józef Lipiec wspominał Kazimierza Lubomirskiego, prowadzącego Polski Komitet Olimpijski przed II wojną światową. Od Małopolskiej Rady Seniorów list gratulacyjny i paterę okolicznościową przekazał Marek Ostręga. Wspomnieniami podzielił się również Mieczysław Nowakowski, który obchodził 70-lecie działalności sportowej.

Uroczystości wręczone też zostały medale i odznaczenia. Medalem 105-lecia MZPN uhonorowani zostali Bronisław Pietroń, Marian Banowski i Ludwik Starzak, a srebrnymi odznakami honorowymi Małopolskiej Rady Seniorów - Wojciech Woźniak i Edward Orlicki.

Także władze samorządowe honorowały jubileusz Rady Seniorów i myślenicką piłkę nożną. Urząd Marszałkowski przyznał medal „Polonia Minor” Bronisławowi Pietroniowi. Krzysztof Halek w imieniu zarządu powiatu wręczył prezesowi adres gratulacyjny. Życzenia i gratulacje składali Radzie prezes Dalinu Andrzej Talaga i Stanisław Bisztyga. Zebranie jubileuszowe Rady Seniorów uchwaliło też wniosek, by ulica biegnąca od ronda Marszałka Nawary wzdłuż stadionu Dalinu nosiła nazwę Eugeniusza Różankowskiego.

Na zakończenie zebrania z koncertem wystąpił solista opery krakowskiej Franciszek Makuch.

Naczelnym zadaniem Rady jest dalsze zacieśnianie współpracy z Podokręgiem Myślenice,

którym od kilku kadencji kieruje Stefan Socha. Bardzo dobrze układa się współpraca z kierownictwem Rady Seniorów MZPN. Nie zapomina się o zmarłych. Przykładowo przed dwu laty w ramach szczytnej akcji „Znicz”, w której zorganizowanie najbardziej zaangażowali się Elżbieta Bryjak i Marian Banowski, przygotowano 38 zniczy z odpowiednimi napisami. Ich rozmieszczeniem na grobach zajęli się Marian Banowski, Ludwik Starzak i Adam Spytkowski, którego niestety już nie ma wśród nas.

Ale to nie jedyna strata. Oto 10 września 2019 w wieku 77 lat zmarł w Krakowie po długiej i ciężkiej chorobie Bronisław Pietroń, były zawodnik Hutnika Kraków, Nadwiślanki Nowe Brzesko, Gościbi Sułkowice i Partyzanta Dojazdów. Po zakończeniu kariery sportowej zamieszkał w Myślenicach. Pełnił funkcję kierownika drużyny Dalinu, z którą w 1980 awansował do III ligi. W latach 80. ubiegłego wieku był dyrektorem Dalinu, a także pełnił funkcję sekretarza Podokręgu Piłki Nożnej w Myślenicach. Był też członkiem Zarządu KOZPN w Krakowie i prezesem Rady Seniorów MZPN Podokręg Myślenice.

Spotkania z ciekawymi ludźmi odbywają się regularnie. Swymi refleksami dzielili się z Radą m.in. Ryszard Niemiec, Maciej Starowicz, Maciej Ostrowski, Józef Lipiec, Jacek Bednarz, Stefan Socha, Józef Tomal, Kazimierz Kmiecik, zaś ostatnio - na kanwie stulecia PZPN - Jerzy Cierpiatka.

Po Bronisławie Pietroniu przewodniczącym Rady został Łukasz Ochmański, niegdyś dyrektor Cracovii, członek Komitetu Organizacyjnego ME Amatorów, odpowiadający za nadzór przy podgrzewaniu murawy i oświetleniu stadionu Wisły. W Radzie pełnił wcześniej funkcję wiceprezesa ds. kontaktów zewnętrznych. Pomagają mu: Marian Banowski - sekretarz, Elżbieta Bryjak - skarbnik oraz Stanisław Krzelowski i Leon Suder - członkowie zarządu.

Do najbliższych celów Rady należą: wsparcie działania szkół i klubów regionu myślenickiego dążących do tworzenia najlepszych warunków szkolenia najbardziej utalentowanej młodzieży, kontynuowanie spotkań ze znanymi ludźmi sportu, dalsze prowadzenie akcji „Znicz” i uczestniczenie w uroczystościach organizowanych przez kluby.

NOWY SĄCZ

Rada Seniorów powstała w 2006 Zrzesza byłych zawodników i trenerów, sędziów i działaczy, którzy już nie pełnią żadnych funkcji w swoich klubach, ale mają rzecz bezcenną: doświadczenie. Są wśród nich m.in. generał policji, b. prezes ZNTK, szanowani dyrektorzy szkół, przedsiębiorcy oraz oczywiście ludzie futbolu.

Częste spotkania weteranów sądeckich boisk są dużą wartością towarzyską i życiową, bo pozwalają kontynuować wielką miłość do sportu. Najdłuższym stażem sportowym legitymuje się w tym gronie Tadeusz Giza, rocznik 1929, bramkarz Sandecji w latach 40. i 50. Kronikarz Rady Seniorów, niestety już nieży-

jący red. Daniel Weimer z okazji 10-lecia działalności przygotował specjalne wydawnictwo. Gdy Tadeusz Giza (rocznik 1929) skończył 90 lat, z tej okazji bliscy wraz z władzami Nowego Sącza przygotowali uroczystość w sali reprezentacyjnej ratusza. Był tort, kwiaty oraz prezenty. Prezydent Nowego Sącza Ludomir Handzel wręczył Jubilatowi koszulkę Sandecji z numerem 90, a prezes klubu Tomasz Michałowski piłkę z podpisami zawodników.

Pierwszym przewodniczącym Rady był Wiesław Stawiarz. Dokładnie w drugą rocznicę powołania do życia Rady Seniorów w Nowym Sączu, przy wigilijnym stole w klubie Roko zasiadło kilkudziesięciu piłkarzy, którzy



przed dekadami rozsławiali dobre imię sądeckiego futbolu. Danek Weimer tak opisał tę uroczystość:

Najważniejszą osobą spotkania był bez wątpienia 88-latek Tadeusz Konieczny, uznany w plebiscycie „Dziennika Polskiego” najwybitniejszym sportowcem w dziejach Sandecji. Utrzymujący doskonałą formę pan Tadeusz zjawił się dzięki staraniom Jerzego Ligęzy, gracza i trenera Sandecji oraz Limanovii. Przewodniczący Komisji Młodzieżowej w MZPN, Zbigniew Stępnowski przypomniał zebraniem, że pan Konieczny znalazł wśród nich nie tylko swych niegdyśszych podopiecznych, ale także partnerów z boiska. Nestor godnie uhonorowany został też przez prezesa OZPN Mariana Kuczaję oraz jego zastępcę Antoniego Ogórka.

Prezes Rady, Wiesław Stawiarz przywitał również innych gości.

Z Krakowa dotarli: były wiceprezydent królewskiego grodu i eksprezes KOZPN Jan Nowak, znany trener Aleksander Hradecki, świetny kiedyś piłkarz Wisły oraz reprezentant Polski Andrzej Sykta oraz Michał Królikowski, mający za sobą kilka sezonów spędzonych w bramce Sandecji. Z trenerem Królikowskim długo gwarzył Stanisław Ogorzały, który właśnie po Michale zajął miejsce między słupkami sądeckiego klubu.

Towarzyskim pogaduchom nie było zresztą końca. Aleksander Hradecki obstępiony został przez graczy, prowadzonych kiedyś przez niego w Wawelu oraz w młodzieżowej kadrze województwa krakowskiego. Wacław

Grądziel zagadnął szkoleniowca, czy rozpoznał Zenona Mandryka? – No, co ty, Wacek? Takich ludzi się nie zapomina – zachnął się Hradecki. – Przecież to był chyba największy sądecki rozrabiaka. I zawodnik, palce lizać. Talent nad talenty.

Wywodzący się z krakowskiego Kazimierza Mirosław Świerczewski z dubeltówki wycalał się ze swym krajanem Andrzejem Syktą (wychowanka Nadwiślanu). Rej wodził nie zastąpiony przy podobnych okazjach, tryskający humorem klubowy lekarz Sandecji dr Stefan Zdeb, a dzielnie dotrzymywali mu kroku Władysław Mirek, Zygmunt Żabecki, Wiesław Śledź, Jerzy Bulzak i Marek Sadlisz.

Jesienią 2019 w prywatnej posiadłości prezesa Rady Seniorów Jerzego Leszczyńskiego odbyło się uroczyste spotkanie członków Rady Seniorów podczas którego podsumowano mijający rok oraz wręczono Złote Honorowe Odznaki Rady Seniorów. Podsumowując działalność Rady głos zabrał prezes podokręgu piłki nożnej Robert Koral, który wszystkim obecnym i nieobecnym życzył dużo zdrowia i radości z wspólnego spotkania się. Na ręce prezesa złożył miły upominek dziękując za dotychczasową dobrą wykonaną robotę na rzecz sądeckiej i małopolskiej piłki nożnej. Dziękując przybyłym gościom oraz członkom Rady prezes Leszczyński wyraził swoje również podziękowanie za aktywność członków Rady w działalność. Na zakończenie głos zabrał prezes Rady Seniorów PPPN w Nowym Targu Józef Leśniak, który w imieniu swoim oraz całej Rady Seniorów podziękował za dotychczasową wzorową współpracę wręczając pamiątkowy gawerton. Również podziękowania na ręce prezesa Rady Seniorów przekazał prezes MKS Sandecja Artur Kapelko oraz prezes tarnowskiej RS – Edward Karasiński.

Prężnie działająca Rada Seniorów w Nowym Sączu, która podobnie jak w innych miejscach też kultywuje pamięć o postaciach już odeszłych, skupia ponad 80 członków. Jerzemu Leszczyńskiemu służą współpracą inni członkowie zarządu: Zbigniew Stępnowski, Wiesław Rutkowski, Władysław Mirek, Alojzy Oracz, Stanisław Ogorzały, Bogusław Szczecina, Jerzy Bulzak (w miejsce Józefa Mrowcy) i Józef Unold.

NOWY TARG

20 października 2016 w siedzibie Podhalańskiego Podokręgu Piłki Nożnej w Nowym Targu odbyło się zebranie założycielskie Rady Seniorów przy PPPN. Posiedzenie otworzył prezes PPPN- Jan Kowalczyk, witając zaproszonych gości z Rady Seniorów MZPN w Krakowie i Chicago. Byli to przewodniczący Rady Seniorów MZPN – Marek Ostregę, przewodniczący Rady Seniorów Chicago – Edward Janik oraz członkowie Zarządu Rady Seniorów MZPN: Edward Iwański i Tadeusz Bronowski.

W zebraniu wzięło udział 13 z 16 członków nowej Rady Seniorów. Zgodnie z podjętą uchwałą, wszyscy zadeklarowani członkowie zostali jednogłośnie przyjęci do nowo powstałej Rady. Po krótkiej prezentacji członków powołano przewodniczącego oraz Zarząd Rady Seniorów przy PPPN w Nowym Targu. Przedstawiał się on następująco: Józef Leśniak – przewodniczący, Danuta Al-Ani i Stanisław Waksmundzki – wiceprzewodniczący, Józefa Kolbrecka – skarbnik, Bogusław Górnik – sekretarz, Stanisław Trebunia Tutka, Marian Hreśka – członkowie. Wkrótce po wyborach Stanisław Trebunia Tutka niestety zmarł.

W dalszej części spotkania swoje doświadczenia w działalności Rady Seniorów przedstawili zaproszeni goście, nakreślając plan i zakres działalności na przyszłość. Przyjęto



regulamin Rady Seniorów, który obowiązuje od momentu zebrania założycielskiego. Został on opublikowany na stronie PPPN, w zakładce Rada Seniorów. Również tam są publikowane informacje z życia Rady Seniorów są publikowane na stronie PPPN.

Przewodniczącym Rady jest Józef Leśniak, postać wielce zasłużona dla futbolu krakowskiego (był filarem pierwszoligowej Garbarni, później przez wiele lat jej trenerem) i nowotarskiego, bo właśnie tam działa od kilkunastu lat. Rada Seniorów jest ciałem doradczym i opiniotwórczym dla Zarządu Podhalańskiego Podokręgu Piłki Nożnej. Członkiem Rady Seniorów PPPN w Nowym Targu może zostać po ukończeniu 50 roku życia, każdy działacz Zarządu, Wydziałów, Komisji i innych komórek organizacyjnych PPPN po podpisaniu deklaracji członkowskiej.

Do zakresu działalności Rady Seniorów PPPN w Nowym Targu należy m.in. integracja działaczy Związku dla wykorzystania doświadczeń w realizacji celów i zadań PPPN, prowadzenie dyskusji o istotnych problemach piłkarskich z zaproszonymi przedstawicielami Podokręgu oraz innymi osobami działającymi w obrębie sportu, formułowanie oraz zgła-



szenie opinii i wniosków do władz PPPN w szczególności dotyczących spraw o istotnym znaczeniu dla rozwoju piłkarstwa, wspieranie inicjatyw władz PPPN w zakresie prac edy-

torskich, kronikarskich i archiwalnych, współpraca z Radami Seniorów MZPN, OZPN w Nowym Sączu i innych Podokręgów. Zebrania Rady odbywają się cyklicznie nie rzadziej niż 4 razy w roku zgodnie z ustalonym harmonogramem i tematyką spotkań.

Po przyjęciu trzech nowych osób Rada Seniorów w Nowym Targu liczy obecnie 26 członków.

OLKUSZ

Rada Seniorów Podokręgu Piłki Nożnej w Olkuszu powstała 28 października 2011 na zebraniu założycielskim, przy obecności przedstawicieli Rady Seniorów MZPN – Jana Nowaka i Macieja Gigionia. Właśnie wtedy zostało powołane Prezydium Rady, które działa w niezmiennym w następującym składzie:

Jan Nowak – przewodniczący (zbieżność personalistów z byłym przewodniczącym Rady Seniorów MZPN przypadkowa), Marek Tomsia i Jerzy Kiełtyka – wiceprzewodniczący, Stanisław Warzecha – skarbnik, Bolesław Ściepura – sekretarz. Aktualnie Rada Seniorów Podokręgu Olkusz liczy 27 członków. Nie-

na kwartał, na których omawiane są bieżące sprawy Podokręgu. Odbywają się również okolicznościowe zebrania z okazji Święta Zmarłych. Przedstawiciele odwiedzają groby zmarłych Działaczy, Trenerów, Sędziów i stawiają znicze i okolicznościowe chorągiewki z emblematem Związku. Groby są odwiedzane m.in. w Olkuszu, Bukowni, Wolbromiu, Kluczach, Miechowie, Charsznicy...

Dwa lata po założeniu goszczono władze Rady Seniorów MZPN w osobach Marka Ostregę, Edwarda Iwańskiego i Mieczysława Nowakowskiego. Nie brakuje okazji do spotkań ze znanymi piłkarzami. Gośćmi Rady byli m.in. Roman Madej i Alan Czerwiński. Miało też dojść do spotkania z utalentowanym Bartłojem Wdowikiem, na przeszkodzie stanęła pandemia koronawirusa.

Inaczej było przed pięć laty w Bydlinie, gdzie z okazji Dnia Dziecka zorganizowano turniej piłkarski, którego patronami byli słynny trener i selekcjoner Antoni Piechniczek oraz byli reprezentanci kraju – Marek Kusto i Henryk Latocha. 10-latkowie oraz ich rodzice byli zaszczyceni obecnością futbolowych gwiazd sprzed lat. Wspólne fotki, autografy cieszyły się wzięciem.

Wzorowo zorganizowany przez lokalne stowarzyszenie „Otwarci”, przy wsparciu Rady Seniorów, piknik łączył rywalizację sportową z programem edukacyjnym na temat historii polskiej piłki nożnej, pełnej autentycznych sukcesów oraz informacją o Wojewódzkim Ośrodku Sportowego Szkolenia Młodzieży w Nowej Hucie.

TARNÓW

27 osób wzięło udział w zebraniu założycielskim Rady Seniorów Tarnowskiego OZPN, które odbyło się 5 grudnia 2011. Ideę powołania Rady przybliżył prezes TOZPN – Zbigniew Jurkiewicz. Pod usprawiedliwioną nieobecność władz Rady Seniorów MZPN głos zabrali delegaci reprezentujący Radę Seniorów Podokręgu Piłki Nożnej w Bochni: Stanisław Broszkiewicz, Kazimierz Barnaś i Marian Biernat. Opowiedzieli o praktycznych stronach funkcjonowania i działalności Rady Seniorów w Bochni. Przewodniczącym Rady został wybrany Jerzy Dzieciotowski, w skład zarządu weszli: Edward Karasiński, Adam Borowiec, Zbigniew Wstępniak i Ryszard Marek.

Takie były początki, ale przez kilka lat działa się niewiele. Dopiero w 20212, na wniosek prezesa TOZPN Zbigniewa Jurkiewicza, Rada Seniorów została reaktywowana i powołano jej nowy zarząd: Edward Karasiński (prezes), Antoni Kotwa (wiceprezes), Zbigniew Wstępniak (sekretarz), Adam Borowiec (skarbnik), Jerzy Bąk, Jerzy Kasprzyk i Mieczysław Cebula (członkowie zarządu) oraz Emil Pabian (kronikarz).

- W tej chwili mamy w swoich szeregach 22 członków, którzy podpisali deklaracje i systematycznie opłacają składki członkowskie. W Radzie Seniorów chcemy skupiać osoby, które w przeszłości działały w piłce nożnej i mają duże doświadczenie. Mam tu na myśli



byłych trenerów, zawodników czy sędziów piłkarskich, którzy mogliby służyć swoją radą i doświadczeniem pracownikom Tarnowskiego OZPN. Chcemy także wspierać byłych trenerów i zawodników, którzy podpadli na zdrowiu oraz pamiętać o tych, których nie ma już wśród nas - zaakcentował Edward Karasiński.

Jest niewątpliwie dobrym pomysłem odwiedzanie różnych miejsc na sportowej mapie tarnowskiego. Na przykład w 2018 kolejny już zjazd działaczy Rady Seniorów odbył się w miejscowości Karwodrza. Nie przez przypadek wybrano właśnie to miejsce, gdyż tamtejszy Związek Zespołów Ludowych obchodził jubileusz 65-lecia. Przybyli mogli obejrzeć wystawę pucharów, artykułów prasowych, medali i zdjęć związanych z działalnością LZS. Podczas zebrania odbyło się uroczyste wręczenie odznak i legitymacji członkowskich. W zjeździe uczestniczyli także Adam Drogoś - burmistrz gminy Tuchów i Bogdan Stasz - wójt gminy Gromnik, którzy otrzymali pamiątkowe odznaczenia za długoletnie wspieranie sportu w środowisku wiejskim oraz wkład w rozwój kultury fizycznej. Organizatorami spotkania była Rada Seniorów TOZPN.

Z kolei 24 maja 2018 wyjazdowa sesja Rady odbyła się w Ciężkowicach. W ten sposób uczczono jubileusz 70-lecia miejscowej Ciężkowianki, klubu bardzo zasłużonego dla tarnowskiego sportu. Prezes klubu - Paweł Skowron przedstawił historię Ciężkowianki. Prezes Rady Seniorów - Edward Karasiński przybliżył zebranym działalność Rady. Prezes TOZPN i burmistrz Gminy Ciężkowice - Zbigniew Jurkiewicz, były zawodnik i wieloletni prezes Ciężkowianki przedstawił zmiany organizacyjne w MZPN i TOZPN-ie. Zjazd seniorów uświetniła obecność wicestarosty Powiatu Tarnowskiego - Zbigniewa Karciańskiego, radnego Powiatu tarnowskiego - Stanisława Kuropatwy, prezesa Rady Seniorów OZPN w Nowym Sączu - Jerzego Leszczyńskiego, przedstawiciela Rady Seniorów MZPN - Antoniego Kotwy (w przeszłości świetnego zawodnika Unii Tarnów) i byłego zawodnika Ciężkowianki, proboszcza w Szczucinie - ks. Zygmunta Warzechy.



WADOWICE

8 listopada 2010, z inicjatywy ówczesnego prezesa Podokręgu Piłki Nożnej w Wadowicach, Aleksandra Cimera, został powołany Klub Seniora. W zebraniu założycielskim, w którym wzięło udział 30 osób, uczestniczyli zaproszeni goście z Rady Seniorów MZPN: przewodniczący Jan Nowak i jego zastępca Marek Ostrega.

W trakcie zebrania powołano zarząd w następującym składzie: Kazimierz Góralczyk - przewodniczący, Aleksander Cimer i Zygmunt Sankowski - wiceprzewodniczący, Zygmunt Dyrz - sekretarz, Tadeusz Fortuna - skarbnik oraz Stanisław Pochała. I tak jest do dziś, nie tylko w futbolu stabilny skład to potęga...

Klub Seniora PPN Wadowice liczy obecnie 55 członków. W okresie dziesięciu lat działalności, w ramach kwartalnych posiedzeń, organizował i organizuje spotkania z wybitnymi zawodnikami i działaczami z wadowickiego terenu. Dotyczyło to m. in. wieczoru wspomnień, podczas którego swoimi refleksjami dotyczącymi gry w drużynie narodowej dzielił się reprezentant kraju, Stanisław Sobczyński. Miłymi gośćmi bywają byli trenerzy drużyn zazwyczaj rekrutujących się z terenów działalności PPP Wadowice. Klub Seniora nie zapomina o ludziach, którzy odeszli na

wieczny spoczynek. Akcja zapalania zniczy na mogiłach jest prowadzona corocznie na terenie działalności Podokręgu (m. in. Andrychowa, Makowa Podhalańskiego, Wadowic, Kalwarii, Zembrzyc, Mucharza, Ryczowa oraz Kleczy). W okresie kadencji szeregi Klubu opuścili Mieczysław Śliwa, Zbigniew Łopata i Wojciech Kuzia. Cenną inicjatywą jest prowadzenie cyklu wykładów z przepisów gry w piłkę nożną. Czynią to byli obserwatorzy, szczególnie aktywny jest na tym polu Antoni Sordyl.

Klub Seniora Podokręgu Wadowice na zebraniach w Radzie Seniorów MZPN reprezentują Kazimierz Góralczyk i Aleksander Cimer.

WIELICZKA

Jak to kiedyś podkreślił ówczesny przewodniczący Rady Seniorów MZPN, Jan Nowak, wielicka Rada powstała 25 marca 2006 jako pierwsza z agend terenowych, przed Bochnią, Nowym Sączem i Myślenicami. Od początku do dziś przewodniczący Rady, Julian Chorobik i wtedy i teraz nie ukrywa, że takie zdanie to nobilitacja dla jego i kolegów. W łonie zarządu byli nimi w piątej kadencji

wiceprezisi Piotr Czepiec i Jan Sykała, sekretarz Andrzej Wincencik oraz skarbnik Karol Demczuk. Ze względu na stan zdrowia Karola Demczuka obowiązki skarbnika Rady przejął w trakcie kadencji Andrzej Wincencik.

Rada działała w oparciu o regulamin. W okresie sprawozdawczym odbyło się 16 zebrań protokołowanych, zorganizowano sesję wyjazdową do Czarnochowic, Grajowa i Bogucic. Systematyczne wizyty składali przedstawiciele Rady Seniorów MZPN w osobach: Jana Nowaka, gen. Mieczysława Karusa, Marka Ostregi, Mieczysława Nowakowskiego, Ludwika Dziewońskiego i Andrzeja Sytky. Członkowie Rady Seniorów w Wieliczce brali aktywny udział w pracach redakcyjnych przy opracowywaniu monografii wydanej na jubileusz 30-lecia tutejszego Podokręgu.

Przed Świętem Zmarłych odwiedzane były groby zmarłych działaczy i kolegów. Działalność Rady jest prowadzona ze składki członkowskich. Podziękowano prezesowi PPN



Wieliczka, Andrzejowi Strumińskiemu za życzliwość i bezpłatne udostępnianie pomieszczeń Podokręgu na zebrania Rady. Oprócz wymienionych w posiedzeniu wzięli udział: Ryszard Drożdż, Henryk Dziewoński, Jerzy Kaszowski, Władysław Skwarek i Józef Strojny.

Kiedy choroba zatrzymała w domu Jana Nowaka, zaś obowiązki służbowe Marka Ostregę w Warszawie - na roboczym zebraniu Rady Seniorów w Wieliczce zastąpili ich z ramienia RS MZPN Mieczysław Nowakowski, a także Ludwik Dziewoński. W posiedzeniu ponadto brali udział ze strony gospodarzy: Stanisław Iwański, Wiesław Jach, Jerzy Kaszowski, Tadeusz Nowak, Władysław Skwarek, Jan Sykała, Wiesław Twardzik, Andrzej Wincencik. Ze smutkiem uczczono odejście nestora krakowskich piłkarzy, Stanisława Flanka. W dyskusji dominowała tematyka młodzieżowa, bowiem właśnie na pracę z narybkiem kładło i kładzie kierownictwo Podokręgu w Wieliczce szczególny nacisk. Szeroko o tym informował prezes Andrzej Strumiński. M. in. złożył on relację ze spotkania z byłym burmistrzem Niepołomic, Stanisławem Kracikiem, któremu podziękowano za wydatną pomoc w poprawie bazy szkoleniowej. Nawiązano bliskie kontakty z Podokręgiem MZPN w Limanowej jak również z Wojewódzkim Ośrodkiem Szkolenia Sportowego Młodzieży w Krakowie-Nowej Hucie. Dyrektorem placówki był wówczas Wiesław Biernat, który wyraził zadowolenie z faktu, iż młodzież z Wieliczki i okolic pragnie z bliska zobaczyć ten szkolny ośrodek piłkarski. Z kolei trener koordynator MZPN, Marian Cygan, zadeklarował chęć bliższego przyjrzenia się juniorom i trampkarzy Podokręgu.

Wspomniane wcześniej Czarnochowice, Grajów czy Bogucice to oczywiście nie jedyne punkty na mapie na jaką od wielu lat spogląda Rada w Wieliczce. Doszło do kilku wizyt w Węgrzcach Wielkich, to samo odnosi się do Staniąt. Zawsze w tych gościnnych miejscach była na pierwszym planie głęboka troska o los wielickiego futbolu. To zresztą „stały fragment gry”, tak jest teraz i tak będzie, to pewne. Identycznie jak zagwarantowana gościna w prowadzonym przez Henryka Ślęczkę i jego małżonkę Hotelu „Salin” oraz to, że będzie krzewiona szczególna przyjaźń z seniorami Bochni.

W składzie osobowym Rady nanoszą zmiany okoliczności najsmutniejsze ze smutnych. Ciężko było się pogodzić z odejściem Karola Demczuka, Piotra Czepca, Władysława

Skwarka, Tadeusza Nowaka, Józefa Strojnego... Pamięta się o ich dorobku, czego dowodem Memoriał im. Karola Demczuka czy konkretne starania, aby stadion w Grajowie nosił imię Piotra Czepca. Tak samo nie zapomina się o ciężko potraktowanym przez los wiceprezisie PPN Wieliczka - Tadeuszu Widomskim.

Obecnie Rada Seniorów w Wieliczce liczy 19 członków. Kierownictwo stanowią: Julian Chorobik - przewodniczący, Janusz Senderek (w miejsce zmarłego Piotra Czepca) i Jan Sykała - zastępcy (w drugim przypadku również skarbnik) oraz Agnieszka Włodek - sekretarz. Przez lata aktywnie działali w zarządzie Wiesław Twardzik i Andrzej Wincencik.

Prawdziwym nestorem Rady jest Stefan Senderek. Ma 94 lata, nic tylko pozazdrościć...

CHICAGO

Pod koniec 2014 Rada Seniorów dotarła aż za ocean. Konkretnie do Chicago i nie było w tym żadnej przypadkowości. Wiadomo, ogromne skupisko polonijne, które sport lubi i częstokroć mu pomaga. Dowodów tego mariażu w odniesieniu do seniorów można było w przeszłości dostarczyć multum. Dotyczyły różnorodnych sfer i sytuacji. Niekiedy dramatycznych, ale o jakże humanitarnym zabarwieniu. To właśnie środowiska sportowych Polonusów zebrały aż 12 tys. Dolarów na zakup zautomatyzowanego wózka inwalidzkiego dla ciężko potraktowanego przez los Jana Stokłosy. Z otwartymi ramionami witano drużyny Wisły i Cracovii, w ramach zaocznych wojaży. Organizowano spotkania z ciekawymi ludźmi, Henrykami Apostelem i Kasperczakiem, polemicznie dyskutowano z red. Januszem Atlasem. Pomagano klubom polonijnym w akcjach promowania polskości daleko od ojczystego kraju.

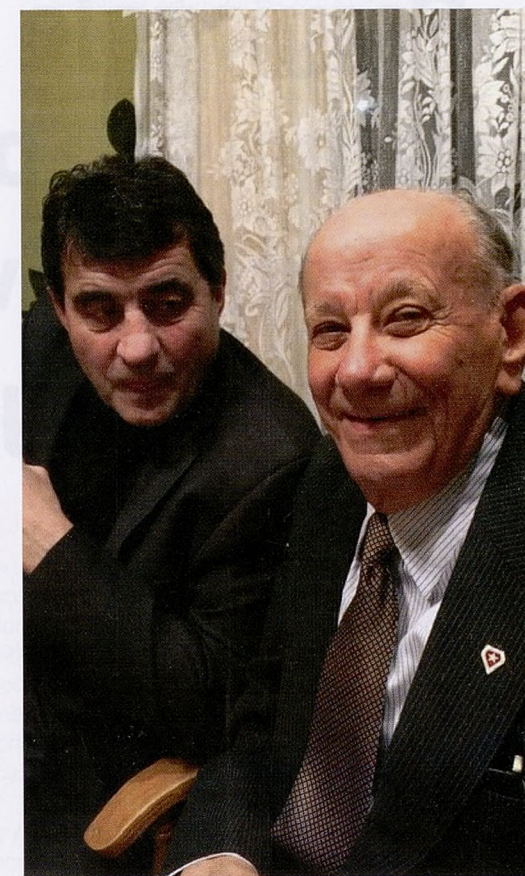
Wszystko to jednak nie nabrało sformalizowanego wymiaru, aż Edward Janik postanowił, że musi być inaczej. W przeszłości był sędzią i kwalifikatorem szczebla centralnego (I liga). Wychował się na krakowskim Kazimierzu. Był synem Tadeusza, przedwojennego piłkarza Wawelu, stąd miłość do piłki. Po zakończeniu kariery zajął się trenerką i sędziowaniem, do czego namówił go ojciec, wówczas działacz Wydziału Gier i Dyscypliny KOZPN. Edward Janik działał w strukturach Kolegium Sędziów KOZPN, a po powrocie z USA został działaczem Nadwiślanu Kraków (kierownik sekcji piłkarskiej i członek zarządu) i zasiadał we

władzach Rady Seniorów MZPN.

Od 1993 przez 25 lat przebywał w Chicago. W „Wietrznym Mieście” redagował rubrykę sportową w popularnym „Kurierze Chicagowskim”. Miał wierne grono radiostuchaczy. Był pomysłodawcą i pierwszym prezesem (od 1997) Polskiego Kolegium Sędziów w Chicago (do wiosny 2006 czynny arbiter). Rok później był jednym z założycieli Polskiej Ligi Piłkarskiej w Chicago. W listopadzie 2014 r. został prezesem zarządu oddziału Rady Seniorów MZPN.

Kto Janika wspierał? Oczywiście Andrzej Turecki, niegdysiejszy filar Cracovii, pełniący w Radzie obowiązki sekretarza. Kto jeszcze? Ryszard Latawiec, Bonifacy Wróbel i Józef Sobarnia uzupełniali skład prezydium. Andrzej Sawicki, Zbigniew Lupa, Zbigniew Maczugowski, Andrzej Deptuch, Czesław Piłat - to niektórzy z grupy tworzonej na starcie przez około 25 osób. Latawiec był kojarzony jako zawodnik z Resovią i Odrą Opole. Maczugowski - z Cracovią i trenerskim sukcesem w Dalinie Myślenice. Lupa i Deptuch - to „Garbarze”.

Wraz z działaczami Wisły i Błyskawicy Chicago tamtejsza Rada Seniorów zorganizowała dwa turnieje charytatywne na pomoc dla chorych piłkarzy. Zebrano kwotę 5 tys. dolarów. Inną cenną inicjatywą była akcja „Różowa kartka dla raka piersi”, współ z Polską Ligą Piłkarską i Polskim Kolegium Sędziów w Chicago.



Niektórzy z pionierów już niestety zdążyli przejść stąd do wieczności. Jerzy Trojnecki, Wiesław Rzepka, Józef Szczepański... Po śmierci Edwarda Janika na wiosnę ubiegłego roku jego misję stara się pełnić Ryszard Latawiec.

Rada Seniorów Małopolskiego Związku Piłki Nożnej powstała w 1996. Jest organem doradczym i opiniodawczym Zarządu Związku. Byli działacze, trenerzy, piłkarze chcą czuć się potrzebni. Znają doskonale środowisko. To często ludzie, którzy kładli podwaliny pod rozwój małopolskiego futbolu: struktur związkowych, okręgów i podokręgów oraz klubów sportowych.

Rada integruje środowisko seniorskie, potrafi jednocześnie ze sobą ludzi z najróżniejszych sportowych stron, wspiera w potrzebie byłych piłkarzy, trenerów, arbitrów i działaczy, organizuje pomoc swym członkom, którzy takowej wymagają, aktywnie wspiera inicjatywy służące dobru małopolskiego futbolu. I dba, aby myśląc o jutrze nie zapominać o tym, co już minęło.

W działalności Rady istotna jest również pamięć o tych ludziach którzy odeszli, a bez których historia sportu w naszym regionie byłaby znacznie uboższa. Stąd wzięta się akcja „Znicz”, czyli sprawowanie opieki nad grobami naszych sportowych przyjaciół, wybitnych piłkarzy i członków Rady z naszego regionu. Co roku w okresie świąt Wszystkich Świętych zapalamy znicze i zostawiamy okolicznościowe sportowe chorągiewki na ich grobach

Rozmowa z wiceprzewodniczącym Rady Seniorów MZPN Andrzejem SZMYTEM

- Skąd potrzeba powołania Rady Seniorów ?

- Idea powołania organizacji skupiającej byłych piłkarzy, trenerów, sędziów i działaczy narodziła się w latach 80. minionego wieku w okręgu łódzkim, ale wówczas jej charakter był nieco inny niż Rad Seniorów, które funkcjonują dziś przy Zarządzie Małopolskiego Związku

mawiać. Niektórzy szukali również pomocy w trudnych sprawach życiowych. Tym miejscem od połowy lat 90. XX stulecia stała się Rada Seniorów MZPN funkcjonująca przy Zarządzie Wojewódzkim, a w ślad za nią powstające Rady Seniorów przy czołowych klubach Małopolski i przy podokręgach piłkarskich. Trzeba podkreślić, że nasza Rada Seniorów nie kształtowała się w oparciu o jakiś jednorodny, narzucony schemat. Podobnie jest też z Radami Seniorów przy klubach i podokręgach. Nie da się jednak ukryć, że wiodącą i w dużym stopniu decydu-

Wiceprzewodniczący Rady Seniorów MZPN Andrzej SZMYT

Przyjaźnie zawierane na boisku potrafią przetrwać wszelkie kataklizmy...

Piłki Nożnej i przy zarządach podokręgów. Pamiętamy, że lata 90. to okres zasadniczych zmian strukturalnych i własnościowych w sporcie, a w piłce nożnej w szczególności. Zarówno w Sportowych Spółkach Akcyjnych jak i w wielu klubach – szczególnie tych występujących w wyższych klasach rozgrywkowych – jest coraz mniej miejsca i... pieniędzy na wspieranie i pomoc dla byłych piłkarzy i działaczy. Zamiera powoli opiekuńcza idea klubów zakładowych, wojskowych, ministerstwa spraw wewnętrznych, itp. Pamiętajmy, że kiedyś przy dużych zakładach pracy były wyspecjalizowane komórki zajmujące się sprawami socjalnymi (przykładowo w Hucie Sędzimir istniał wydział zajmujący się sprawami sportu, sportowców, działaczy, szkoleniowców itp.). Zrodziła się więc potrzeba stworzenia nowego miejsca, gdzie ludzie futbolu mogą się spotkać, wymienić poglądy, czy po prostu poroz-

jąć rolę co do programu działania i proponowanych rozwiązań organizacyjnych odgrywa i będzie odgrywać Rada Seniorów MZPN. To jej działacze i współtwórcy dali przysłowiowy „sygnał w teren”. Kończąc tę myśl dodam, że Rada proponuje zestaw zadań i obowiązków, a Zarząd MZPN lub podokręg zatwierdza stosowną uchwałą tak skonstruowany regulamin.

- Jakie przesłanki stały za powołaniem Rady Seniorów ?

- O niektórych z nich już wspominałem, lub je sygnalizowałem. Powtórzę więc, że za powołaniem Rady Seniorów przemawiały potrzeby środowiska piłkarskiego. Zaliczam do nich możliwości zachowania lub odbudowania więzi towarzyskich i koleżeńskich. Była nimi na pewno chęć choćby biernego uczestnictwa w życiu piłkarskim poprzez spotkania z piłkarzami, trenerami, sędziami, działaczami, lekarzami czy działaczami szczebla centralnego. Potwier-



dzeniem tego były spotkania i żywe dyskusje po meczach reprezentacji, pucharowych czy zdarzeniach sportowych w Krakowie. Ważnym zadaniem dla Zarządu MZPN i zarządów podokręgów było dotarcie przez Rady Seniorów do ludzi futbolu z opłatkami świątecznymi czy wielkanocnym jajeczkiem, zachowanie pamięci o ludziach żyjących sportową przeszłością, ale już dziś nie funkcjonujących czynnie. Rada Seniorów MZPN promuje ludzi zasłużonych dla piłki nożnej. Czyni to w różny sposób. Te najbardziej spektakularne to prace w ramach komitetów fundacyjnych tablic pamiątkowych – choćby dr. Edwarda Cetnarowskiego, gen. Bernarda Monda, Adama Obrubańskiego, gen. Mieczysława Karusa... Warto w tym miejscu przypomnieć, że Rada Seniorów MZPN była inicjatorem ufundowania sztandaru na 90 lecie MZPN, który wręczono w maju 2010 roku prezesowi Ryszardowi Niemcowi. Sztandar ten w asyście pocztu składającego się z członków naszej Rady towarzyszy wszystkim ważnym uroczystościom Związku oraz coraz częściej – niestety – pogrzebom. Tradycyjna świeczka na grobach naszych przyjaciół i ludzi sportu w przeddzień Święta Zmarłych na trwale wpisała się w obowiązki Rady. Wspominając o honorowaniu zasłużonych ludzi futbolu warto też wspomnieć, że Rada Seniorów systematycznie występuje do Prezydenta Miasta Kraków, do władz Polskiego Związku Piłki Nożnej, do Zarządu MZPN o wyróżnienie medalami i odznakami honorowymi. Na XX lecie Rady Seniorów uhonorowano ponad 20 naszych członków.

- Czy potrzeba wspólnoty, jaką tworzy Rada Seniorów, wynika także z istoty piłki nożnej, która jest gra kolektywną?

- Jest oczywiste, że piłka nożna jest grą kolektywną, jak i to, że z tego wynikają pewne prawidłowości: przyjaźnie zawierane na boisku potrafią przetrwać wszelkie kataklizmy społeczne i życiowe. Sytuacja w naszej Radzie Seniorów jest dziś klarowna. Nasi członkowie mają ponad 55 lat i ich futbolowa przygoda przypadła w czasie, gdy transferem w I czy II

lidze żyła cała sportowa, a niekiedy polityczna. Polska. Oczywiście mam na myśli piłkarzy, bo pozostałe grupy związane z piłką funkcjonowały na trochę innych zasadach. Zmiany barw klubowych na wszystkich szczeblach były rzadkością. Wspólna, wieloletnia gra stworzyła mocne więzi i to widać choćby na naszych spotkaniach, gdzie ludzie wspominają boiskową i klubową przeszłość. Tak jest dziś w naszej Radzie, może jeszcze tak będzie jutro. Trudno powiedzieć coś rozsądnego o przyszłości tego typu organizacji jak nasza. Postępująca komercjalizacja, a przede wszystkim napływ piłkarz z cudzoziemskich zaciągów z biegiem lat pozbawi Radę Seniorów jednego elementu składowego – piłkarzy! Trzeba wziąć jednak pod uwagę, że świat się zmienia i zmieniają się społeczne priorytety. Dla nas ważne jest to co dziś i teraz. A na dziś trzeba widzieć, że i w naszej Radzie są także pewne zróżnicowania: oprócz byłych piłkarzy jest silnie zintegrowana grupa byłych sędziów, reprezentacja trenerów najlepiej czuje się wśród byłych zawodników, ponieważ prawie wszyscy z nich pracowali w wielu klubach Krakowa i Małopolski. Znają więc doskonale. Są wreszcie działacze, w większości pracujący w strukturach KOZPN bądź MZPN. W tym miejscu należy podkreślić, że w strukturach okręgowych nadal czynnie pracuje w zarządach i komisjach 70 – 75 członków Rad Seniorów. Jako całość tworzymy jednak wspólnotę i to jest najważniejsze.

- Czy Rada posiada dostateczne rozeznanie środowiska ?

- Jak kilkakrotnie już wspominałem środowisko futbolowe skupia dużą rodzinę byłych sportowców, sędziów, trenerów czy działaczy. Wspominałem też o wspólnocie i więzach w ramach Rady Seniorów. Tyle tylko, że mamy ok. 70 członków. Nawet jeśli doliczymy kolegów z Rad Seniorów Wisły i Cracovii to i tak stanowi to niewielki procent krakowskiej piłki. Nawiasem mówiąc wielu członków z w/w klubów równocześnie jest członkami naszej Rady. Bardzo różne są powody odsuwania się od Rady Seniorów niektórych ludzi z naszego środowiska. Jednym się życiowo i sportowo poszczęściło i nie czują potrzeby swistego powrotu do źródeł, innym wręcz odwrotnie. Omijają nas, bo nie wierzą, że cokolwiek można zmienić. Dla pełnego obrazu trzeba dodać, że niektórzy sami odeszli z Rady Seniorów protestując przeciwko składowi personalnemu Rady, bądź programowi. Odpowiedź więc na pytanie co wiemy o ludziach dawnej i obecnej piłkarskiej rodziny nie jest prosta. W tak dużej aglomeracji jak Kraków trudno mieć precyzyjny obraz tego jak żyją, funkcjonują, dają sobie radę w codziennym życiu.

Wiemy przede wszystkim – w miarę dokładnie – o członkach naszej Rady. Dobre rozeznanie mają przewodniczący rad klubowych i terenowych. Nasze instrumenty badawcze i zarazem poznawcze to ludzie: wzajemna wymiana informacji pomiędzy kolegami, informacje od rodzin czy osób pośrednich. Jakims dodatkowym źródłem informacji są napływające wnioski o pomoc materialną. Zwracają się ludzie nie związani bezpośrednio z Radą, ale związani z

futbolem. Wszystkie to razem daje obraz głęboko przybliżonych potrzeb. Powiedzmy sobie jasno: w naszych poczynaniach w rozpoznawaniu środowiska nie pomoże żaden system komputerowo-informatyczny. Decyduje i będzie decydować osobista więź i koleżeńskie wsparcie.

- Jakie zadania stawia sobie Rada? Jakie wyzwania stoją przed środowiskiem?

- Pracami kieruje Prezydium i w tym gronie podejmowane są decyzje. Zgodnie z Regulaminem Rady powinno ono liczyć 7 osób, ale w praktyce składa się z 4-5, ponieważ prawie w każdej kadencji odchodzą od nas ludzie na wieczną wartę (w tej odeszli Prezes Honorowy kol. Jan Nowak, kol. Edek Iwański, kol. Edek Janik), bądź rezygnują z prac w Prezydium z powodów osobistych. W realizacji bieżących zadań wspiera nas grupa 13-15 kolegów, wchodzących na skład zespołów problemowych. Bez ich wsparcia praca byłaby bardzo mało efektywna. Główne płaszczyzny działania to wspomniane wcześniej uroczystości z udziałem pocztu sztandarowego, współdziałanie z instytucjami pomocy społecznej, szeroko pojęte kontakty ze służbą zdrowia, odwiedzin na grobach kolegów. Cały szereg zadań zostało już wymienione wcześniej. Większość naszych członków przede wszystkim korzysta z proponowanych przez Radę form pracy. Wynika to z różnych powodów, takich choćby jak wiek, stan zdrowia a czasem popłatane ścieżki życiowe.

Nie sposób dziś odnieść się do wyzwania jakie stoją przed nami. Pandemia koronawirusa dokonała głębokiego spustoszenia na futbolowej mapie Małopolski. Nie bardzo można określić jakie będą priorytety dla Rady Seniorów w najbliższych miesiącach i latach. I nie chodzi o tworzenie nowych płaszczyzn pracy, bo te wystarczająco opisano w naszym regulaminie, ale o sposoby kontaktowania się, pozyskiwania funduszy z zubożałej kasy MZPN, gotowości członków Rady do funkcjonowania na starych (nowych) zasadach.

- Na jakie obszary należałoby rozszerzyć działalność Rady Seniorów?

- Myślę, że obecne obszary działania są sze-

rokie. Od przedsięwzięć spotkaniowo-towarzyskich poprzez sferę socjalną, ceremoniału i tradycji do wsparcia organizacji terenowych. Prezydium Rady to wąska grupka ludzi pracujących zawodowo bądź funkcjonujących jeszcze w innych organach statutowych MZPN. Dziś często zastanawiamy się z czego raczej zrezygnować w rocznym planie, aby zachować ciągłość funkcjonowania w innym obszarze. Nie można jednak wykluczyć, że sytuacja w szeroko pojętym środowisku piłkarskim w najbliższym czasie zmusi wszystkie działające tam organizacje do zweryfikowania celów i sposobów działania.

- Czy dostatecznie dbamy o byłych zawodników, sędziów, działaczy, trenerów, którzy z racji wieku i stanu zdrowia znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej?

- Nie jesteśmy „organem” który miałby dodatkowe możliwości finansowe i specjalistyczno-medyczne wspierające naszych kolegów, którzy są na życiowym zakręcie. Wiemy jak to wygląda z punktu widzenia przeciętnego Polaka z problemami, żyjącego w państwie, gdzie od lat dziedzin opiekuńczo-zdrowotna jest głęboko niedofinansowana. W ten system wpisują się nasi byli sportowcy, sędziowie, trenerzy, działacze. Rada Seniorów MZPN stara się pomóc w różny sposób. Mamy bardzo dobre kontakty z komisją socjalno-bytową PZPN, przewodniczący Rady Seniorów kol. Marek Ostrega jest członkiem rady fundacji powołanej przez Zarząd MZPN mającej na celu pomoc dla najbardziej potrzebujących. Pozyskiwanie finansowego wsparcia odbywa się zatem dwutorowo: wnioskujemy o udzielenie zapomóg z kasy PZPN, wspieramy wnioski o pomoc z naszej fundacji. Mamy pełną świadomość, że kilkanaście zapomóg w skali całego MZPN w ciągu roku stanowi kroplę w morzu potrzeb. Równie ważna w tej sytuacji jest pomoc koleżeńska pomagająca zaspokajać życiowe potrzeby. Przydatne są również wyniesione z okresu aktywności zawodowej znajomości towarzyskie i rodzinne.

- Dziękuję za rozmowę.

JERZY NAGAWIECKI

ANDRZEJ SZMYT

pułkownik w stanie spoczynku, artylerzysta i politolog. Absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Rakietowych i Artylerii w Toruniu, studiów magisterskich na wydziale filozoficzno-historycznym UAM w Poznaniu oraz podyplomowych w Wojskowej Akademii Politycznej i Akademii Rolniczej we Wrocławiu, a także stacjonarnego Podyplomowego Studium Operacyjno-Strategicznego w Akademii Obrony Narodowej. Wiedzę o NATO zdobywał w Akademii Dowodzenia Wewnętrznej Bundeswehry - Innere Führung w Koblenz.

Służył na kierowniczych stanowiskach dowódczych i wychowawczych w jednostkach wojskowych i związkach taktycznych ŚÓW. W latach 1992-2001 był oficerem dowództwa KOW. Uczestnik misji pokojowych ONZ.

Andrzej Szmyt Jest poznaniakiem. Przygodę z piłką rozpoczął w drużynach młodzieżowych Kotwicy Kórnik. Czynną grę w piłkę nożną zakończył w 1978 roku w drużynie finalisty Ogólnopolskiego Turnieju Drużyn Amatorskich. Jako działacz współpracował z klubami sportowymi Ziemi Lubuskiej, Sieradzkiej i Opolskiej. Od 1992 do 2008 roku był wiceprezesem oraz członkiem Zarządu WKS Wawel. W latach 2008-2009 pełnił funkcję dyrektora sportowego i wiceprezesa SSA Hutnik. Od 2008 roku jest członkiem Zarządu oraz przewodniczącym Komisji Ekonomiczno-Finansowej MZPN. W 2012 roku został wybrany członkiem prezydium i wiceprzewodniczącym Rady Seniorów.

Miesięcznik Informacyjny
Małopolskiego Związku
Piłki Nożnej

WYDAWCA:
Małopolski Związek Piłki Nożnej.
Adres ul. Solskiego 1,
31-216 Kraków
tel. 12 632 66 00, fax. 12 632 68 00,
strona internetowa www.mzpnkrakow.pl,
e-mail: biuro@mzpnkrakow.pl

PRZEWODNICZĄCY
RADY PROGRAMOWEJ:
Ryszard Niemiec

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:
Jerzy Cierpiatka (501 587 932)
sekretarz redakcji
Jerzy Nagawiecki (508 065 122)
redaktor naczelny

SKŁAD I DRUK:
Centrum Poligraficzno-Reklamowe
OMEGA-ART Paweł Martyka,
Bogucin Mały 78, 32-300 Olkusz
www.omega-art.com.pl

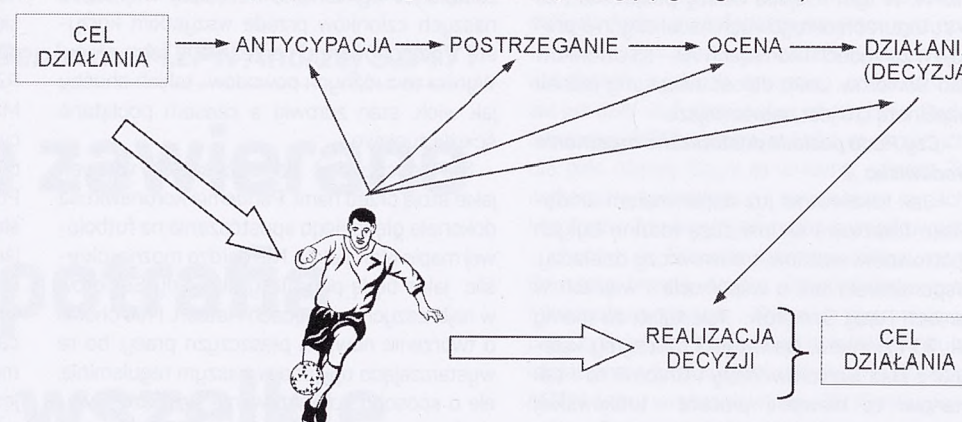
Nakład 1500 egz.
Czasopismo bezpłatne.
Oddano do druku 6 maja 2020

dr hab. prof. AWF Henryk Duda
Zakład Gier Sportowych i Rekreacyjnych
Zespół Piłki Nożnej
AWF Kraków

Trening działań grupowych jako wymóg gry i szkolenia piłkarskiego w okresie pandemii koronawirusa

Istotą skutecznego szkolenia w grze sportowej jest zastosowanie środków i form nauczania w organizacji gry, które najwierniej odzwierciedlają środowisko faktycznego współdziałania gracza w naturalnych jego warunkach. Opierając się na definicji gry sportowej (Duda 2008, Panfil 2011), można zauważyć iż współdziałania graczy, to czynności wyjątkowo intencjonalne, które wymagają nie tylko dobrego przygotowania ruchowego ale przede wszystkim szczególnego uaktywniania procesów myślowych (działanie wewnętrzne), które ze względu na konieczność podjęcia trafnej decyzji w alternatywnym wyborze stanowią nadrzędne ogniwo w realizacji celu gry (Naglak 2005, Duda 2008) - ryc.1.

Ryc. 1. Elementy charakteryzujące działanie gracza w realizacji celu gry (wg: Naglak 2005)

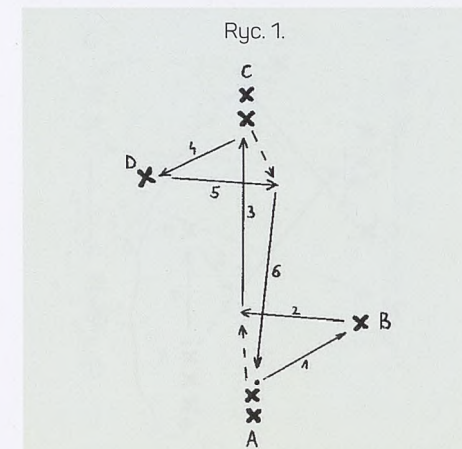


Z powyższego wynika iż skuteczność współdziałania, to systematyczny odbiór, przetwarzanie i wytwarzanie informacji w zróżnicowanych sytuacjach gry sportowej. Wydaje się iż proces ten ma znaczenie nie tylko w działaniu indywidualnym gracza ale przede wszystkim we współdziałaniu – czyli działaniu grupowym.

Zdaniem Dudy (2008) działanie grupowe to działanie kilku graczy (przeważnie w danej formacji lub też między formacjami w pionie), wspólnie wykonujących zadania i współdziałających ze względu na określony cel. Grupa ta stanowi integralną całość, gdzie każdy z jej członków działa w określonym zakresie, co powoduje, że gracze spełniają mniej lub bardziej zależne od siebie role. Ich działania są wielopodmiotowe, co oznacza, że każdy gracz pełniąc inne funkcje w organizacji działania liczy się zawsze z działaniami współpartnerów (świadoma analiza czynności). W działaniu grupowym gracz powinien rozumieć relacje, jakie zachodzą między nim a partnerami. Powinien nie tylko wiedzieć, jak indywidualnie działać w określonych sytuacjach, ale również zdawać sobie sprawę z możliwości działania partnerów i przeciwnika; wtedy dopiero zdaniem Naglaka (2005) pojawia się pełna zdolność taktycznego działania, polegająca na tym, że gracz jest zdolny nie tylko do realizacji własnych zamiarów, ale jednocześnie potrafi je skoordynować z działaniami partnerów.

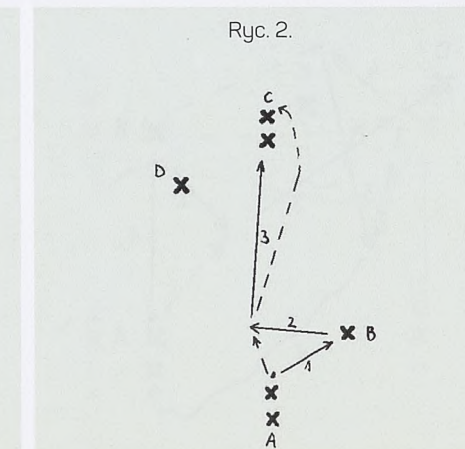
Biorąc pod uwagę istotę współdziałania zawodników dla realizacji celów i tworzenia efektywnych sytuacji w grze oraz wymóg treningu w małych grupach (Zarządzenie PZPN) spowodowane sytuacją pandemii koronawirusa w opracowaniu przedstawiono przykładowe ćwiczenia w małych grupach. Ćwiczenia te nie tylko doskonalą umiejętności techniczne ale przede wszystkim kształtują specjalne zdolności taktyczne (koncentrację i podzielną uwagę, orientację przestrzenną, sprawność procesów myślowych, kreatywność w działaniu, timing -koordynację współdziałania) – Witkowski 2008, Duda 2017. Ćwiczenia te można na określonym terenie boiska wykorzystywać w realizacji celów gry defenzywnych i ofensywnych w małych grupach (np. formacjach) dla: utrzymania piłki we współdziałaniu, zdobywania pola gry piłką we współdziałaniu, tworzenia sytuacji strzeleckiej we współdziałaniu, zdobycia bramki we współdziałaniu.

Przykłady wybranych ćwiczeń kształtujących współdziałanie w grze



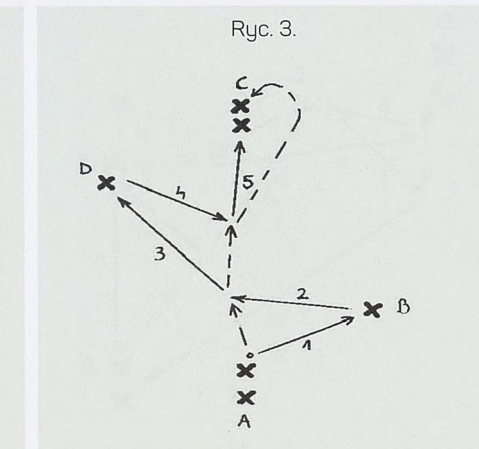
Ćwiczenie 1.

Kolejność wykonywania ćwiczeń:
A na miejsce B, C na miejsce D.



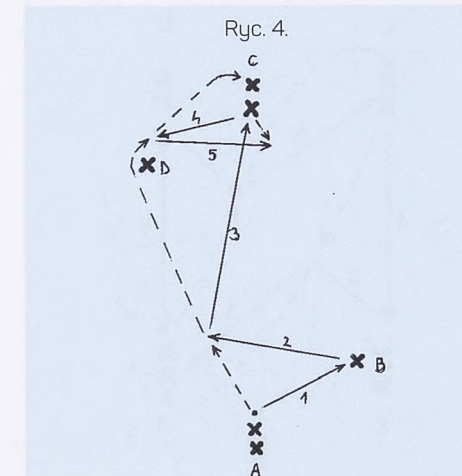
Ćwiczenie 2.

Kolejność wykonywania ćwiczeń:
A na miejsce C, C wykonuje ćwiczenie analogicznie i biegnie na miejsce A, D i B pełnią rolę stałych skrajnych. Co pewien czas zmiana skrajnych.



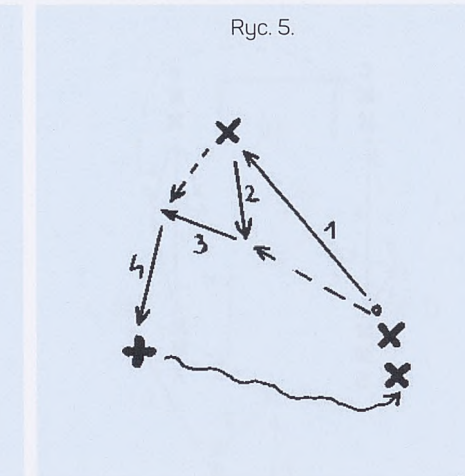
Ćwiczenie 3.

Kolejność wykonywania ćwiczeń:
A na miejsce C, C wykonuje ćwiczenie analogicznie i biegnie na miejsce A, D i B pełnią rolę stałych skrajnych. Co pewien czas zmiana skrajnych.



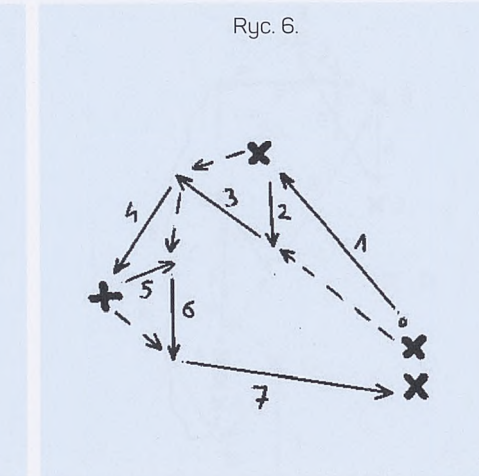
Ćwiczenie 4.

A na miejsce C, C wykonuje ćwiczenie analogicznie i biegnie na miejsce A, D i B pełnią rolę stałych skrajnych. Co pewien czas zmiana skrajnych.



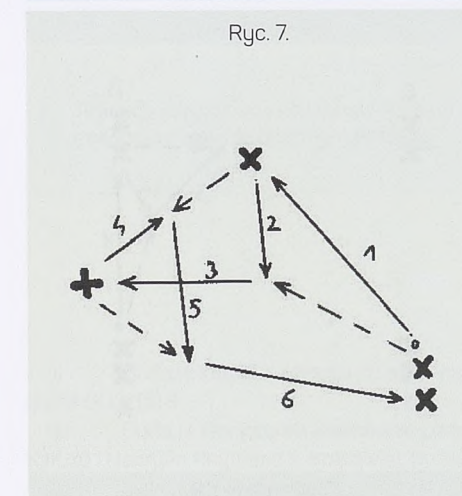
Ćwiczenie 5.

Zmiana ćwiczących o jedno miejsce w lewo.



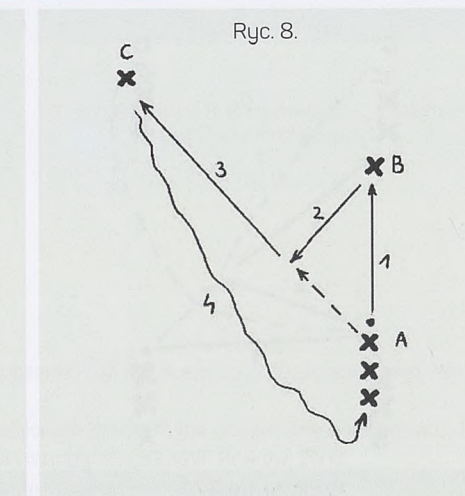
Ćwiczenie 6.

Zmiana ćwiczących o jedno miejsce w lewo.



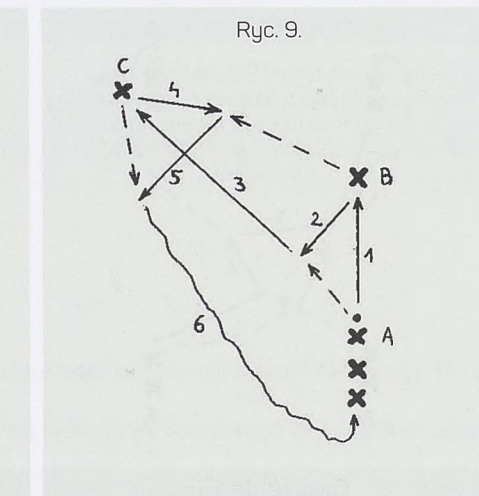
Ćwiczenie 7.

Zmiana ćwiczących o jedno miejsce w lewo.



Ćwiczenie 8.

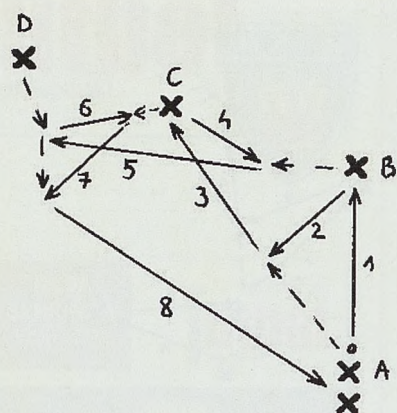
Zmiana ćwiczących o jedno miejsce w lewo.



Ćwiczenie 9.

Zmiana ćwiczących o jedno miejsce w lewo.

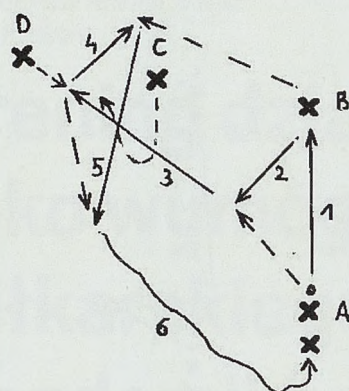
Ryc. 10.



Ćwiczenie 10.

Zmiana ćwiczących o jedno miejsce w lewo.

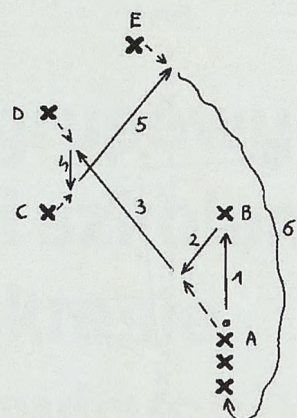
Ryc. 11.



Ćwiczenie 11.

Zmiana ćwiczących o jedno miejsce w lewo.

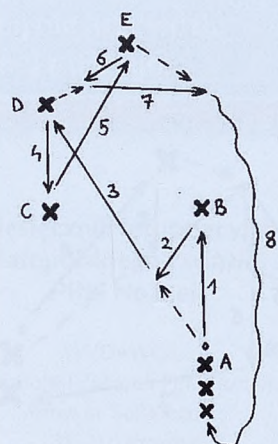
Ryc. 12.



Ćwiczenie 12.

A na miejsce B, B na miejsce C, C na miejsce D, D na miejsce E, E na miejsce A.

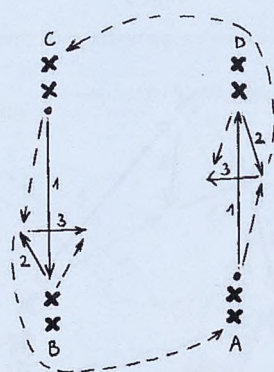
Ryc. 13.



Ćwiczenie 13.

A na miejsce B, B na miejsce C, C na miejsce D, D na miejsce E, E na miejsce A.

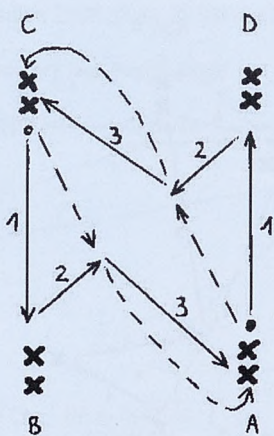
Ryc. 14.



Ćwiczenie 14.

A na miejsce C, C na miejsce A. B i D wykonują ćwiczenie analogicznie

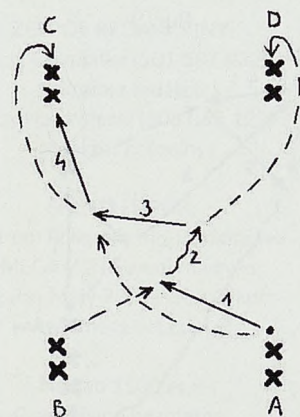
Ryc. 15.



Ćwiczenie 15.

A na miejsce C, C na miejsce A, D na miejsce B, B na miejsce D.

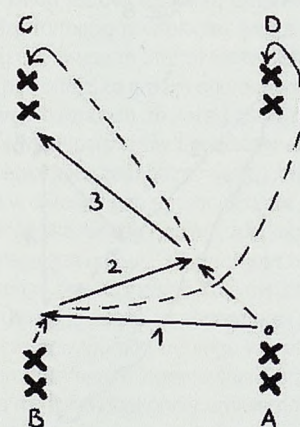
Ryc. 16.



Ćwiczenie 16.

A na miejsce C, B na miejsce D. C i D wykonują ćwiczenie analogicznie.

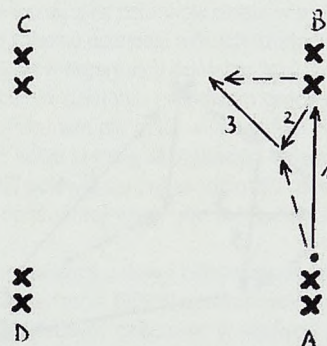
Ryc. 17.



Ćwiczenie 17.

A na miejsce C, B na miejsce D. C i D wykonują ćwiczenie analogicznie.

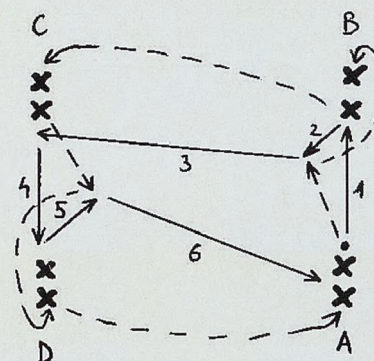
Ryc. 18.



Ćwiczenie 18.

A po wykonaniu ćwiczenia z B biegnie na jego miejsce, B wykonuje to samo z C, C z D, D z A itd.

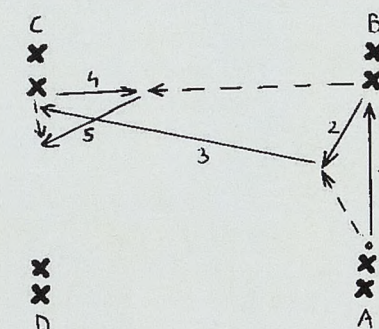
Ryc. 19.



Ćwiczenie 19.

A i B po wykonaniu ćwiczenia zmieniają pozycję o jedno miejsce w lewo. Analogicznie postępują C i D.

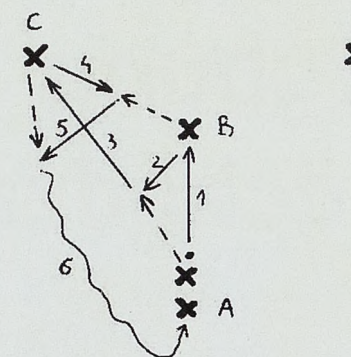
Ryc. 20.



Ćwiczenie 20.

Jak w ćwiczeniu powyżej zmiana ćwiczących o jedno miejsce w lewo.

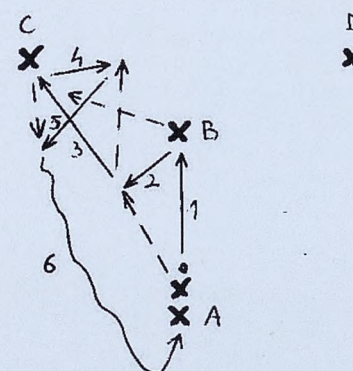
Ryc. 21.



Ćwiczenie 21.

A na miejsce B, B na miejsce C, C na miejsce A. Następnie analogicznie ćwiczą A, B, D a zmiany miejsc są następujące: A na miejsce B, B na miejsce D, D na miejsce A itd.

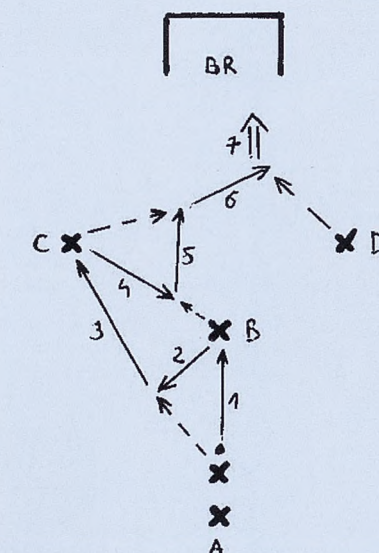
Ryc. 22.



Ćwiczenie 22.

Zmiana miejsc jak w ćwiczeniu 21. B po podaniu pełni rolę biernego obrońcy.

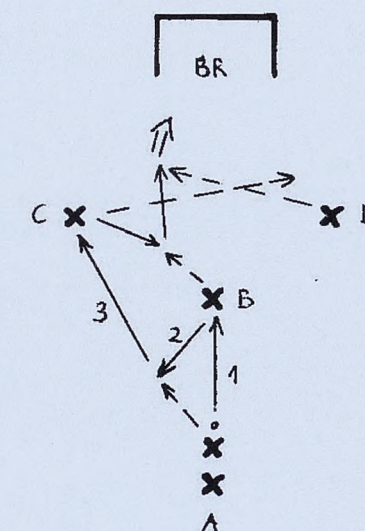
Ryc. 23.



Ćwiczenie 23.

A na miejsce B, B na miejsce C, C na miejsce D, D na miejsce A.

Ryc. 24.



Ćwiczenie 24.

Jak ćwiczenie 23 lecz D po otrzymaniu podania od C podaje do niego piłkę z powrotem bez przyjęcia i dopiero po kolejnym podaniu prostokątnym od C kończy akcję strzałem na bramkę.

Literatura:

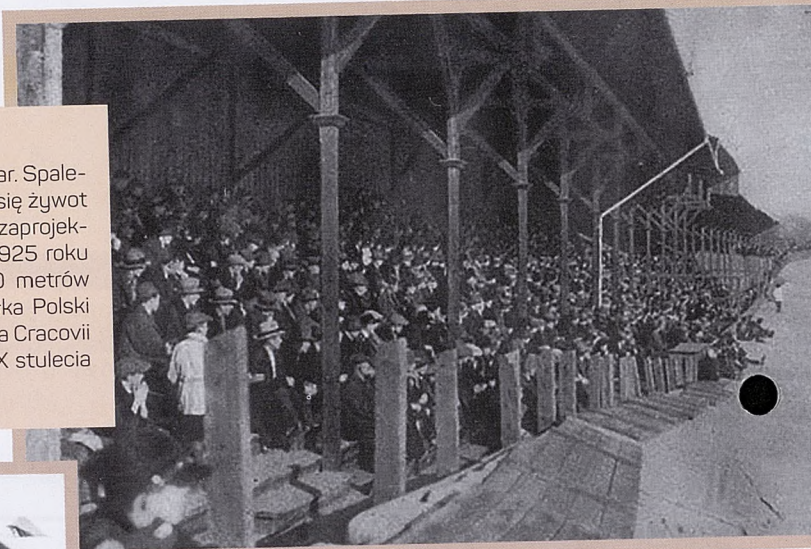
1. Duda H: Intelktualizacja procesu nauczania a rozwój dyspozycji do gry sportowej (na przykładzie piłki nożnej). Kraków: AWF Studia i Monografie 50; 2008
2. Duda H. Racjonalne kierowanie uzdolnionym graczem (na przykładzie edukacji w Szkole Mistrzostwa Sportowego Piłki nożnej im. Józefa Kałuży i Henryka Reymana w Krakowie), Studia i monografie, 32, AWF Kraków, 2017.
3. Naglak Z: Nauczanie i uczenie się wielopodmiotowej gry z piłką. Wrocław: AWF, 2005.
4. Panfil R. The effectiveness of cooperation in the team game (pragmatic study of unique cases), Antropomotoryka, 2011, 55, 73-87.
5. Witkowski Z. Koordynacja współdziałania w grze. Konferencyjne Materiały Szkoleniowe, MZPN, Kraków, 2008.

Drewniane trybuny odchodzą...

Krakowska piłka lat minionych, piękne stadiony i urokliwe drewniane trybuny, chroniące tak przed słońcem, jak i przed deszczem. Ten świat, kiedy o palmę pierwszeństwa w kraju rywalizowała Cracovia z Wisłą, z Garbarnią, z Wawelem, a drewniane trybuny trzęsły się od gromkiego dopingu kibiców minął bezpowrotnie. Ostatnia krakowska drewniana trybuna za kilka miesięcy odejdzie do historii. Dziś stadiony wyglądają inaczej, lśnią nowoczesnością.

CRACOVIA

16 grudnia 1963 roku na stadionie przy ulicy Kałuży, wybuchł pożar. Spaleniu uległa historyczna drewniana trybuna. W ten sposób zakończył się żywot powstałego w 1912 roku Parku Gier Klubu Sportowego Cracovia, zaprojektowanego przez Franciszka Mączyńskiego. Po wielkiej powodzi z 1925 roku stadion otoczono betonowym torem wyścigowym o długości 440 metrów i szerokości 8 metrów. W 1936 roku obiekt otrzymał imię marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Po II wojnie światowej stadion nosił imię prezesa Cracovii i PZPN dr Edwarda Cetnarowskiego. W końcu lat czterdziestych XX stulecia obie nazwy, stara i nowa, zniknęły.



WISŁA

Z końcem lat czterdziestych XX wieku zniknęła drewniana trybuna stadionu Wisły. Przetrwała niespełna 30 lat. Okazała budowla, zaprojektowana przez Romana Bandurskiego, została przekazana we władanie kibiców 8 kwietnia 1922 roku. Na frontonie napis głosił TS Wisła Kraków. Dwukrotnie, w latach 1935 i 1946, trybunę naruszyła burza i gwałtowny wichur. Dopełniła żywota wraz z budową nowego obiektu Białej Gwiazdy.

GARBARNIA

W 1926 roku, w centrum Ludwinowa oddano do użytku Park Sportowy KS Garbarnia. Nowoczesny, typowo piłkarski obiekt zlokalizowany przy ul. Barskiej w Krakowie został wyposażony w krytą trybunę dla blisko 4 tys. widzów. Naprzeciw zlokalizowano domek klubowy z szatniami i natryskami. Stadion otaczał wysoki drewniany parkan. Na przełomie lutego i marca 1973 roku sportowy obiekt został zlikwidowany, a drewniana trybuna wysadzona przy pomocy dynamitu.



WAWEL

Drewniana trybuna ze stadionu WKS Wawel, zlokalizowanego przy ul. Podchorążych, ma zniknąć do końca wakacji. Służyła blisko 70 lat. Uroczyste oddanie do użytku kompleksu sportowego odbyło się 11 października 1951 roku. Posiada 2716 miejsc siedzących. Według wspomnień działaczy z tamtego okresu (patrz <http://wkswawel.pl/historia/>) trybunę - na polecenie gen. Kieniewicza - zbudowano w trzy tygodnie. Przed II wojną światową sportowcy WKS Wawel korzystali ze stadionu piłkarsko-lekkoatletycznego 20. Pułku Piechoty Ziemi Krakowskiej przy ulicy Wrocławskiej, który posiadał także zadaszoną trybunę. Dzisiaj nie ma po nim śladu.

(JN)

